

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Blum objął ster Francji Trzy kobiety w nowym gabinecie

Paryż, 5. 6. (PAT). Skład nowego rządu, którego członkowie przedstawieni dziś zostali prezydentowi Republiki, jest następujący:

Prezes rady ministrów — Leon Blum, razes partji socjalistycznej. Ministrowie bez teki — Kamil Chautemps, radykał, Paul Faure, socjalista, Maurice Violette, Unja Socjal.-Republ. Wiceminister i minister



Leon Blum

Obrony narodowej — Edward Daladier, prezes stron. radykałów. Minister lotnictwa — Piotr Cot, radykał. Minister marynarki wojennej — Gasnier Duparc, radykał. Minister spraw zagranicznych — Yvon Delbos, radykał. Minister sprawiedliwości — Marek Rucart, radykał. Minister oświaty — Jean Zay, radykał. Minister spraw wewnętrznych — Roger Salengro, socjalista. Minister gospodarki narodowej — Karol Spinasse, socjalista. Minister finansów — Vincent Auriol, socjalista. Minister handlu — Bastid, radykał. Minister rolnictwa — Georges Monnet, socjalista. Minister robót publicznych — Albert Bedouce, socjalista. Minister solidarności społecznej (dawne min. pracy) — J. B. Lebas, socjalista. Minister emerytur — Albert Riviere, socjalista. Minister kolonii — Marjusz Moutet, socjalista. Minister poczt i telegrafów — Jardiller, socjalista. Minister zdrowia publicznego — Henryk Sellier, socjalista.

Ponadto w skład rządu wchodzi piętnastu podsekretarzy stanu.

Inowacją jest obsadzenie trzech podse-

kretnarjatu stanu przez kobiety. Jedną z nich jest pani Joliot-Curie, córka Curie-Skłodowskiej. Utworzono dla niej specjalny podsekretariat poszukiwań naukowych. Nowy gabinet stanie przed izbą już w sobotę.

A strajk rozszerza się... Gazety w Paryżu nie wyszły — Ludność zaopatruje się w żywność i świece

Paryż, 5. 6. (PAT). Na 20 dzienników, wydawanych w Paryżu, ukazały się dzisiaj tylko cztery. „L'Humanite”, „Le Populaire”, „Le Peuple” i „L'Action Française”. Są one jednak dostarczane tylko w Paryżu. Okolice Paryża i prowincja są zupełnie pozbawione prasy paryskiej.

„L'Humanite” przeczy pogłoskom, jakoby na rozszerzenie się strajku oddziaływały wpływy niemieckie, sowieckie tudzież hiszpańskie. „L'Action Française” twierdzi, iż strajki mają charakter rewolucyjny. Dziennik zapowiada, iż należy oczekiwać przyłączenia się do ruchu strajkowego środków transportu, gazowni, elektrowni i kolei podziemnej.

Wczoraj wieczorem Paryż miał wygląd dosyć oryginalny. Wielkie bulwary były bardziej ożywione niż zazwyczaj. Przecho-dnie wyrwali sobie wydania 4-ch dzienników, które się ukazały. Ruch kołowy uległ poważnemu zmniejszeniu. Szoferzy liczyli się z możliwością wyczerpania zapasów benzyny.

W obawie strajku w elektrowni, ludność zaczęła zaopatrywać się w świece. Wzmógł się również popyt na wszelkiego rodzaju konserwy.

Wskutek strajku tragarzy na dworcach kolei zachodniej, przez które głównie dowożono żywność do Paryża zaledwie część normalnego dowozu żywności mogła zostać zabrana i rozsprzedana pomiędzy właścicieli sklepów i magazynów spożywczych.

Dotychczas brak żywności nie dał się odczuć — z wyjątkiem ryb. Natomiast coraz mocniej zaznacza się brak benzyny, przez co ruch samochodów prywatnych, a nawet taksówek został nieco zmniejszony.

Dziś zastrajkowała również wielka rzeźnia paryska „La Villette”, oraz wielkie magazyny towarowe „Printemps”, „La Fayette”, „Trois Quartiers” i t. zw. „magazyny o jednolitych cenach”. Znosi się także na strajk w bankach.

Drobne incydenty nastąpiły dziś zrana u wylotu niektórych dróg prowadzących do Paryża, gdzie strajkujący usilowali zatrzy-

Premier uspakaja strajkujących Przemówienie radiowe Bluma

Paryż, 5. 6. (PAT). Premier Blum o godz. 12 m. 30 wygłosił przed mikrofonem następujące przemówienie:

„Program rządu — to program frontu ludowego. Rząd wniesie do izb natychmiast projekty ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy, o układach zbiorowych, o urlopach pracowników, a więc projekty reform zasadniczych, których żąda świat pracy. Rząd nie uchyli się od żadnego ze swych zobowiązań, ale po to, aby akcja jego była skuteczna musi się ona odbywać w warunkach bezpieczeństwa publicznego.

Każdy zamach na porządek powszechny, przerwa w obsłudze żywotnych interesów społeczeństwa sparaliżują działalność rządu. Wszelkiego rodzaju panika byłaby na

Najwiękzy wybór
raket i piłek tenisowych Slazengers,
oraz wszelkich artykuł. sportowych
„MINERWA” Grudziądz, Mickiewicza 17

6% POŻYCZKĘ NARODOWĄ i 3% POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ

przyjmujemy po kursie nominalnym jako zapłatę za nasze najnowsze modele superheterodyn „OLYMPIA”, „LUXOR” oraz radiodiodbiorników wysokiej klasy „ROYAL”. Informacje i prospekty wysyłają bezpłatnie
ZAKŁADYKA-RADIO, ŁÓDŹ, Pomorska 40
9552

mać samochody ciężarowe, wiozące żywność do hał.

Z całej prowincji nadchodzą ze wszystkich stron wiadomości o coraz to nowych strajkach, wybuchających w coraz to innych ośrodkach przemysłowych. „Populaire” w wydaniu porannym przynosi całą stronę informacji o strajkach w poszczególnych zakładach i ośrodkach przemysłowych Francji.

Jednocześnie w okręgu północnym, którego ośrodkiem jest Lille i Roubaix właściciele szeregu przedsiębiorstw, przewidując wybuch strajków zamknęli fabryki, ogłaszając lokaut.

rękę dla ciemnych zamiarów przeciwników frontu ludowego, którzy usiłują odegrać się. Rząd domaga się od ludności pracującej zawierzenia drodze prawa w realizacji swoich zadań, która będą załatwione przez ustawy, zachowania spokoju, godności i dyscypliny. Rząd zwraca się do przedsiębiorców o zbadanie żądań pracowników w duchu poczucia sprawiedliwości.

Premier zakończył wzywając całe społeczeństwo do zachowania zimnej krwi. „Wielka przyszłość — mówił — otwiera się przed demokracją francuską. Zakładam ją jako szef rządu, aby na drogę do tej przyszłości szła z siłą spokojną, która stanowi rękojmię nowych zwycięstw”.

Bandera przyznaje się do winy

Wydawał „wyroki śmierci” i zatwierdzał wyroki trybunału rewolucyjnego

Lwów, 5. 6. (PAT). Dziś po przerwie południowej składał zeznania osk. Stefan Bandera, skazany, jak wiadomo, w procesie warszawskim na karę śmierci, zamienioną w drodze amnestji na dożywotnie więzienie. W procesie lwowskim Bandera odpowiada za wydanie rozkazu zabicia Baczyńskiego, dyr. Babija, pewnego ucznia gimnazjum ukraińskiego, Kossobudzkiego, konsula sowieckiego i wojewody Józewskiego.

Bandera przyznaje się, że był prowidyntem krajowym O. U. N. a zarazem komentem Ukr. Wojsk. Org. Oskarżony zeznaje po ukraińsku. Twierdzi, że wyrok śmierci na Baczyńskiego i na dyr. wydał

sąd rewolucyjny, którego składu oskarżony nie wyjawia. Bandera wyrok ten zatwierdził. Nafomiat o ile chodzi o konsula sowieckiego, kom. Kossobudzkiego i wojewodę wołyńskiego, to decyzję o zamachach na nich powziął sam Bandera.

Bandera zeznaje obszernie o celach O. U. N. i oświadcza, że celem tej organizacji jest m. in. oderwanie południowo-wschodnich ziem Rzplitej od Państwa Polskiego celem utworzenia państwa ukraińskiego.

Bandera uzasadnia swój rozkaz zabicia Baczyńskiego tem, że Baczyński był jakoby konfidentem policji polskiej. Co do dyr. Babija, to organizacja uważała, że jego przewinienie, iż na stanowisku dyrektora

gimnazjum ukraińskiego tepii działalność O. U. N. wśród młodzieży i ustosunkował się lojalnie do Państwa Polskiego, mimo, iż był oficerem armji ukraińskiej. Przyczyną zamachu na przedstawiciela państwa sowieckiego we Lwowie była chęć demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie. Ze sprawą tą łączy się rozkaz zabicia red. Ant. Kruszelnickiego za jego sympatie dla Rosji Sowieckiej. Wreszcie zamach na wojew. Józewskiego miał być demonstracją przeciwko polityce, prowadzonej na Wołyniu.

Na tem zakończyło się przesłuchanie wszystkich 23 oskarżonych, które zajęło 10 dni.

POKOJE

tanie, czyste, wygodne, ciche
z wodą bież. ciepłą i zimną

blisko Dworca Głównego w Warszawie

w Hotelu Royal, Chmielna 31

Kawiarnia, bezpłatny garaż.

3128

„Lamus”

poleca oryginalne antyki jak:

meble — obrazy — perskie dywany — brązy — porcelany
— srebra — kryształ — rzeźby i t. d.
Zakup — Sprzedaż — Zamiana

3135

Foruń
Małe Garbary 2.

30 nitce do kłębka

Akcja kamieniowa – kamieniem u nogi b. starosty dr. Twardowskiego

Druzgocące zeznania świadków dr. Banaś i Stodolskiego

Piąty dzień sensacyjnego procesu w Grudziądzu

Na wstępie wczorajszej rozprawy w procesie b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego prokurator zgłosił wniosek o dodatkowe przesłuchanie świadka p. Żylińskiego, zast. kierownika oddziału rachuby pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego na okoliczność, kiedy dokładnie osk. Twardowski został zwolniony z urzędu.

Świadek stwierdza, że już po aresztowaniu oskarżonego, które nastąpiło 6 sierpnia 1935 r., delegowany został do więzienia, aby doręczyć osk. Twardowskiemu pobyty za sierpień, jako że zwolnienie z urzędu nastąpiło dopiero w dniu 2 sierpnia.

Świadek mówi także w odpowiedzi na pytanie prokuratora o prywatnym życiu osk. Twardowskiego. Twierdzi on, że pewnej nocy był w towarzystwie osk. Roszkowskiego w pewnej kawiarni w Toruniu,

gdzie grano bardzo wysoko, w „chemin-de-fer”. Kto brał pozątem udział w grze, dokładnie nie pamięta, przypomina sobie jedynie artystę Kruglowskiego. Wówczas osk. Roszkowski przegrał 1300 zł, a na pytanie świadka, skąd ma tyle pieniędzy, oświadczył, że to pieniądze starosty. Osk. Roszkowski prosiło to oświadczenie świadka i stwierdza, że przegrał wówczas tylko 800 zł, a nie nie mówił o tem, jakoby były to pieniądze star. Twardowskiego. Pieniądze te pochodziły z zaliczki, którą otrzymał na kupno motocyklu. Na dalsze pytania osk. Roszkowski stwierdza, że pobierał 400 zł miesięcznie i 25 proc. tego uposażenia jako wiceprzewodniczący Wydziału Powiatowego. Poza tem stwierdza, że w Toruniu był zaledwie 2 czy 3 razy, a w karty grał tylko jeden raz.

mieniową. Przedłożony bilans na 1 grudnia 1934 r. wykazywał, że akcja nie daje wprawdzie żadnych zysków, ale pokrywa wydatki. Świadek zaciekał jednak szczegół, że wydatki księgowane były w sposób niewłaściwy. Dalsze zaś badania wykazały, że akcja kamieniowa bynajmniej nie rentowała się tak, jak to wykazywał bilans, lecz że przynosiła deficyt, w owym okresie w wysokości 15.000 zł.

Na zasadzie zarówno materiału faktycznego jak i zeznań prowadzących księgowość akcji kamieniowej — stwierdził świadek, niezgodność przedłożonego mu bilansu z faktycznym stanem gospodarczym.

Niezgodność ta polegała na tem, że wydatki administracyjno-eksploatacyjne ukrywano częściowo w innych rachunkach, że sztucznie podwyższano wartość inwentarza, co wpływało na fałszywy obraz bilansowy a dokonywano tego na wyraźne polecenie oskarżonego.

Księgowość, jak świadek dr. Banaś już zaznaczył, była prowadzona chaotycznie, a kasą zarządzał osobiście osk. dr. Twardowski bez prowadzenia... księgi kasowej. Wydatki wskazywały wyraźnie, że akcję kamieniową prowadzono z karygodną rozrzutnością.

Tu ilustruje świadek przykładami rozrzutności gospodarki kamieniowej i tak np. uderzyło świadka, że na wyjazd przewodniczącego Wydziału Powiatowego wydano aż... 9.000 zł. w tem sam oskarżony pobrał z tego tytułu przeszło 6.000 zł., na pokrycie kosztów wynajmowanych taksówek, benzyny wydano również zgórą 9.000, z czego znowu oskarżony podjął bez rozliczenia się przeszło 3.000 zł.

Ponieważ jednak prace akcji kamieniowej miały trwać 4 lata i zapewnić bezrobotnym pracę, po zwroceniu uwagi oskarżonemu na powyższe braki i niedokładności i ujęciu zarówno tych uwag w protokół lustracyjny jak również i zaleceń co do konieczności wprowadzenia oszczędności w wydatkach i racjonalizowania całej akcji, świadek uznał kredyty za potrzebne i akcję dla zatrudnienia bezrobotnych poparł.

Świadek dr. Banaś jaknajkategoryczniej odpiera wszelkie insynuacje, jakie pod jego adresem padły podczas przewodu sądowego z ust osk. Twardowskiego.

W szczególności dr. Banaś zaprzeczył kategorycznie, jakoby miał z oskarżonym w sposób prowokacyjny rozmawiać o p. Wojewodzie, o Rodzinie Urzędniczej i „sprawach wileńskich”. Świadek najbardziej zdecydowanie podkreśla, że tego rodzaju rozmowy z oskarżonym absolutnie nie prowadził.

Pieniądze L. O. P. P'u. szły na robocizne

Drugi świadek burmistrz m. Działdowa Antoni Felski omawia sprawę kredytów K. K. O. miasta Działdowa. Mówi, że siedzi na ręce osk. Twardowskiego i z zadłużenia nie robiono tragedji.

Świadek omawia szczegółowo sprawę po brania z konta L. O. P. P. kwoty 591 zł. Magistrat m. Działdowa wstawiał corocznie do budżetu pewne subwencje dla L. O. P. P., przekazując przyznane kwoty na konto K. K. O. m. Działdowa. W kwietniu 33 r. na koncie L. O. P. P. znajdowała się kwota 591 zł. Dnia 21. 4. 34 r. osk. Twardowski polecił przekazać kwotę tę na konto Zarządu Pow. L. O. P. P. Nazajutrz osk. Twardowski podjął z nowoutworzonego konta kwotę 309 zł. a w dniu 10 maja 33 r. podjął pozostałą kwotę 281 zł, z upoważnienia osk. Twardowskiego, świadek Jan Frydryszewski z Wydziału Pow. Zarząd Pow. L. O. P. P. o wpłacie na swoje konto nic nie wiedział. Kwota ta do jego ksiąg nie została wciągnięta.

Z zeznań świadków Felskiego i Tabaczówny Marii, księżkowej K. K. O. m. Działdowa wynika, że omyłka przy wykś-

gowaniu wyżej podanych kwot jest wykluczona. Podjęcie zaś kwoty przez osk. Twardowskiego, jak mówi akt oskarżenia, było zupełnie samowolne, albowiem wymagane jest do tego polecenie prezesa i skarbnika.

W końcu stwierdził świadek, że na cele wyborcze służyli członkowie b. Bloku fundusz w wysokości zł. 7.000, z którego pokryto wydatki wyborcze.

W śledztwie osk. Twardowski nie przyznał się, by polecił dokonać przelewu tej kwoty na konto Zarządu Pow. L. O. P. P. i zaprzeczał, jakoby kwotę tę z konta podjął. Na wczorajszej rozprawie osk. Twardowski zeznał, że podjął te kwoty i zużył na wypłacenie robocizny.

Dalszy świadek Feliks Piskorski, dyrektor K. K. O., zeznał, jakie sumy wpływały z Państw. Banku Rolnego na rachunek powiatu: 30.000, 10.000 i 20.000, ogółem 60.000 zł. Saldo w kasie na rachunku osadniczym w wysokości około 3.700 zł. nie zostało wyrównane, w związku z czem powstaje kwestja, jak stwierdza biegły p. Paul, kto właściwie został poszkodowany: Kasa, powiat czy osadnicy?

27.000 zł na podróże „służbowe”

Druzgocące zeznanie dla osk. Twardowskiego złożył świadek inż. Rajmund Stodolski, właściciel ziemski z powiatu działdowskiego, przewodniczący specjalnie utworzonej komisji do zbadania gospodarki b. star. Twardowskiego. Oświadczył on, że komisja rewizyjna, która badała rachunkowość akcji kamieniowej, stwierdziła, że rachunki z rozjazdów kolejami przedstawiane były niejednokrotnie z rocznym opóźnieniem, co utrudniało sprawdzanie odbytych podróży. Łączna kwota, pobrana przez osk. Twardowskiego z tytułu likwidacji kosztów podróży kolejną i samochodem w akcji kamieniowej i w sprawach Wydziału Powiatowego wynosiła 27.000 zł., przyczem kwota ta nie obejmuje poważnej pozycji za taksówki, benzynę, remont samochodu itd. Komisja ta ustaliła ponadto szereg poważnych uchybień w księgowości akcji kamieniowej. Nie prowadzono żadnych ksiąg materiałowych, nie prowadzono ewidencji zakupionego kamienia i otrzymywanego zeń tłucznia.

Świadek stwierdza, że sprawy te i ostre słowa krytyki są dla niego bardzo przykre jako dla Polaka, ale nie ze swych słów nie może cofnąć, gdyż komisja pracowała bardzo skrupulatnie i wnioski swoje przedkładała bardzo ostrożnie. Komisja odbyła około 60 długich posiedzeń i zbadała przeszło 3000 rachunków.

GDZIE LOKOMOTYWA I 900 ZŁ ZALICZKI?

Świadek przytacza kilka jaskrawych przykładów gospodarki b. star. Twardowskiego. Miano n. p. kupić małą lokomotywę dla akcji kamieniowej na b. dziwnych warunkach i wpłacono 900 zł. zaliczki. Gdzie parowóz i co z zaliczką niewiadomo.

Inny przykład: niejaki Bartoszewicz, zatrudniony w akcji kamieniowej, raz występował w roli urzędnika, innym razem w roli przedsiębiorcy. Świadek cytuję długie kolumny cyfr wątpliwych i druzgocących dla oskarżonego.

W trakcie zeznań porusza świadek sprawę t. zw. kredytów politycznych, którymi rzekomo tak hojnie dysponował w okresie wyborów osk. Twardowski.

Świadek stwierdza, że jako prezes obwodowy BBWR, czynnie zaangażowany w akcję wyborczą, całą b. intensywną pracę wyborczą prowadził wyłącznie własnymi środkami i nie otrzymał żadnych subwencji i nic o istnieniu ich nie wiedział.

Świadek stwierdza dalej, że po wyborach kiedy okazało się, że były wydatki na cele wyborcze, łącznie z innymi członkami Bloku przyczynił się wkładem na 100 zł do zebrania funduszu około 7.000 zł. z którego pokrył te wydatki. Jak z tego wynika wydatki wyborcze Bloku pokryte zostały przez członków BBWR.

Jako ostatni świadek zeznawał wczoraj dr. Banaś, obecny naczelnik Wydziału Społeczno-Politycznego, który jako inspektor samorządowy przeprowadził lustrację w powiecie działdowskim. Świadek dr. Banaś stwierdził, że w różnych działach gospodarki finansowej Wydz. Powiatowego wy-

datkowane były pieniądze ze znacznymi przekroczeniami kredytów w budżecie administracyjnym, bez uchwał Wydziału Powiatowego i Rady Powiatowej. Lustracja wykazała wielki chaos w gospodarce akcji kamieniowej, a w szczególności brak najważniejszej księgi kasowej oraz ksiąg pomocniczych.

Lustracja powiatu działdowskiego była przeprowadzona w związku ze staraniami osk. Twardowskiego o kredyty na akcję ka-

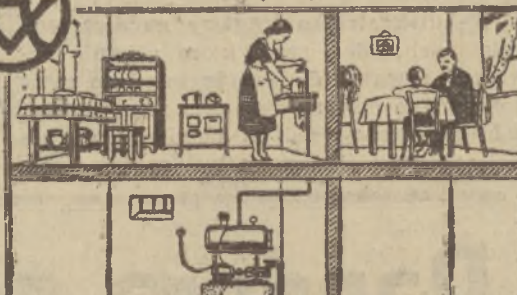


Automaty wodociągowe „SIHI” dostarczamy w różnych wykonaniach, z dostosowaniem do wszelkiego rodzaju wymagań.

Prospekty i oferty na żądanie
HERZFELD & VICTORIUS
Spółka Akcyjna w Grudziądzu

Czerpanie wody z studni otwartej w mroźne i nie-pogodne dni jest pracą nadzwyczaj przykłą

Nasze automaty „SIHI” umożliwiają założenie własnego wodociągu, zasilanego samoczynnie ze zwykłej studni.



Wspaniały rozwój towarzystw asekuracyjnych „Vesty” i Poznańsko-Warszawskiego

Odbyły się w Poznaniu Walne Zgromadzenia Towarzystw należących do Poznańskiego Koncernu Towarzystw Ubezpieczeń, na których zatwierdzono zamknięcie obrachunków za rok 1935, a mianowicie „Vesty” Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia oraz Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Ski Akc. w dniu 26 maja 1936, zaś „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń w dniu 27 maja 1936. Zamknięcia bilansowe wykazują: w „Vesty” Banku Wzajemnych Ubezpieczeń nadwyżkę bilansową w sumie złotych 319.217,88, w „Vesty” T-wie Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w sumie zł. 198.110,22. Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo wykazało zysk w kwocie zł. 94.776,24. Łączny zysk Koncernu wynosił 612.104,34. Zbiór składów ubezpieczeniowych brutto podwyższył się w roku sprawozdawczym i wynosi łącznie sumę zł. 13.020.631,89. Aktywa Koncernu wzrosły i na dzień 31 gru-

dnia 1935 r. wynoszą poważną sumę zł. 32.057.257,82, fundusze gwarancyjne i rezerwy łącznie sumę zł. 23.660.846,75. Podstawy finansowe skoncernowanych Towarzystw są silnie umocnione. W roku sprawozdawczym wzrosły lokaty w nieruchomościach, których skoncernowane Towarzystwa łącznie obecnie posiadają 32 domów czynszowych: w Poznaniu, Warszawie, Katowicach, Lwowie oraz innych większych miastach Polski oraz w Gdańsku na ogólną wartość bilansową zł. 7.128.093,19. Towarzystwa posiadają stale dostateczną płynność funduszy, co niezmiernie ułatwia natychmiastową regulację odszkodowań. Gotówka w kasie i instytucjach kredytowych na dzień 31 grudnia 1935 wynosiła wysoką sumę zł. 3.627.854,90. Wszystkie trzy skoncernowane Towarzystwa są oparte wyłącznie o kapitały polskie, to też rozporządzanie środkami płynnymi w wysokich sumach znamionuje celową i czujną gospodarkę zarządów.



Dalej również silnie zaprzecza, jakoby miał jakikolwiek incydent z b. starostą w czasie którego rzekomo oskarżony miał dr. Banasiowi wskazać drzwi i w ten sposób zakończyć rozmowę.

Podobnie oświadcza dr. Banaś, że również dopiero na sali sądowej dowiedział się, że miał posadzać oskarżonego o szpiegostwo; w końcu jeszcze raz świadek stanowczo stwierdza, że zarzut — jakoby polecał przeciw bezrobotnym użycie policji i karabinów — jest najzupełniej gołosłowny, czego między innymi dowodem jest fakt, iż mimo stwierdzonych niedociągnięć w pełni poparł akcję kamieniową.

Dalej zeznaje świadek, że dokonując lustracji gospodarki Wydziału Powiatowego, stwierdził, że budżet Wydziału Powiatowego na rok 1934-35 został poważnie przekroczony w różnych działach, co w rezultacie stworzyło deficyt w kwocie 147.000.

W zestawieniu przekroczeń budżetowych — podkreślił świadek dr. Banaś — znaczne przekroczenia sum na remont budynku oraz na wyjazd samochodem i jego utrzymanie. I tutaj znowu wydatkowano na wyjazd samochodowe około 30.000 zł. (!!), z czego bezprawnie podjął sam oskarżony blisko 8.000 zł.

Przekroczenia powyższe dokonane zostały bez wiedzy organów ustrojowych, a sum pozabudżetowych, wbrew obowiązującym przepisom.

Jeśli chodzi o akcję osadniczą, uważa ją świadek dr. Banaś za celową akcję natury wybitnie gospodarczej, a nie politycznej. Stwierdza, że była również prowadzona bez księgowości, bez podkładów, na co musiał zwrócić uwagę Urzędu Wojewódzkiego.

Osk. Twardowski w swoich uwagach do zeznań świadka stara się wykazać, że cyfry, którymi operuje świadek, są sprzeczne z cyframi, zawartymi w akcie oskarżenia. Świadek dr. Banaś tłumaczy te różnice wynikami dalszych badań i zamknięć rachunkowych.

Osk. Twardowski usiłuje również wykazać, że kredyty na akcję osadniczą nie były natury gospodarczej, a wybitnie polityczne. Przewodniczący przerywa dyskusję na ten temat, oświadcza, że sprawę tę wyjaśnia dokładnie dowody rzeczowe w postaci korespondencji, jak i różne pisma dołączone do akt.

Przed zamknięciem rozprawy wniosek obrońcy oskarżonego o zwolnienie go z aresztu. Sąd po naradzie wniosku tego nie uwzględnił.

Opublikowanie przez nas niezwyklego incydentu z powołaniem na świadka umysłu chorego Skoka, dało znowu w związku ze zrozumiałem zresztą wystąpieniem zarówno oskarżonego Twardowskiego jak i p. obrońcy adw. Puclaty — asumpt partyjnej prasie a zwłaszcza nie mogącemu znaleźć ukojenia z powodu rozwoju wydawnictw „Dnia Pomorza” — osławionemu „Dziennikowi Bydgoskiemu”, — do ordynarnej napaści na nasze pismo, przyczem poważono się nawet na zaangażowanie w tę brudną walkę osoby przewodniczącego rozprawy p. wiceprezesa Dra Jodłowskiego.

Aby nie było żadnych wątpliwości stwierdzamy ponownie, że przedstawiony przez nas przebieg tego incydentu — jest w zupełności zgodny z faktycznym stanem rzeczy, na co mamy dowody w postaci stwierdzenia przez wiarygodnych świadków.

Jak się dowiadujemy władze b. spółdzielni, która wydawała „Dzień Pomorski” zamierzają przedstawić Sądowi materiał ilustrujący „branie pieniędzy od Twardowskiego” i „pożytki” o których tyle rozpisyują się zarówno „Słowo Pomorskie” jak i „Dziennik Bydgoski”.

Według stwierdzenia w księgach „Dnia Pomorskiego” — „Dzień Pomorski” nie pobrał od starosty Twardowskiego żadnych kwot — natomiast, za zamówione przez b. Radę Powiatową B. B. W. R. w Działdowie egzemplarze propagandowe wpłacił p. Zwierzyna jednorazowo zgodnie z rachunkiem w grudniu 1933 r. kwotę zł. 105 z funduszu b. Bloku.

Zadnych innych kwot do „Dnia Pomorskiego” nie wpłacono ani ze Starostwa ani z b. Sekretariatu B. B. W. R.

Zakreślone granice

Zwyczaj każe, że każde oświadczenie szefów rządów czy odpowiedzialnych za ważne działy gospodarki państwowej ministrów, spotyka się z obszernym omówieniem w prasie. Rozważa się wtedy poszczególne fakty i cyfry, zawarte w takich przemówieniach, wysuwa z nich bądź dodatnie, bądź ujemne oceny, pisze się — zależnie od stosunku do rządu — w bardzo szerokiej skali, bo sięgającej od panegiryku do potępienia.

W gruncie rzeczy jest to przykładanie bacznego uwagi do każdego oświadczenia czynników, dzierżących odpowiedzialność za Państwo, bardzo słuszone. Nie jest bowiem dla szerokich mas społeczeństwa obojętne, a wręcz przeciwnie: budzić musi uzasadnione zainteresowanie to, co rząd zamysła, jakie żywi poglądy i jakie drogi postępowania sobie wyznacza.

To też zrozumiałą jest rzeczą, że z najwyższym zainteresowaniem opinia publiczna kraju oczekiwała expose nowego szefa rządu, generała Sławoj-Składkowskiego. Expose to różniło się jednak zasadniczo od przyjętego już szematu tego rodzaju oświadczeń. Na trybunie nie stanął człowiek, uzbrojony w plik kartek, gęsto zapisanych cyframi, naszpikowanych szczegółami, odnoszącymi się do każdego działu naszej państwowej gospodarki i administracji z osobna. Expose gen. Składkowskiego nie było wyczerpującym i zsumowaniem różnych pozycji, zestawionych przez rozmaitych referentów centralnych urzędów. Wnosiło ono natomiast inne wartości i inny ton: było ujęciem w ramy syntetyczne i ideowe tych wskazań, jakie wnosi w nasze życie obecna rzeczywistość i było wysnuciem z tych wskazań męskich i śmiałych wniosków.

Premjer gen. Składkowski użył wyrażenia, że właściwie każdy rząd ma poczucie, jakoby przychodził do władzy w wyjątkowych okolicznościach. I że on tego wrażenia nie ma.

Nie ma racji pan gen. Składkowski, gdyż w istocie rząd obecny przyszedł w okolicznościach wyjątkowych!

Przychodzi bowiem w rok po zamknięciu oczu na wieki i odejściu w wieczność Józefa Piłsudskiego — w rok, gdy kraj cały na własnej skórze zrozumiał, co Polska straciła, gdy wszyscy sobie już należycie uświadomiliśmy, jak to łatwo nawa państwowa może zbaczać z kursu i jak trudno odczytywać aparaty miernicze i kontrolne, gdy brak sternika, którego intuicja i mądrość zawsze z nieomylną pewnością kurs ten wyznaczała...

Dobrze więc, że w tej wyjątkowej chwili ustawienia nawy Państwa na kurs ideowy — nie przyszedł premjer Składkowski do Sejmu z kartkami, upstrzonymi cyframi i szczegółami. Dobrze więc, że przyszedł jeden z najdawniejszych szermierzy niepodległościowych, żołnierz twardy, człowiek prawdy, nie obietnic, nie teorii, nie kompromisów — a szczerą naturą żołnierską, jaką gen. Składkowski zawsze był i jaką być nie przestanie, na jakiby posterunek pracy publicznej nie został postawiony.

Ale również i z innego powodu mowa premjera Składkowskiego została wygłoszona w okolicznościach wyjątkowych. W ciągu roku, który upłynął od śmierci Marszałka Piłsudskiego, zdało się niektórym ludziom w Polsce, że zdolają z powrotem wskrzesić i te metody polityczne i te stosunki, jakie w maju przed dziesięciu laty Wódz Narodu raz na zawsze wypłenił z polskiej rzeczywistości. Zdawało się tym z lewa i tym z prawa, że znowu stworzyć potrafią atmosferę kompromisów i przetargów międzypartyjnych, że poczną się znów jarmark o władzę, że rząd znowu stawać będzie pod ostrzałem nacisku, wywieranego przez ulicę i przez centrale partyjne. Zdawało się również i ludziom egoizmu kapitalistycznego, że wśród atmosfer niepewności i nacisku, we wskrzeszonej erze przetargów politycznych, zdolają się nadal bezkarnie obławiać kosztem nędzy na wsi i biedy robotnika miejskiego, kosztem coraz bar-

Z delegacją Gdyni w Kopenhadze

Bankiet w „Nimbie” — Przemówienia

(Korespondencja własna).

Kopenhaga, w maju.

IV.

Odpoczynek po pełnym wrażeń dniu trwał jednak bardzo krótko. O godz. 8-ej wieczorem w salonach restauracji „Nimba” zarząd portu kopenhaskiego podejmował delegację Gdyni bankietem.

W bankiecie tym wzięło udział 80 osób. Obszerne salony „Nimby” zapełniły się tłumem wytwornych postaci we frakach przy orderach, gęsto przetykanych gwiazdami różnych komandorji orderowych na śnieżnych gorsach. Przybyli m. in. duński minister komunikacji p. N. P. Fisker, szef departamentu w duńskim ministerstwie finansów a zarazem cichy dyktator finansów

wy Danji p. J. Dalhoff, szef departamentu morskiego p. Hoskier, prezes rady portu kopenhaskiego konsul gen. Johan Hansen, czterej wiceprezydenci Kopenhagi pp.: E. Kaper, V. Christensen, P. J. Pedersen i O. Andersen (prezydent Kopenhagi p. Bülow nie mógł wziąć udziału w przyjęciu delegacji z powodu choroby), liczni przedstawiciele życia gospodarczego i świata handlowego oraz reprezentanci prasy duńskiej.

Przybył również poseł i minister pełnomocny R. P. w Danji p. Michał Sokolnicki, oraz radca legacyjny i sekretarz poselstwa polskiego w Kopenhadze p. Stanisław Baliński.

REFORMACKIE PIGUŁKI z MARKĄ ZAKONNIK

STOSUJĄ SIĘ:
JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WATROBY,
NADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
UŚMIERZAJĄCE HEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OBSTRUKCJI SĄŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM
UŻYĆ 1-2 PIGUŁKI NA NOC



W czasie bankietu wygłosił przemówienie powitalne jako gospodarz przyjęcia konsul gen. Hansen. Odpowiedział w języku francuskim w imieniu delegacji Gdyni dyrektor departamentu morskiego p. inż. Możdżeński. W atmosferze wzajemnej serdeczności wygłoszono szereg innych przemówień.

Ze szczególnie gorącym przemówieniem, przyjętem długotrwałymi oklaskami, wystąpił długoletni wiceprezydent Kopenhagi, p. Kaper. Jako resortowy szef od zagadnień kultury i oświaty brał on udział w charakterze przedstawiciela stolicy Danji przed laty dwunastu w uroczystości odsłonięcia pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego w Warszawie. Ze szczerem wzruszeniem wspominał mówca przeżyte wówczas chwile. Jak wiadomo, pomnik Ks. Józefa wyszedł z pod dłuta największego rzeźbiarza duńskiego Thorwaldsena. Stąd zaproszenie, z jakim zwrócili się organizatorzy uroczystości warszawskich do przedstawicieli miasta rodzinnego rzeźbiarza. Wówczas na obszernym placu w Warszawie, u stóp pomnika, odebranego zabójcy, obok dwóch największych w historii nowoczesnej zwycięskich wodzów, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Francji Ferdynanda Focha, w obecności nieprzeliczonych tłumów mieszkańców Warszawy, wobec defilującego we wspaniałej postawie wojska polskiego, stanęła przed oczyma mówcy wizja Polski nowoczesnej, odrodzonej po latach niewoli i idącej śmiało ku swojej przyszłości. Wówczas mówca zrozumiał, jak wspaniały duch ożywia cały naród polski. Dlatego dziś ze szczególną radością wita wysłanników pierwszego polskiego miasta portowego, widząc w ich wizycie symbol zacieśnianych się coraz bardziej więzów przyjaźni polsko-duńskiej.

Przy czarnej kawie i wyborowych duńskich likierach toczyła się w różnych kółkach i kółeczkach przyjazna i serdeczna pogawędka do późnej godziny. H. T.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowy poseł polski w Budapeszcie

Nowy poseł Rzplitej Polskiej w Budapeszcie p. Leon Orłowski, złożył regentowi Horthy swe listy uwierzytelniające w obecności ministra spraw zagranicznych oraz szefa gabinetu Vertesy. Pos. Orłowski wygłosił przemówienie, na które odpowiedział regent, poczem przez czas dłuższy rozmawiał z pos. Orłowskim i sekretarzem poselstwa Mycielskim.

Choroby skóry

są przyczyną tworzenia się łupieżu, łysienia starczego, łysienia przedwczesnego, łysienia martwicowego, łuszczycy wyłysiającej, łamliwości włosów, siwienia, wypadania włosów i wielu innych przykrych następstw dla zdrowia i estetycznego wyglądu.

OLEUM PETRAE „GLIMAR” zapobiega występowaniu wszelkich chorób włosowych.

OLEUM PETRAE „GLIMAR” nafta absolutnie bezwonna, szybko schnąca, usuwa łupież, nie drażni skóry, jest wysoce desynfekcyjna, wzmacnia obieg krwi w skórze, czyni skórę miękką a włos elastycznym, nadaje włosom właściwy naturalny połysk, pozostawia we włosach subtelny won.

Zadać w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

Wytwórca: „GLIMAR”, Lwów, ul. Batorego 26.

Informacje i oferty: „GLIMAR”, Lwów, i Oddziały firmy „K. A. TY” w całej Polsce.

LOS KUPIONY U KAFTALA

staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu.

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie padły u

KAFTALA

w ubiegłej Loterii, a mianowicie:

zł. 100.000,—	na nr. 183796	zł. 50.000,—	na nr. 56737
zł. 50.000,—	na nr. 122152	zł. 50.000,—	na nr. 194562
zł. 30.000,—	na nr. 42.008	zł. 30.000,—	na nr. 112631

i wiele wygranych poniżej 30.000,— zł.

Jeżeli do tej wiązanki dużych wygranych dodamy jeszcze wygrane z poprzednich loterii, jak:

miljon miljon

złotych na nr. 61415
w 26-ej Loterii

złotych na nr. 72450 w 31-ej Loterii oraz wygrane po: zł. 200.000,—, 100.000,—, 80.000,—, 75.000,—, 60.000,—, 50.000,—, 40.000,—, 30.000,— itd. na dziesiątki milionów złotych to każdy łatwo zrozumie dlaczego kolektura KAFTALA cieszy się tak wielką popularnością wśród graczy.

Wobec zbliżającego się ciążenia tej klasy, które rozpocznie się już 18 czerwca należy pośpieszyć się z zakupem losu w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Gdynia, 10 Lutego 5

Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie.
3210

Konto P. K. O. 304.761.

dziej pauperyzującego się urzędnika i inteligenta.

Tym wszystkim, którzy poczęli znów spekulować na „hosse” i „besse” partyjną i tym, którzy chcieli żerować na nędzy ludzkiej — powiedział premjer Składkowski z całą stanowczością i całą szczerością, by zbyli się wszelkich złudzeń. Powiedział społeczeństwu, że oprócz się chce na zdrowych czynnikach społeczeństwa: NA CHŁOPIE NA WSI, NA CZŁOWIEKU PRACY W MIEŚCIE — powiedział to, co już mieści się w tezach Kwietniowej Konstytucji, że „TWÓRCZOŚĆ JEDNOSTKI JEST DŹWIGNIĄ ŻYCIA ZBIOROWEGO” i że tylko wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.

I trzecia jest przyczyna, dla której mowa sejmowa premjera Składkowskiego ma charakter wyjątkowy. Bo — jak to gen. Składkowski wyraził sam w Sejmie stwierdził — za jego plecami stoi CIEN WODZA NACZELNEGO, GEN. ŚMIGŁEGO, który jest strażnikiem granic Rzplitej i nadzoruje dusze polskie.

Do zjednoczonego obozu ludzi, którzy na zew Marszałka Piłsudskiego ruszyli w bój o Wolność i przy Nim stali w wolnej Polsce — apelował na zjeździe legjonowym generał Rydz-Śmigły.

Premjer Sławoj-Składkowski zaapelował do wszystkich ludzi dobrej woli, do całego zdrowego społeczeństwa. Poza nawias wysunął tych, którzy zawierają „pakty nieagresji” z komunistami — i

tych, którzy na ślepej nienawiści, na ciasnych doktrynach nacjonalistycznych chcą dochodzić do władzy — i tych, co sobkostwo kapitalistyczne wprowadzić chcą jako gospodarczą metodę w Państwie. Natomiast apelował, by się zrzeszyli wszyscy, którzy chcą „podciągnąć Polskę wyżej” — wszyscy, którzy szczerze i jawnie przystępują do „łańcucha”, którym Polska jest przytwardzona do obecnej rzeczywistości, i łańcuch ten chcą ruszyć z miejsca, łańcuch na swych barkach podźwigać. I ci wszyscy, którzy zrozumieć, że nie to jest ważne, co kto robił w r. 1914-ym, ale to, co robić chce dziś i w przyszłości, by Polska stała się silną i dotrzymała kroku obcym.

To, co w Sejmie, a przez Sejm całemu społeczeństwu powiedział gen. Składkowski jako odpowiedzialny szef silnego rządu — cechuje krystaliczna jasność. W komisji sejmowej, a potem na plenum rozważane będą sprawy gospodarcze i finansowe, sprawy środków i cyfr, zasobów i konkretnych przedsięwzięć. Cel przemówienia premjera był inny.

Chodziło o ustalenie granic, w jakich polska myśl państwowa ma się obracać w ramach Konstytucji i w świetle obecnej rzeczywistości.

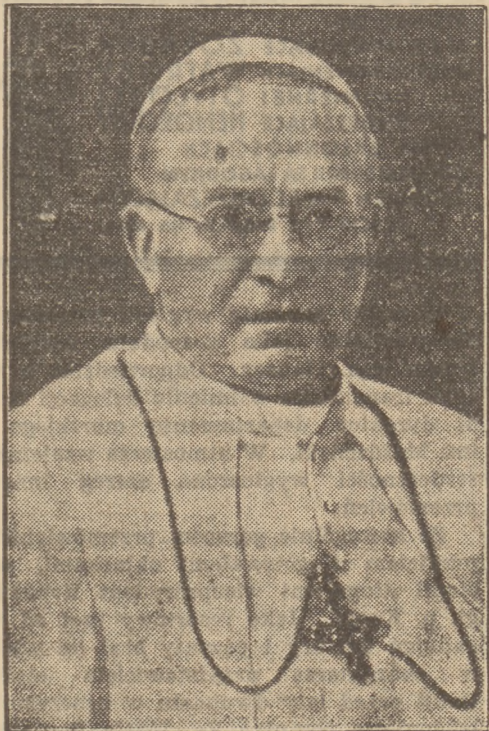
Ustalenie to zostało dane. Otrzymałmy je zarówno z ust tego, który jest „Strażnikiem granic Państwa i nadzoruje dusze polskie” — jak i ze strony szefa rządu, mającego w praktyce życia stworzyć podwaliny silnej Polski.

A TERAZ — DO PRACY! Do pracy ludzi, zrzeszonych pod hasłem „PODŹWIGNIĘCIA POLSKI WYŻEJ”.

Gdy Ojciec św. przebywał w Polsce

Papież Pius XI. pierwszy polski Nuncjusz papieski

Ojciec św. Pius XI jest tak wybitną postacią, że prasa całego świata bardzo często i szeroko zajmuje się osobą dzisiejszego papieża, który przed kilkunastu dniami, a mianowicie 31 maja rozpoczął właśnie 80-ty rok życia. Warto przy tej okazji przypomnieć ten pamiętny okres,



Papież Pius XI.

gdy po ostatecznym ukonstytuowaniu się państwa polskiego, obecny Papież, a ówczesny Monsignore Achilles Ratti, kanonik kapituły watykańskiej i bibliotekarz słynnej biblioteki papieskiej — mianowany został pierwszym Nuncjuszem papieskim Polski odrodzonej.

Nominacja ta nastąpiła dn. 6 czerwca 1919 r., ale znacznie wcześniej, bo już z końcem maja 1918 r. przybył ks. Ratti do Warszawy, aby z ranienia Benedykta XV zająć się, jako Wizytator Stolicy Apostolskiej sprawami kościelnymi na terytorjum Polski, będącej jeszcze pod jarzmem okupantów. Wschodzili już naprawdę pierwsze blaski zorzy wolności, lecz krwawiły jeszcze rany, dymiły zgliszczka, ziemia polska — choć wyzwolenie było już bliskie — jęczała pod obuchem okrutnej przemocy.

W takiej to chwili przełomowej, w dobie naprężonej walki o wyzwolenie zaczął działać Mons. Ratti, jako pierwszy przedstawiciel zagranicy i reprezentant Stolicy Apostolskiej, tego mocarstwa ducha, w którym Polska w chwilach nieszczęścia i zwątpienia zawsze szukała oparcia i otuchy. Dzięki też staraniom przyszłego papieża, który zorjentował się szybko w naszych stosunkach, przeniknął tajniki duszy polskiej i katolicyzmowi naszemu wytknął szerokie

drogi dziejowego rozwoju — Polska otrzymała kilku nowych biskupów, a zniesione przez rząd rosyjski diecezje: podlaska, kamieniecka i mińska otrzymały pasterzy. Z części arcybiskupstwa warszawskiego powstała nowa diecezja łódzka.

W r. 1920 Monsig. Ratti zagrzewał serca polskie do boju i budził mocną wiarę w zwycięstwo. Pozostał też wielkim przyjacielem Polski i wtedy, kiedy zasiadł na Stolicy Piotrowej.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców!

Złoty jubileusz kapłaństwa J. E. ks. kardynała Kakowskiego

W czwartek w katedrze św. Jana odbyło się z okazji 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. kardynała Al. Kakowskiego uroczyste nabożeństwo, które celebrował sam dostojny jubilat.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, zajmując miejsce w prezbiterjum obok ołtarza.

W fotelach reprezentacyjnych zasiadli Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, P. Premier gen. Sławoj-Skłodkowski, marszałek Senatu Al. Prystor, marszałek Sejmu Car, członkowie Rządu, wyżsi urzędnicy Państwa, rektorzy wyższych uczelni itd.

Przy wielkim ołtarzu naprzeciw dostojnego celebrycy zasiadli — nuncjusz apostolski J. E. ks. kardynał Marmaggi oraz wyższe duchowieństwo z ks. arcybiskupem Roppem, ks. arcybiskupem Nowowiejskim, ks. arcybiskupem Sallem i księżmi biskupami. Również obecni byli przedstawiciele kapituł diecezjalnych, prałaci.

Nawę główną wypełniły pocztę sztandarową i przedstawiciele społeczeństwa.

Przed nabożeństwem ks. arcybiskup Gall odczytał pismo Ojca św. i odmówił modlitwy jubileuszowej. Podczas nabożeństwa chóry kościelne wykonały Mszę św. gregoriańską.

Po nabożeństwie J. E. ks. biskup Szlagowski wygłosił kazanie, w którym scharakteryzował zasługi dostojnego jubilata

w pracy kapłańskiej i obywatelskiej. Następnie ks. kardynał Kakowski udzielił zebranych błogosławieństwa pasterskiego.



Zdjęcie nasze przedstawia podobiznę J. E. ks. kardynała Kakowskiego

Wyleczysz siebie i dziecko w RABCE!

Sanatorja, pensjonat, mieszkania dla rodzin.

2258

J. E. ks. kardynał Marmaggi opuścił Warszawę

W czwartek opuścił Warszawę, powracając do Rzymu, J. E. ks. kardynał Franciszek Marmaggi, który w ciągu 8 lat przebywał w stolicy na stanowisku nuncjusza apostolskiego w Polsce.

Na dworcu głównym żegnali J. E. ks. kardynała Franciszka Marmaggi'ego przedstawiciele rządu: p. minister W. R. i O. P. Świętosławski, podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Ujejski, podsekretarz stanu Min. Spraw Zagr. Szembek oraz wyżsi urzędnicy, liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele garnizonu stołecznego. Licznie przybyli na dworzec, by pożegnać J. E. kardynała Marmaggi'ego, przedstawiciele wyższego duchowieństwa: ks. arcybiskup Ropp, ks. biskup Gall, ks. biskup Gawlina.

Prezydent Budapesztu przybył z wizytą do prezydenta m. stoł. Warszawy

Przybył do Warszawy z wizytą do prezydenta m. stoł. Warszawy prezydent m. Budapesztu, burmistrz Karol Szendy.

Na dworcu głównym powitali gościa węgierskiego prezydent m. stoł. Warszawy Starzyński, wiceprezydenci dr. W. Graba-Lęcki i Józef Olpiński oraz sekretarz zarządu miejskiego J. Laskowski. Z ramienia M. S. Z. obecny był radca Brzeziński, z ramienia izby polsko-węgierskiej prezes Ludwik Darowski i z Tow. polsko-węgierskiego prezes Drozdowski. W imieniu poselstwa węgierskiego witał p. Szendy'ego charge d'affaires p. Ronyey wraz z członkami poselstwa oraz węgierska ekipa szermierska i przedstawiciele prasy.

Ofiary na F. O. M. dla uczczenia jubileuszu urzędowania Prezydenta Rzplitej

Celem uczczenia jubileuszu dziesięciolecia urzędowania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał na Fundusz Obrony Narodowej 10 tys. złotych, Państwowy Bank Rolny — 10 tys. złotych i Bank Akceptacyjny — 2 tys. złotych.

Ciągnięcie już 18 czerwca b. r.

Polepszyć możesz być mając

„Szwajcaria” pod Nieszawą

Pobyt w malowniczym kujawskim miasteczku Nieszawie, położonym nad szarą wstęgą królowej rzek naszych, Wisłki, nie może ograniczyć się tylko do zwiedzenia zabytków w samym mieście.

Nad wszystkimi góruje prastary kościół parafialny fundacji króla Jagielly, ten niemy świadek pięknej przeszłości królewskiego miasta. W cieniu jego drzew niby staropolski dworek stoi plebanja, w której 1867 roku ujrzał światło dzienne genialny twórca szkiców architektonicznych, prof. St. Noakowski, w niej muzeum parafialne jego imienia. Stare śpiżnice i wiele innych historycznych zabytków składa się na to, że skromna obecnie mieścina staje się coraz liczniej odwiedzana przez rzesze turystów i krajoznawców.

Wszyscy podziwiają i zachwycają się Nieszawą, w której spędził dziesięć lat sielskiego dzieciństwa St. Noakowski. Tutaj wzbudził swe zamiłowanie do architektury, tutaj czerpał pierwsze natchnienia. Przy zwiedzaniu więc Nieszawy trzeba iść śladami tego wielkiego znawcy sztuki i piękna.

Poznaliśmy samo miasto... A teraz choć na chwilę skierujmy się w południowy jego kraniec na przedmieście Przypust. Prowadzi tam nowousypana droga im. prof. Noakowskiego. Przebiega wśród wawozów i jarów. Z prawej strony ciągnie się pasmo wzgórz przypustowskich, porośniętych pszenicznymi łanami zbóż kujaw-

skich, z lewej wije się szafirowo szara toń Wisły.

Wchodzimy w tereny „Szwajcarii” nieszawskiej. Droga nagle skręca i serpentynowato pnie się ku górze. Jeszcze pół kilometra i znajdujemy się przed starym, modrzewiowym kościółkiem św. Stanisława na Przypuście.

Wzniesiony został w XVI wieku przez wielkiego budowniczego tego rodzaju kościołów, arcybiskupa Dunina. A wyraźne ślady nasypu ziemnego z jednej strony kościółka i obecność nieopodal świątyni sztucznie usypanego kopca t. zw. „Łysej Góry” każe uważać miejsce to jako najstarsze z miejsc zaludnionych w tych stronach.

Kościół ten od początku swego istnienia był siedzibą parafii nieszawskiej. Dopiero hr. Hieronim Rozdrażewski, biskup kujawski 1598 r., z Przypustu przeniósł parafię do kościoła nieszawskiego ze wszystkimi jego funduszami, obdarzył kościół nieszawski tytułem „matki”, pozostawiając tytuł „córkę” dotychczasowemu kościołowi parafialnemu na przedmieściu Przypust.

Parafia nieszawska rozciągała się wtedy na jedną milę. Oprócz miasta królewskiego Nieszawy należały do niej wsie i majątki: Plebanka, Rybitwy, Mniszek, Wólne, Dymiec, Starkowiec, Dzierżączka i Przypust. Liczyła parafian przeszło osiemuset; na jej terenie mieszkało niespełna stu ewangelików, żydów nie było wcale.

Plebanja proboszcza przy kościele przypustowskim znajdowała się u stóp „Łysej Góry”, prawdopodobnie w miejscu, gdzie obecnie stoi stara chałupa kujawska, zamieszkiwana przez przewoźnika na Wiśle. Tuż przy plebanji stała kuźnia i dwie wiejskie chaty. Kompleks tych zabudowań zamieszkiwanych przez obsługę kościelną, stanowił własność parafii, a miejsce to nosiło nazwę Dolnego Przypustu. Przypust Górny posiada kościół i folwark parafialny.

Wchodzimy do wnętrza świątyni... Na samym wstępie zwracają na siebie główną uwagę dwa wielkie obrazy o wymiarach 2x3,50 m, przedstawiające Zwiastowanie N. M. P. i Narodzenie Pana Jezusa. Płótna te ogromnie zniszczone, dopiero dzięki inicjatywie miejscowego plebana ks. Kneblewskiego nabrały rozgłosu i zainteresowały J. E. Ks. Bisk. Radońskiego, prócz tego znawcę sztuki kościelnej prof. S. Rutkowskiego z Warszawy, tego samego, któremu zlecono odpowiedzialne prace nad konserwacją cudownych obrazów N. M. P. Jasnogórskiej, Ostrobramskiej, Kodeńskiej i innych i dr. Klussa, kierownika Urzędu Konserwatorskiego przy woj. warszawskim i białostockim. Z pod grubej warstwy kurzu i pleśni wydobyto starannie nazwisko twórcy płócien. Malowane zostały przez niejakiego Charzyńskiego w 1627 r. Obecnie, dzięki poparciu wydz. kultury i sztuki przy M. W. R. i O. P. znajdują się w pracowni konserwatorskiej na Zamku w Warszawie. Po przeprowadzonej konserwacji zostaną umieszczone w kaplicach

bocznych kościoła św. Jadwigi w Nieszawie.

Wiele drobnych, jak rzeźby, obrazy i t. p., przedstawiających wysoką wartość artystyczną, mieści się w Muzeum Parafialnym im. St. Noakowskiego na Plebanji w Nieszawie.

W wielkim ołtarzu znajduje się obraz św. Marii Magdaleny, z którym według spisów tabelarycznych parafii nieszawskiej związane są dzieje kościółka. Jak czytamy w aktach, pierwotny kościół wybudowany był pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Potem prawdopodobnie uległ zniszczeniu przez ogień. Według ustnych tradycji, obecny kościół św. Stanisława miał przenieść na miejsce zniszczonego w XVIII w. z Nowogrodka Maciej Cieszański, marszałek szlachty, do wsi Przypust, właściciel Wólno, Dymca, Gęsińca i Przypustu, zamieszkały na Wólno. Majątek Nowogrodka, z którego jakoby miał pochodzić kościółek, a gdzie można jeszcze napotkać na fundamenta zgadzające się z rozmiarem obecnej świątyni, był wówczas wsią posagową Macieja Cieszańskiego, teścia dziadka obecnego właściciela Nowogrodka, p. Jana Urbańskiego.

Piękna jest tutaj procesja z relikwiami św. Męczennika w dniu 8 maja. Cała parafia bierze udział w tym majestatycznym pochodzie. Kujawskie strzechy umajone zielenią, barwne stroje, melodyjne pienia i stragany słynnych odpustów kujawskich, dodają pewnego nastroju i budzą podziw w sercach przybyszów.

X. W. Kneblewski

Z malej portowej kawiarenki największe towarzystwo ubezpieczeniowe świata

GAWĘDY WILKÓW MORSKICH.

Było to w kilka lat zaledwie po strasznej wojnie, która przez 30 lat pustoszyła kontynent europejski. W jednej z maleńkich kawiarenek portowych w Londynie, której właścicielem był Edward Lloyd, zbierała się przy wspólnym stoliku grupa kupców, armatorów i doświadczonych marynarzy dla wymiany informacji o ruchu okrętowym, katastrofach na morzu, doświadczeniach i t. p. Przy whisky, czarnej kawie, pogrążeni w innych smugach dymu tytoniowego uczestnicy tych spotkań omawiali niejedne interesy, pachnące nieraz ryzykiem dalekich wypraw, nie zawsze zgodnych z obowiązującym prawem.

Kawiarniane gawędy wilków morskich stworzyły podst. na której rozrósł się jeden z najpotężniejszych koncernów ubezpieczeniowych na świecie.

CENTRALA INFORMACYJNA U LLOYDA.

Przygodne spotkania przerodziły się z czasem w instytucję trwałą, celowo organizowaną przez pomysłodawcę właściciela kawiarni. Kto pragnął informacji o warunkach podróży morskiej do Guatemali, Indji czy na Hawaje, przychodził do brudnej zadymionej kawiarenki Edwarda Lloyda, gdzie za cenę kolejki whisky mógł uczestniczyć w wymianie cennych wiadomości o warunkach żegluga morskiej, jej możliwych zyskach i wiadomych niebezpieczeństwach.

Były to czasy wielce niespokojne. Na kontynencie jeszcze wałęsały się bandy najemnego żołdactwa, wracającego z wojny 30-letniej; na morzu, poza częstymi wojnami, groźniejszymi od nich były bandy piratów, bezkarnie hulające po bezbrzeżnych oceanach. U Lloyda wiadano o wszystkich, znano szlaki morskie wolne od piratów, gwarantując maksimum pewności i bezpieczeństwa, jak i drogi których należało unikać, nie chcąc paść ofiarą rozboju morskich.

U Lloyda przybywało coraz więcej stolików. Z czasem obok wymiany informacji zaczęto zawierać ubezpieczenia gwarantujące za pewną opłatą zwrot kosztów na wypadek katastrofy na morzu, spowodowanej czy to przez burzliwy żywioł morski czy przez piratów. Gdy nie było okazji do zawierania ubezpieczeń morskich, goście

niowem w naszym rozumieniu tego określenia. Jest to coś w rodzaju giełdy, której gmach wznosi się w jednej z ciasnych uliczek londyńskiej City, opodal giełdy pieniężnej. Na dziedzińcu gmachu znajduje się tradycyjny dzwon, którego dźwięk rozlega się ilekroć z jakiegokolwiek zakątka świata przyjdzie wieść o katastrofie okrętowej. A niema takiego zakątka świata, z którym Lloyd nie byłby połączony. Tu skupiają się wiadomości z portów i mórz całego świata. Codziennie o jednej i tej samej godzinie przybywa do gmachu około 100 agentów, którzy za opłatą pewnej premji gotowi są przyjąć zobowiązanie wypłacenia umówionej sumy na wypadek takiego czy innego wydarzenia. To są właściwi u-

bezpieczający. Oni a nie Lloyd. Nie łatwo stać się członkiem tej giełdy. Gdy dawniej, w pierwszych jej początkach wystarczyła niewielka suma by być przyjętym do grona uczestników operacji ubezpieczeniowych Lloyda, dziś wkład ten wynosi od 5000 do 10.000 funtów. Firma bada szczegółowo stosunki materialne każdego członka, bieg jego interesów i jego opinie w kołach gospodarczych i finansowych. Giełda ubezpieczeniowa Lloyda liczy dziś około 2500 członków.

JAK ZAWIERA SIĘ UBEZPIECZENIA U LLOYDA.

Obok tak zwanych „subskrybentów” t. j. tych osób, które podpisują polisę ubezpie-



zawiera w naturalnym stanie wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze, t. j. łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materii, smaczny, utrzymuje długo swą świeżość.

Do nabycia w piekarni Kazimierza Janika
Gdynia, ul. Starowiejska. 3092

zeniową i zobowiązują się do pokrywania świadczeń, wynikających z ubezpieczenia, na „giełdzie” u Lloyda zjawiają się t. zw. „brokres” czyli maklerzy, występujący w imieniu firm eksportowych, przewozowych, towarzystw okrętowych, czy osób prywatnych i zawierających umowy ubezpieczeniowe najróżniejszego rodzaju.

Towarzystwo Lloyd daje więc wszystkim, którzy pragną zawrzeć jakiekolwiek ubezpieczenie, okazję, podobnie jak to czynią giełdy, spotkania się, omówienia interesu w warunkach najkorzystniejszych dla stron. Poza tem towarzystwo przeprowadza wynikające z tego tytułu rozliczenia, sprawuje kontrolę nad biegiem interesów i przejmuje pewne gwarancje z tem związane.

Przedewszystkiem towarzystwo prowadzi rozrachunki z tak zwanymi „underwriter” — subskrybentami, którzy podpisując polisę ubezpieczeniową z danym klientem ze swej strony występują jako klienci Lloyda. Subskrybent otrzymuje umówioną premję dopiero wówczas gdy wypadek umówiony w ubezpieczeniu miał przebieg pomyślny. Tak np. jeśli subskrybent zawarł umowę ubezpieczeniową na wypadek pomyślnego dostarczenia maszyny wysłanej z Londynu do Kapstadu, premję swą otrzyma wówczas dopiero gdy do biura centralnego Lloyda nadejdzie wiadomość, że maszyna przyszła w dobrym stanie na miejsce przeznaczenia. Dlatego też u Lloyda koncentrują się wiadomości z portów całego świata.

Niekiedy towarzystwo dla podtrzymania swej opinii, streszczającej się w powiedzeniu „solidni jak Lloyd” musi ponosić pewne ofiary, co m. in. miało miejsce z za-wartem ubezpieczeniem - zakładem na wypadek podwyższenia ceł na herbatę i podatku dochodowego. Rozsądek kupiecki w połączeniu ze starą tradycją domu ubezpieczeniowego, polegającą na bezwzględnej poszanowaniu zasad, na których oparty jest ten największy koncern ubezpieczeniowy świata, nie cofają się przed tego rodzaju ofiarami, utrwalającami zaufanie do firmy, stanowiące podstawę każdego interesu obliczonego na długą metę.

Dzięki losom naszej KOLEKTURY nikną wszystkim zmartwień chmury

Ciągnięcie I. klasy już 18 czerwca b. r.

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Telefon 13-77. GDYNIA Św. Łętojańska 10

Tho-Radia

W walce o byt i o szczęście uroda jest, obok zalet umysłu i charakteru, najważniejszym sprzymierzeńcem kobiety. Doskonale wiemy, że atut ten posiada w nieskazitelnej postaci nieliczne tylko grono kobiet, procent poprostu znikomy, w większości wypadków najwytworniejsza nawet uroda wymaga umiejętnego retuszu. Przeminał już okres niewolniczego naśladownictwa „gwiazd” zagranicznych, uciekania się do rażącego maquillage'u, używania bylejakich kosmetyków w dawkach dla zdrowia i cery zabójczych. Współczesna kosmetyka opiera się na dokładnej znajomości kultury ciała i stanowi poprostu gałęź wiedzy.

Wyrugowawszy szereg szkodliwych chemikaliów, ucieka się teraz wyłącznie do środków dokładnie zbadanych, konserwujących

albo odżywczych. W tej dziedzinie prawdziwą rewelacją stały się wyroby Tho-Radia, zawdzięczające swoje powstanie odkryciom wielkiego uczonego dr. Alfreda Gurle. Wykazał on zbawienne działanie pierwiastków promieniotwórczych radu i toru na skórę ludzką i niebawem ukazały się też kremy i pudry Tho-Radia, zdobywające sobie odrazu palmę pierwszeństwa. Działają one na skórę niezwykle dodatnio, przyspieszają regenerację tkanek, nadają elastyczność tkankom przedwcześnie zwiotczałym, wreszcie podnoszą urodę w sposób dotychczas niespotykany. Krem i puder Tho-Radia, które współdziałały razem, odznaczające się niedoścignionymi własnościami, może ze spokojnem sumieniem polecić każdy salon kosmetyczny, każdy poważny dermatolog.

3311

los z Kol. „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31 3368

zabawiali się w zawieranie różnego rodzaju zakładów.

Tak powstało jedno z największych towarzystw ubezpieczeniowych.

„SOCIETY OF LLOYDS”

„Society of Lloyds”, które po raz pierwszy wystąpiło pod swą nazwą w 1871 roku jest jednym z najoryginalniejszych towarzystw ubezpieczeniowych. Niema takiego ryzyka, przed którym nie można się ubezpieczyć u Lloyda. Za umówioną opłatą 20, 30 czy 40 funtów, można się ubezpieczyć na sumę 100 funtów, płatnych na wypadek gdyby cia lub podatki zostały podwyższone. Nota bene, tego rodzaju „zakład”, bo to właśnie stanowi istotę interesów ubezpieczeniowych Lloyda, zawarty został po raz pierwszy w tym roku i stanowi obecnie przedmiot dochodzenia władz angielskich. Zachowanie tajemnicy budżetowej do chwili ogłoszenia szczegółów nowego budżetu w parlamencie stanowi jeden z niewzruszonych kanonów publicznej obyczajności angielskiej. Naruszenie tej zasady wywołało w kraju tak bardzo dbałym o uczciwość w życiu publicznym, żywe poruszenie, którego fale nie rychło się rozejdą.

GIEŁDA UBEZPIECZENIOWA.

W związku z tem znane jest oświadczenie jednego z członków Lloyda, że towarzystwo honoruje wszystkie przyjęte zobowiązania, nawet najbardziej ryzykowne.

Jak to jest możliwe, bez naruszenia podstaw finansowych tego towarzystwa?

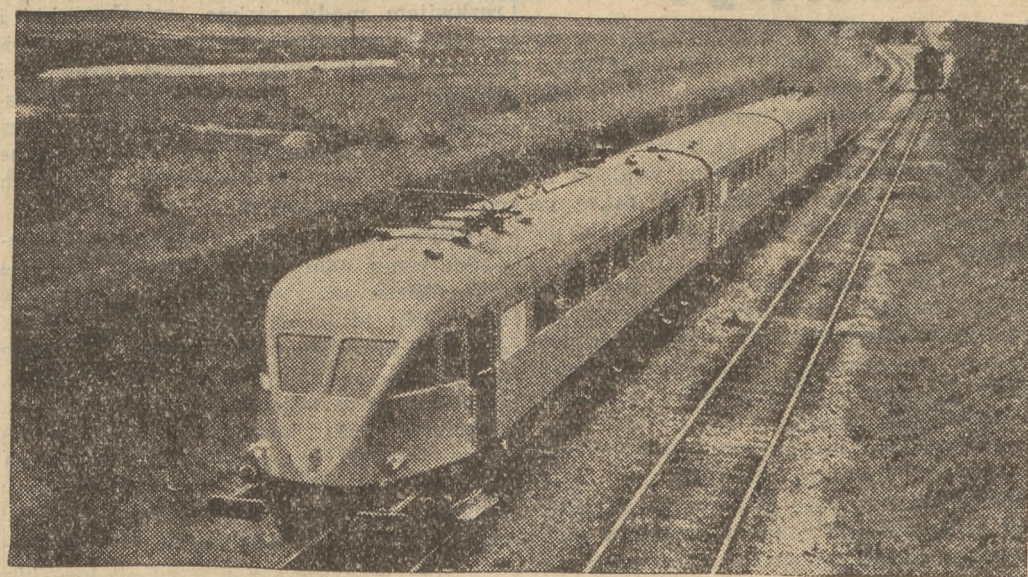
Lloyd nie jest towarzystwem ubezpiecze-

Pobudzenie do życia serca które przestało bić

W jednym z ostatnich numerów czasopisma lekarskiego w Anglii jest zamieszczona bardzo interesująca rozprawa, zajmująca się przywróceniem życia zmarłej dwudziestoletniej dziewczynie. Podczas bardzo ciężkiej operacji serce przestało nagle bić. Serce pacjentki, która była zachloroformowana. Zastosowane masaż, a nawet zastrzy-

ki strychniną nie pomogły wcale. Po siedmiu minutach bezskutecznych zabiegów, zdecydował się jeden z lekarzy zastosować nowy środek, zwany „Icoral”. Po pewnej chwili, gdy dokonano iniekcję, serce rozpoczęło wolno bić, poczem sztucznym oddychaniem przywrócono normalną działalność serca i zbudzono dziewczynę całkowicie.

Latający „Włoch”



Nowy typ pociągu aerodynamicznego we Włoszech

Polski Czerwony Krzyż to organ Narodu, z Niego wyrosły i przez Niego stworzony dla wspólnego dobra społeczeństwa, a służba dla niego, to służba dla Ojczyzny.

...letnie podróże
i wycieczki bez defektu motoru tylko
na benzynie „KARPATY” i niezawodnych olejach samochodowych



Świat kobiecy

Chcę być piękną i młodą...

Nie należy się dziwić, że każda kobieta chce jaknajdłużej być piękna i młoda, że pragnie zawsze wyglądać ładnie i świeżo. Czyż to jest wada? Pragnienie zaś to nigdy nie jest tak silne, jak właśnie na wiosnę. Cała przyroda obudzona z zimowego snu odżywa nagle, stroi się i upiększa w kwiaty i tonie cała w promieniach wiosennego słońca. A właśnie... wiosennego słońca... Ale jakby na złość nigdy defekty cery nie ujawniają się tak silnie jak właśnie na wiosnę.

Thusta cera błyszczy, jak lustro, sucha łuszczy się i ściaga, a zmarszczki pogłębiają się jeszcze bardziej. Poza tym występuje specyficzna plaga wiosenna — piegi i czerwone plamy.

Aby wyglądać ładnie i świeżo, należy przede wszystkim troszczyć się o cerę. Amerykanki najlepiej to rozumieją, to też wydatki na kosmetykę w ich budżecie zajmują poważniejszą pozycję od wydatków na stroje. Są zresztą środki upiększające wcale nie kosztowne i dostępne dla wszystkich. Amerykanka nigdy nie „robi” twarzy bez uprzedniego zwilżenia jej wodą kamforową, choćby na godzinę przedtem; poza tym nie należy pomadki na usta, jeżeli nie będą również na godzinę przedtem natłuszczone.

Jeżeli chodzi o ogólne wskazówki higieniczne, bardzo dodatnio wpływa na cerę stosowanie co drugi dzień 10-minutowych kąpieli twarzy w wodzie z boraksem. Kąpiel taka nadaje skórze gładkość i miękkość. W te dni, kiedy pani nie robi kąpieli twarzy, można stosować t. zw. przemienne okłady na twarz. W tym celu zanurza się serwetkę w odwarze z rumiankiem i przykłada na minutę do twarzy, potem przy-

kłada się drugą serwetkę, zanurzoną uprzednio w zimnej wodzie, i tak na zmianę 6 do 8 minut. Dzięki tym okładom pory oczyszczają się, skóra jędrnieje, obieg krwi jest przyspieszony.

Do kąpieli ogólnej, która wywołuje szybszą cyrkulację krwi, dobrze jest stosować sole pachnące, które wzmacniają nerwy i dobrze wpływają na karnację ciała. Poza tym wspinałbym i niezaprzeczonym środkiem na urodę są ćwiczenia gimnastyczne, sypanie przy otwartym oknie i ruch na świeżym powietrzu. Mycie się przed snem jest podstawową zasadą pielęgnacji urody.

Dążeniem mody obecnej nie jest zacieranie form naturalnych, lecz dyskretny ich retusz. Najkategoryczniej należy unikać gumowych pasów, gdyż są one niehigieniczne i wręcz szkodliwe dla zdrowia. Nie przepuszczają powietrza i powodują wzmożone wydzielanie potu, przez co rozluźniają tkaniki mięśniowe. Istnieje cały szereg tkanin na pasy i biustonosze, leciutkich i mocnych, a co najważniejsze doskonałych do prania, które nie męczą i są estetyczne i zdrowe. Aczkolwiek moda nie ma w tym roku określonej linii, jednakże smukła sylwetka obowiązuje każdą panią.

Pare nowin z królestwa mody

Wobec uniwersalnej roli, jaką przypada w tym roku bluzce, należy jej poświęcić trochę uwagi. W Paryżu widzi się dużo bluzek, jeżeli nie całkowicie wykonanych z koronki, to przynajmniej przybranych koronką. Czarna koronkowa bluzeczka jest strojem niekoniecznie przeznaczonym na wieczór. Można ją bowiem nosić zarówno do szarego sportowego kostiumu, jak i do białego flanelowego. Bluzka ze złotego crepe-satin z wstawieniami z koronki nadaje się do brązowego kostiumu i nawet do niebieskiego. Lakierowana koronka nadaje się już raczej na całą suknię i stanowi niesłychanie efektowną kreację.

Panie, którym zależy na tem, by trzymały rękę na pulsie mody, muszą w tym roku pilnie śledzić za zmianami zachodzącymi w dziedzinie rękawów. Rękawów jest taka niezliczona mnogość, że technicznem niepodobniostwem jest opisanie wszystkich ich odmian. Staroświeckie marszczone rękawy, przybrane rüszkami, nie wykluczają obok siebie rękawów zupełnie wąskich, reglanowych, rękawy poszerzone góra i zupełnie wąskie dołem nie wyłączają haftowanych włóczką i przybieranych przeróżnymi pliskami. Długi wąski rękaw może mieć bardzo szeroki marszczony sułt dół,

PISZCZANY

reumatyzm, artretyzm, ischias!

Dla Polaków wytwórni

DOM POLSKI

na warunkach taniego ryzażu.

Informacje i zapisy: Dyrekcja (Dp) Warszawa, Marszałkowska 81A tel. 8.86-81

który można regulować, podnosząc go do trzydziściu długości.

Ostatnią nowością w dziedzinie przybrań są kwiaty z koronki. Czarna koronkowa suknia przybrana zamiast paska girlandą z kolorowych kwiatów z usztywnionej koronki jest czarującą kreacją. Na ogół moda tegoroczna jest dość różnorodna. Zasadniczą linią jest jednak smukła sylwetka. Modne jest pozatem wszystko, co jest barwne, świeże i ładne. Nie obowiązuje ani określona długość, ani kрій, ani barwa.

Letnia moda faworyzuje pantofelki bardzo wycięte. Pantofelki przedpołudniowe — sportowe mają płaski lub słupkowy obcas, a nosek okrągły lub nawet kwadratowy. Przeważnie są to pantofelki zamszowe, harmonizujące kolorem z kostiumem. Popołudniowe natomiast pantofelki są, mocho epickie i mają wysoki obcas. Wieczorowe sandały są najwyżej wyrazem sztuki szewskiej i mają obcas albo nieprawdopodobnie wysoki, albo zupełnie płaski. Z kolorów obuwia, jeśli liczyć się ze smakiem Paryża, należy nosić wyłącznie kombinacje złotego z czarnym. U nas łączy się brązowy z białym, biały z czarnym, granatowy z popielatym, zielony z beige, czerwony z kremowym itp. Jednokolorowych pantofli prawie się nie widzi, a jeśli spotyka się obuwie w jednym kolorze, to musi ono być wykonane z rozmaitych gatunków skóry. Płazowe sandały muszą mieć zupełnie otwarte palce.

Ukąszenia owadów

Plaga letnich miaszów są ukąszenia owadów. Są one bardzo dokuczliwe, nieprzyjemne, a nierazko zdarzają się i objawy poważniejszych zatruc. Oto kilka gotowych przepisów, które to zło mogą zmniejszyć.

Ukąszenie komara lub pszczoły, przestaje swędzić, i boleć, jeśli ukąszone miejsce natychmiast posmarujemy wodą kolońską, spirytusem kamforowym lub amoniakiem.

Po ukąszeniu pszczoły z ranki musi być od razu usunięte żądło, które ona w niej zostawiła. Żądło to wydostajemy przy pomocy małych szczypek, lub też przez wygniecenie go, podobnie jak się wyciska węgry.

Jeśli żądło z ranki wyjąć nie można, należy ścisnąć ciałem dookoła, aby spowodować wypływ krwi, wówczas razem z krwią wydali się z ranki i jad pszczoły, co automatycznie zmniejsza dolegliwość.

Można też ranke nacisnąć zdezynfekowanym uprzednio kluczem mającym dziurkę a żądło z łatwością da się wycisnąć.

Ukąszenie pajaków bywa nietylko bolesne ale trujące; ranę natychmiast należy zmyć wodą z solą i octem.

Ukąszenia komarów zmywa się wodą z dużą ilością alunu z dodatkiem 2 łyżek octu i jednej łyżki gliceryny.

Pozatem ból i swędzenie znikają natychmiast po natarciu miejsca ukąszonego chłodem. Patek cebuli przyłożony na ranke po ukąszeniu przez owady zmniejsza ból.

W ostateczności można zmniejszyć cierpienie za pomocą zwykłych środków skutecznych, które zawsze się znajdują pod ręką: mąka kartoflana i mydło. Obsypać ukąszone miejsce mąką kartoflaną, lub też doskonale je namydlić, a ból i swędzenie znacznie się zmniejszą.

Eleganckie suknie na czerwiec

1. Elegancka suknia z niebieskiej wełny. Rękawy o modnym raglanowym kroju. Przybranie bluzki i kołnierzyk z karbowanej fałbanki.

2. Bardzo szykowna suknia-kostiumik z zielonego aksamitu. Jasno zielona kamizelka z cianowanej gorgetty zakończonej przy szyi wąską aksamitką. Brzegi paskatkwiat z złocistej skóry.



Historia mody

Skąd powstała moda? Uczni twierdzą, że moda wypływa z warunków klimatycznych, z praw rozwojowych i zasad dynamicznych, może to i prawda, ale właściwie co ma wspólnego z klimatem lub z sprawami rozwojowymi noszenie kapelusza na jedno ucho, jak to miało miejsce niedawno i dlaczego teraz znów zjeżdżają na tył głowy, lub zsuwają się na czoło, czemu to suknie z roku 1934 wydawały się brzydką i nieznośną w rok potem. Wreszcie dlaczego to wszy-

stkie kobiety, poczynawszy od przybranej w muszle dzikuski, a kończąc na wyrafinowanej strojnisi z dumą obnoszącej swe modne stroje, wszystkie na swój sposób hołdują królowej modzie. Moda bez względu na katalizmy, wstrząsy i depresje triumfalnie kroczy od jednej zmiany do drugiej.

Grecja i Rzym miały swoje domy mód — fryzury, tuniki i chitony starożytności klasycznej ulegały modzie, której ślady spotykamy na wykopaliskach z tamtych wieków.

Czasy średniowieczne i Odrodzenia były rozkwitem mody, piękne szlachcianki i mieszczyki prześcigały się w strojach i stroikach. A potem rokoko z modą krynolin i siwami perukami. Rewolucja francuska rozpętała burzę obyczajową — nagość była w modzie, wtedy zrodziły się owe rozwlane przezroczyste suknie i wycięcia, z których wyglądały obnażone piersi.

Koniec XIX stulecia — styl secesji i dekadentyzm odbił się w modzie — stroje tego okresu są wynaturzeniem kształtów kobiecych: talja jak osy i wydatny biust. A potem śmieszne przedwojenne kapelusze z ptakami, kwiatami, a nawet jarzynami. Wreszcie moda wojenna, skąpa w barwach, w kolorze khaki i wysokich butach, a za nią córka zepsucia ery następnej — kapłanka foksrotta i charlestona: krótkowłosa garsonka z suknią do kolan i papierosem w ustach. A teraz — jeden krok od tamtej — wcielenie kobiecości z główką o platynowych lokach, kostiumie z pelerynką z kapeluszem w kształcie aureoli wzniesionym nad czołem.

Więc znów konserwy?

Tak, właśnie już najwyższy czas, by stanąć do tej żmudnej pracy przygotowywania konserw na zimę. Aż strach pomyśleć, ile z tem kłopotu, subiekcji, no i... wydatków. Trzeba się jednak jakoś z tem pogodzić, projekty „konserwowe” znacznie ograniczyć, a nie łałowac też i swej fetygi, by jarzyny dostać jaknajtaniej i w jaknajprędniejszym gatunku, gdyż tylko z jarzyn świętych i zdrowych konserwy udają się i nie tracą dobrego smaku.

Każda zapobiegliwa gospodyni, zarówno w dużym mieście, jak i w miasteczku małym, a także i na wsi, powinna właśnie w lecie i jesieni, gdy jest nadmiar owoców, jarzyn i grzybów, zaopatrzyć swą spiżarnię we wszystkie zapasy, które są potrzebne do prowadzenia zdrowej, urozmaiconej i smacznej kuchni.

W dużym mieście wprawdzie można przez cały rok dostać wszystkie świeże a tembardziej konserwowane jarzyny i owoce, lecz jakaż to oszczędność zrobić za-

kupy i odpowiednio je przygotować w porze, gdy jest ich obfitość i są najtańsze.

W małym zaś miasteczku lub na wsi, gdzie panie domu są bardziej ograniczone w wyborze produktów, konserwy oddają wprost nieocenioną usługę ze względu na dostarczanie nam witamin, a także na urozmaicenie monotonna zimowych posiłków.

Pozatem bardzo często panie posiadają własne ogrody i cóż wtedy łatwiejszego, jak umiędziennie spożytkowanie wszystkich produktów owocowych, ziemnych w jarzynach, a wreszcie leśnych, które w małych miastach tak tanio kosztują.

Praktyczne nowoczesne panie domu wyzyskują produkty nie tylko na swoje własne potrzeby, ale produkując na większą skalę różnego rodzaju konserwy owocowe i z jarzyn na sprzedaż, osiągają nie raz z tej gałęzi przemysłu domowego poważny zupełnie dochód.

Przymierze ze słońcem

Już rozpoczęły się wędrowki na plażę i barwne kostiumy niebieskie, pomarańczowe i czerwone wyrosły jak cudne kwiaty na nadbrzeżnych wydmach złotego piasku. Tak strasznie każdy łąknie tych gorących promieni słońca; tak strasznie każdy chce jaknajprędzej zamienić się, w złocisto-brązową czekoladkę, ale panie kochane... ostrożnie — nie każdy może zawrzeć przymierze ze słońcem. Nie każdej pani, ze względu na właściwości jej cery, bezkarnie ujdą te pocałunki... słońca.

Najgorzej przedstawia się sprawa przy suchej skórze, która pod wpływem kąpieli słonecznej staje się jeszcze więcej suchą, zwłaszcza, gdy obieg krwi dla tych czy innych powodów jest niezbyt energiczny. W tym ostatnim wypadku należy wywołać sztuczne przekrwienie za pomocą ruchu i chłodnych nacierań, dopóki skóra nie zrobi się zupełnie czerwona. W każdym razie przy cerze suchej należy przyjąć sobie za zasadę, że do 25 roku życia można poddawać się kąpieli słonecznej, zabezpieczając sobie twarz przez posmarowanie jej specjalnym kremem lub świeżą nicejską oliwą. Pomiedzy 25 a 30 rokiem życia już bardzo ostrożnie należy postępować i to zależy od stanu skóry. Natomiast po 30 roku życia musimy zapomnieć o kąpieliach słonecznych, jeśli nie chcemy, w tym młodym jeszcze wieku, być pomarszczone, jak staruszki. Pozostaną wtedy do dyspozycji tylko kąpiele powietrzne, podczas których głowa powinna być nakryta dużym kapeluszem.

Ciekawy jest pozatem jeszcze pewien szczegół: oczy bardzo jasne, przy cerze suchej tracą od nadmiaru słońca swój naturalny blask.

Tak więc panie mające skórę suchą muszą bardzo ograniczyć korzystanie z kąpieli słonecznych. Jest to w okresie odpoczynku letniego niewątpliwie ogromnie przykre, tem nie mniej ze względu na cerę jaką trzebaby zapłacić za te chwilowe rozkosze — konieczna.

Na froncie gospodarczym

Problem robotniczy w Gdyni

Projekt reglamentacji pracy najemnej i jego uzasadnienie

Gdynia jako port i miasto stanowią ciągle jeszcze obiekt, którym interesują się bezrobotni całego kraju, a nawet robotnicy polscy, pozbawieni pracy zagranicą. Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do powstrzymania napływu bezrobotnych nie dały dostatecznych rezultatów, a ponieważ ciągle i masowy napływ bezrobotnych do Gdyni, jaki w ostatnich czasach daje się zauważyć, może przybrać zbyt uciążliwą, a nawet groźną skutki dla miasta, **czynione są starania o ustawową reglamentację najemnej pracy w Gdyni.**

Reglamentacja taka, przeprowadzona w formie rozporządzenia ministerialnego oczywiście **byłaby czasowa.** Poza tym miałyby ona zastosowanie **wyłącznie do pracowników fizycznych,** przyczem wyłączone byłyby osoby, wykonujące wolne zawody, rzemieślnicy, pracujący we własnych zakładach, służba domowa, pracownicy zatrudnieni na statkach handlowych, wreszcie robotnicy zatrudnieni w zakładach pracy o specjalnym znaczeniu dla potrzeb i obrony państwa.

Według projektowanego rozporządzenia najemną zarobkową pracę na terenie Gdyni mieliby prawo zajmować się **tylko ci pracownicy fizyczni - obywatele polscy — którzy zarejestrowani będą w biurze pośrednictwa pracy i otrzymają specjalne legitymacje t. zw. karty pracy.** Karty pracy są imienne i nieprzenośne, stałe albo tymczasowe.

Prawo do kart pracy będą miały osoby, których głównym źródłem utrzymania jest najemna praca zarobkowa, przyczem **karty stałe** będą wydawane:

- 1) robotnikom, którzy zatrudnieni są stałe w jakimkolwiek zakładzie pracy na terenie Gdyni;
- 2) robotnikom, którzy udowodnią, że w ostatnich dwóch latach pracowali nieprzerwanie w Gdyni **co najmniej 6 miesięcy;**
- 3) pracownikom fizycznym bezrobotnym, którzy przedłożyą zaświadczenie Komisarjatu Rządu, że **zamieszkują nieprzerwanie w Gdyni najmniej 12 miesięcy.**

Tymczasowe karty pracy z ważnością najwyżej do jednego roku będą mogły być wydane:

- a) pracownikom fizycznym o **specjalnej umiejętności zawodowej,** którzy będą sprawozdani przez pracodawcę na podstawie zezwolenia Wojewódzkiego Funduszu Pracy;
- b) Osobom zamieszkałym przynajmniej od jednego roku w tych gminach, które będą uznane jako **specjalnie ciężące gospodarstwo do Gdyni.**

Zarówno tymczasowe jak i stałe karty pracy wydawane będą przez **Ekspozyturę Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Gdyni.** W wypadkach wątpliwości wydania karty pewnej osobie, Ekspozytura zasięgać będzie opinii właściwego zarządcy przemysłowego, kupieckiego lub rzemieślniczego w Gdyni. W razie spornych opinii tych instytucji, ostateczne rozstrzygnięcie wyda Obwodowy Inspektor Pracy po uzgodnieniu stanowiska z Izłą Przemysłowo - Handlową, względnie Izłą Rzemieślniczą.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się projekt rozporządzenia o unormowaniu napływu robotników do Gdyni. Czy jest to skuteczna droga rozwiązania zagadnienia — pokaże przyszłość. W każdym bądź razie należy pamiętać na **znaczne ograniczenie najeżdzu bezrobotnych do Gdyni.** Najazd ten bowiem istotnie staje się groźny gospodarstwu, wnoszący ponadto element fermentu społecznego w spokojnej dotychczas robotniczej Gdyni. Trzeba wziąć pod uwagę, że rozwojowe możliwości Gdyni na **pewien okres są ograniczone;** w najbliższych latach nie wiele będzie można liczyć na znaczniejsze

zwiększenie się warsztatów pracy. **Budowa portu prawie jest na ukończeniu.** Konserwacja jego zatrudni mały kontyngent robotników i to wyłącznie z pośród dotychczasowych, pracujących tam od szeregu lat. Również nie należy liczyć na wydatniejszą rozbudowę urządzeń i inwestycji portowych w najbliższych latach. Jeżeli zaś chodzi o pracę przeładunkową w porcie, to w obrotach towarowych drogą morską z zagranicą — osiągnięto już, przy obecnej wymianie towarowej z zagranicą, bardzo wysoką granicę istniejących możliwości. Wprowadzenie przy pewnych wysiłkach akwizycyjnych można byłoby odebrać obcym portom jeszcze pewne kontyngenty przeładunkowe i dać zatrudnienie dalszym kilku setkom robotnikom, ale ta ewentualność nie odegra większej roli, tembardziej, że postępująca specjalizacja robotników portowych, zwiększa wydajność pracy a tem samem stosunek liczby rąk robotniczych do ilości przeładowanego towaru, **będzie raczej się zmniejszał.**

Pozostaje **miasto i perspektywy jego rozbudowy.** Wiadomo oddawna, że miasto Gdynia ma w większości tylko robotnika budowlanego, bo przemysł tu prawie niema. Ale ruch budowlany dzisiaj intensywny, może osłabnąć i wówczas powstanie nowa troska,

gdzie ulokować robotników budowlanych, skoro nie może ich wchłoniąć ani przemysł, perspektywy rozwoju którego nie przedstawiają się na razie zbyt różowo, ani port, ani początkujący handel gdyniński?

Jak wyżej zaznaczyliśmy sprawa reglamentacji rynku pracy w Gdyni **posiada na razie kształt projektu,** który zanim wejdzie w stadium realizacji musi być jeszcze **wszechstronnie przewentylowany.** Jest to zagadnienie zbyt poważne, aby załatwiać je na podstawie takich, czy innych przesłanek natury teoretycznej, choćby nawet opartych na najbardziej przekonujących argumentach. Projekt zanim stanie się rozporządzeniem, **musi być skonfrontowany z praktyką życia.**

Na takim właśnie stanowisku stoją władze administracyjne w Gdyni, które przeprowadzają obecnie **dokładnie studium zagadnienia** w porozumieniu z czynnikami zainteresowanymi, a więc sferami robotniczymi z jednej strony, a pracodawcami z drugiej. Trudno więc na razie powiedzieć z jaką oceną końcową spotka się treść projektu. Jedno jest w każdym razie pewne, że napływ bezrobotnych do Gdyni **musi być zahamowany** i że omawiany projekt posiada dla życia gospodarczego i socjalnego miasta **niesłychaną doniosłość.**

Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń „Patria” Sp. Akc.

W dniu 29 maja br. odbyło się 18-te do-roczne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „Patria” Sp. Akc. Zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej b. min. inż. Alfons Kühn.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył dyrektor zarządzający, dr. Mieczysław Lilienthal.

Bilans za 1935 r. zamyka się sumą złotych 4.550.406,09. Rachunek zysków i strat wykazuje nadwyżkę zysku w kwocie złotych 134.583,27.

Obroty Towarzystwa, specjalizującego się szczególnie w ubezpieczeniach samochodowych, doznały redukcji wskutek zmniejszenia wartości ubezpieczonych obiektów oraz postępującej nadal demotoryzacji kraju. Mimo to ogólny zbiór składek, wyrażający się sumą zł. 2.136.597,29 wykazuje w porównaniu z 1934 r. zmniejszenie zaledwie o 6,16%, przyczem w działach prowadzonych bezpośrednio redukcja obrotów jest jeszcze mniejsza, gdyż wynosi zaledwie 4,27%.

Własne kapitały i fundusze gwarancyjne Towarzystwa wyrażają się na dzień 31 gru-

dnia 1935 r. w sumie zł. 3.410.336,29. Towarzystwo posiada trzy domy, z tego dwa w Warszawie, jeden zaś w Krakowie, figurujące w bilansie w sumie zł. 1.566.075,57, oraz portfel krajowych papierów wartościowych wartości bieżącej zł. 999.593,09. Bilans Towarzystwa wykazuje pokaźne pogotowie kasowe i cechuje się dużą płynnością.

Zebrani Akcjonariusze zatwierdzili bilans i rachunek zysków i strat wraz ze sprawozdaniem Zarządu i Rady Nadzorczej oraz udzieliili władzom Towarzystwa absolutorium. Walne Zgromadzenie wydzieliło z zysku za rok operacyjny 1935 dywidendę w wysokości 4%.

W wyniku wyborów władze Towarzystwa ukonstytuowały się jak następuje — Rada Nadzorcza: b. minister inż. Alfons Kühn, b. minister dr. Henryk Strasburger, Adam Dziedzicki, Nils Philipson, Witold Ostrowski, Karol hr. Raczyński i Antoni Ligęza Stamirowski. Zarząd Towarzystwa stanowią pp.: Jan Adam Jeziorański, dr. Mieczysław Lilienthal, dr. Henryk Rittermann i Andrzej Sliwiński.

Ruch statków w portach polskich

GDANSK.

Oczekiwane: szw. par. „Gylsboda” dnia 6. 6., duń. par. „Bothal” dnia 6. 6. Akotra, niem. par. „Anni Ahrens” dnia 6. 6. Roth. i Kłaczewski; niem. par. „Wilhelm Russ” dnia 6. 6. Lenczat, duń. par. „Alf” 5. 6. z Kopenhagi, Polko; niem. par. „Grundsee” 6. 6. z Królewca, Polko; fin. par. „Atlanta” dnia 6-8. 6. z Gdyni, Bergenske; szw. par. „Hispania” dnia 5. 6. z Rygi, Bergenske; lot. par. „Kurbads” dnia 6. 6. z Libawy, Bergenske, niem. par. „Sturzees” dnia 6. 6. Bergenske; szw. par. „Ribersborg” dnia 6. 6. P. A. M.; szw. par. „Bestanvik” dnia 6. 6. P. A. M.; szw. żagl. motor. „Lima” dnia 6. 6. P. A. M.; niem. par. „Elin” dnia 5. 6. z Bremy przez Gdynię, Wolff & Co.

Na wejściu dnia 4 czerwca: norw. par. „Sagerstrand” (690) z Kłajpedy z celulozą, Behnke & Sieg; lot. par. „Rasma” (1875) z Kemmy z drzewem Bergenske; szw. par. „Nordöst” (537) z Ystad bez ładunku Bergenske; niem. żagl. motor. „Martha Luise” (65) z Elblagu bez ładunku P. A. M.; niem. par. „Stella” (294) z Kolonji bez ładunku Wolff; szw. motor. „Vingeland” (1525) z Kopenhagi z drobnicą, Bergenske; duń. par. „Cyrril” (1267) z Ystad z sztabami, Lenczat; duń. par. „Jytte” (1163) z Kopenhagi bez ładunku P. A. M.; fin. par. „Capella” (607) z Helsingsfors z drobnicą, P. A. M.; niem. żagl. motor. „Gertrud 111” (90) z Królewca bez ładunku P. A. M.; niem. żagl. motor. „Karl Friedolf” (61) z Królewca bez ładunku P. A. M.; niem. par. „Möwe” (148) ze Szczecina, Probe; niem. motor. „Methan” (297) z Królewca bez ładunku, Bergenske.

Na wejściu dnia 5 czerwca: szw. par. „Hulda” z Malmö bez ładunku P. A. M.; niem. żagl. motor. „Inge” (93) z Pilawy bez ładunku Rotherth & Kłaczewski; niem. par. „Bianca” (737) z Królewca bez ładunku, Ais; żagl. motor. „Drochtersen” bez ładunku.

Na wyjściu dnia 4 czerwca: niem. żagl. „Martha” (57) do Nakskov, z drzewem, Krefft; duń. żagl. motor. „Johanne” (75) do

Aalborg z mąką, Bergenske; franc. par. „Lt. Robert Mory” (1660) do Boulogne z węglem, Acotra; niem. par. „Uranus” (402) do Bremy z drobnicą, Wolff; duń. żagl. motor. „Aage” (71) do Svendborg z mąką, Bergenske; norw. par. „Vagerstrand” (690) do Southampton z celulozą, Behnke & Sieg; est. par. „Saturn” (251) do Degerhamu z węglem, Artus; panam. par. „Eduard” (147) do Kronstadt, ze spirytusem, Probe; duń. par. „Knud” (1188) do Garston z drzewem i drobnicą, Reinhold; szw. par. „Rosendal” (767) do Londynu z drzewem i drobnicą, P. A. M.; szw. par. „Yward” (714) do Londynu z drzewem Rotherth & Kłaczewski; niem. par. „Adele Traber” (1426) do Antwerpji z węglem, Acotra; lot. par. „Rasma” (1875) do Cardiff, z drzewem, Bergenske.

GDYNIA.

— Statki oczekiwane: par. Caring, 6 bm. żagl. Marna, par. Torkel, 7 bm. par. Vagering, 8 bm. par. Lygia, 9 bm. par. Kjell Ballner, par. Balzac, 10 bm. par. Ton, 11 bm. par. Soeborg, 12 bm. par. Gretchen Mueller, 21 par. Hebe, 13 bm. par. Solskin.

— Weszły do portu (stan do g. 6 rano dn. 5 bm.): par. it. Caterina Madre (2427) z Civita Vecchia, par. szw. Ronny (457) z Landskrony, par. gr. Nicolas Michalos (2726) z Rotterdamu, par. norw. Fidalgo (655) z Rouen, par. hol. Irene (637) z Amsterdamu, mot. hol. Pelikan (108) z Królewca.

— Wyszły na morze: 1 par. lot. Skauts (1298) do Rygi, mot. szw. Vingeland (1525) do Gdańska, par. fiński Capella (607) do Helsinek, par. est. Hilda (225) do Gunnebo, mot. szw. Vasaholm (2475) do Norkoeping, par. polski Lublin (686) do Hull, par. norw. Heilo (569) do Pitca-Lulca, par. szw. Irma (724) do Ekenäs, par. polski Lech (790) do Londynu, par. szw. Mansuria (563) do Stockholm, par. it. Aida Lauro (2760) do Livorno, par. pol. Hel, par. norw. Hundvase (323) do Stockholm.

PIERWSZE KURSY PRZYRODOLECZNICZE

(dla pomocniczego personelu lekarskiego)
Dyr. I. KISIELEWSKI i Dr. M. BIERNACKIEJ
Kształcą higienistki dla Zdrójowisk, 48
Zakładów przyrodoleczniczych, Lecznio, Sanatorjów i t. p. — Kurs 2 letni.

Zapisy: WARSZAWA, SZOPENA 16

Pogłoski o zaostreniu reglamentacji rynku pracy w Gdańsku

W sferach kupieckich i robotniczych w Gdańsku krąży pogłoski, że Senat gdański zamierza w bliskim czasie **zaostriżyć reglamentację rynku pracy** przez skoncentrowanie pośrednictwa pracy wyłącznie w gdańskim urzędzie pracy, a temsamem przez pozbawienie prawa pośrednictwa pracy wszystkich związków zawodowych, które je dotychczas posiadają.

Projekt ten budzi w zainteresowanych sferach **głęboki niepokój i obawę,** że **urzędowe pośrednictwo pracy pogorszy znacznie sytuację na rynku pracy dla firm,** pozbawionych wtedy w zupełności wolności dobierania sobie personelu urzędniczego i robotników według swoich potrzeb, zaś robotnicy obawiają się nacisku tą drogą na ich przynależność do partii politycznych.

Koła pracobiorców polskich, (a również żydowskich) obawiają się, gdy zostaną pozbawione opieki swoich organizacji, że **urzędowe pośrednictwo pracy będzie działało szczególnie na ich szkodę.** Warto tu zaznaczyć, że z urzędu, t. j. z inicjatywy urzędowej nie wstawiono n. p. w ciągu 2 lat żadnego żyda do pracy.

Dążenie do tak radykalnej zmiany w dziedzinie pośrednictwa pracy ma podobno swe źródło w niezadowoleniu lokalnych czynników partyjnych narodowo - socjalistycznych z rozwoju „Danziger Arbeitsfront” — **nie rozporządzającego środkami oficjalnego przymusu i nie mogącego wobec tego realizować hasła narodowo - socjalistycznych tak powszechnie, jak mogłoby to, choć w formie nieujawnionej, uczynić władze gdańskie.**

Wydaje się jednak pewne, że tak daleko idąca zmiana musiałaby wywołać poważne opory i odbić się szkodliwie na porcie gdańskim.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 5 czerwca 1936 r.

Waluty
Belgia 90,13—99,70; dol. St. Zjedn. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,30—5,26; floreny holenderskie 359,97 do 358,25; franki francuskie 35,08—34,92; franki szwajcarskie 172,14—171,30; funty angielskie 26,81—26,65; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 19,50—19,25; korony duńskie 119,59—118,75; korony norweskie 134,63—133,65; korony szwedzkie 138,13—137,15; liry włoskie 35—33; marki fińskie 11,78—11,60; marki niemieckie 138—135; pesety hiszpańskie 63,50—62; szylingi austriackie 93—92; marki niemieckie srebrne 159—154.

Akcje

Bank Polski 104—103; Warszawski Cukier 29,50; Węgelnia 15; Lillip 14—13,75—14; Modrzew 4,15—6,20; Ostrowiec 32,50; Starachowice 35,75—36—35,90; Haberbusch 43,50.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papierły wartościowe

3 proc. inwestycyjna I em. 68,50, serie 77, II em. 69,50, serie 77; 5 proc. konwersyjna 52,75; 4 proc. premjowa dolar. 50—50,50; 7 proc. stabilizacyjna 58; 4 i pół proc. Pozn. Ziemi. Kred. serja I 41—40,75; 7 proc. przem. polski 81; 8 proc. przem. polski 93,50—94,50; 4 i pół proc. ziemskie serja 5 45,25—45,00; 4 i pół proc. Warszawa 54—53,75; 5 proc. Warszawa stara 55—55,25, nowe 53,50—54—54,50 (dwa ostatnie drobne); 5 proc. Kielec nowe 44; 5 proc. Siedlec nowe 38,75; 6 proc. obl. Warszawa 8 i 9 em. 52.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie mocna, dla listów niejednolita.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5 czerwca 1936 r.

Zyto 30 t. 15,50—15,25—15,50; 15 t. 15,65; pszenica st. 21,50—22; jęczmień: jednolity 15,75—16; zbiorowy 15,25—15,50; owies 15—15,75; mąka żytnia wyciagowa 0—30 proc. wł. w. 22,50—23; gat. I 0—50 proc. wł. w. 22,25—22,50; gat. II 0—65 proc. wł. w. 21—21,50; g. II 50—65 proc. wł. w. 17,50—18,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 17,25—18; pośl. ponad 65 proc. wł. w. 16,25—17,25; mąka pszenna gat. I wyciąg. 0—20 proc. wł. w. 35,50—37,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,50—35,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 33—34; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32—33; gat. IIA 20—35 proc. wł. w. 30—31; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,50—30,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,50—24; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,50—23; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,50—26; otręby żytnie wmył stand. 11,75—12,00; otręby perenne: mialkie stand. 12,00—12,50; średnie stand. 11,50—12,00; grube stand. 12—12,50; otręby jęczmieńne 12—13; rzepak zim. bez worka 39—41; rzepak zimowy bez worka 38—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 42—44; peluska 24—26; wyka 26—27; seradela 24—26; groch: polny 20—22; Wiktorja 23—25; Poligera 19—21; lubin: niebieski 10,50—11; zółty 12,50—13; ziemiaki jadalne: nadnoteczkie 4—4,50; fabryczne za kg 0,15%; płatki ziemniaczane 15,25—16; makuch: lniany 19—19,50; rzepakowy 14,75—15,25; słonecznikowy 42/44% 17,25—18,25; kokosowy 14,50—15,50; wtyłki suszone 9—9,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteczkie luzem 6,75—7,25; strut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Uwaga: Począwszy od 30 maja do 18 lipca b. r. włączenie. Komisja Notowań w soboty nieczynna.

Komunikat Komisji Rozdzi elcezi w Toruniu

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targ, który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniu 9 czerwca rb. we wtorek, wszystkie ceny pozostały bez zmiany.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Art. Zwierz. Warszawa

O. SOYKA

Sensacyjna

„Akta T”

powieść kryminalna

25)

Tomaszewski powiedział to najzupełniej nonszalancko. Mimo to po jego odpowiedzi zaległa w gabinecie cisza, która uświadomiła wszystkim straszliwy sens tego pytania.

— Ale Trost wrócił do domu dopiero o czwartej — dodał Tomaszewski po chwili.

— Jakto o czwartej? Przecież wrócił z Paryża!

— Słusznie. Ale nie pojechał wprost do domu.

— Powiedz mi w takim razie, gdzie był o godzinie pierwszej, drugiej, trzeciej, czwartej i później?

— Miałem z kolegą służbę. Dyżurowaliśmy w archiwum policyjnym. Kiedy rozpocząłem pracę, Trost był jeszcze w pociągu.

Inspektor znów się wmieszał.

— To, co mówi Tomaszewski, jest zgodne z prawdą. Sprawdziłem te okoliczności natychmiast po przejrzeniu akt T.

— Mimo to, muszę dalej stawiać pytania. — Horyński mówił z naciskiem. — Jedno jest bowiem pewne: ktoś dostał się przy pomocy podrobionych kluczy do willi. Wiemy, kto. Pozatem nic nie udało się stwierdzić; tej samej nocy, w tejże willi popełniono morderstwo.

— Ekspertyza lekarska wykazała, że mord popełniono dopiero po godzinie trzeciej.

— Moje alibi... — Tomaszewski roześmiał się. Połoli, z widoczną satysfakcją zaciągnął się dymem cygara — otóż alibi moje jest nie do odparcia. Pracowałem zresztą przez cały czas nad wykryciem mordercy.

Horyński zerwał się.

— Wobec tego pytam: coś w tej sprawie uczynił? Kto jest sprawcą? Kto zamordował Trosta? Czy ten mały Martini, który tak długo czekał na śmierć bankiera? Pani Irena? Pani Ilka? Doktor Srebrzyński? Wogóle, kto mógł dostać się do willi? Po wszystkich perypetjach dotychczasowego śledztwa wiem nie więcej aniżeli na samym wstępie. Powiedz nareszcie: kto?

Oczy jego zawisły na nieprzeniknionej twarzy Tomaszewskiego.

— Szczerą odpowiedź — powiedział inspektor — mogłaby mnie skłonić do puszczenia w niepamięć tego wszystkiego, co się zdarzyło ostatnio. Panie Tomaszewski, czy potrafi pan odpowiedzieć na to pytanie? Od pańskiej odpowiedzi zależą losy „tajnego wydziału”, który naraził nas wprawdzie na wiele nieprzyjemności, ale w pewnych warunkach mógłby zostać utrzymany.

— Kto? — powtórzył Horyński gwałtownie, niemal groźnie. — Czy możesz odpowiedzieć na to? Kto? Teraz nie pora na wykrety! Musisz powiedzieć, kto jest mordercą! Nie widzę nikogo!

Tomaszewski usadowił się wygodnie w krześle. Swobodnym, jasnym głosem powiedział:

— Ale ja widzę go bardzo dobrze. Stoi przede mną. Ty, Jerzy Horyński, jesteś mordercą Trosta. Któż inny mógłby nim być?

Obydwaj wywiadowcy, stojący za krzesłem Tomaszewskiego, spojrzeli na inspektora. Wyras jego twarzy skłonił ich do przesunięcia się o dwa kroki. Teraz stali przy Horyńskim.

— Czy mogę prosić o ogień? — Były to pierwsze słowa Horyńskiego po parosekundowym milczeniu. Nie czekając na odpowiedź, wziął ze stołu zapalniczkę Tomaszewskiego i zapalił papierosa. — Chciałbym w tej rozmowie w dalszym ciągu mówić do ciebie ty. Jużem się do tego przyzwyczaił. — Jedno było pewne, człowiek, który w podobnej sytuacji umiał zdobyć się na taką odpowiedź i z najzimniejszą krwią palił papierosa, był zdolny do wielu rzeczy. — Mam nadzieję, że nie rzuciłeś tego oskarżenia na wiatr. Twoje dowody? Słucham! Pytam przedewszystkiem nie ze względów osobistych, lecz z czysto akademickiego zainteresowania. Możesz mi wierzyć.

— Czy wiesz, w jakim celu uczyniłem cię swoim zastępcą? W jakim celu obarczyłem cię pracą i kazałem pisać sprawozdania z dokonanych czynności? Zrobiłem to poto, żeby cię mieć stale pod swoją kontrolą i uzyskać czas potrzebny na zebranie dowodów przeciwko tobie!

— Nie oceniając narazie realnej wartości zebranych przez ciebie dowodów, pragnę stwierdzić w tej chwili jedno: z tego, coś powiedział, wynikałoby, żeś już wówczas uważał mnie za sprawcę zbrodni!

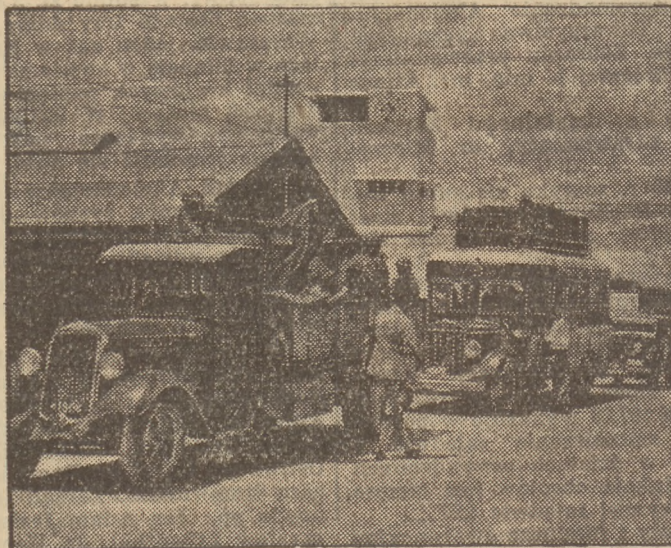
— A tak! Byłem o tem najgłębiej przekonany. Chodziło mi tylko o zebranie tych dowodów.

— I w tym celu roztoczyłeś taki osobliwy rodzaj kontroli nademną! Uczyniłeś mnie swoim zastępcą! Tylko dlatego, żeś był bardzo zajęty i nie miałeś czasu na inny rodzaj inwigilacji, prawda?

— Tak jest. Wiedziałem, że kobieta, którą kocham, jest pod wpływem urodzonego łotra, dysponującego nadmiarem niebezpiecznym darem podporządkowywania sobie ludzi. Nie wolno mi było tracić jej ani na chwilę z oczu.

— No tak, byłeś jej obrońcą. A cóżes robił w mojej sprawie?

W niespokojnej Palestynie



Jako ochrona przed napadami Arabów, każdej kolumnie samochodowej towarzyszy ciężarowy samochód z oddziałem żołnierzy angielskich.

— Ciebie byłem pewien! Przydzieliłem ci specjalne zadanie: dostarczenia mi testamentu. Człowiekowi, w którego posiadaniu testament musiał się znajdować, chciałem zrobić nadzieję na otrzymanie znaczniejszego okupu. Posiadaczem testamentu byłeś ty. Jaksz zareagował na ten mój krok? Czy mam ci dowodzić, na czym opierałem przypuszczenie, że przestępca zachowa się właśnie tak, a nie inaczej?

Bridż nie jest bridżem
jeśli nie ma doń

piva Krystał
lub Jubileuszowe

z BROWARU GRUDZIĄDZKIEGO



— Zbyteczne! Stosunkowo późno nabrałem co do ciebie pewnych podejrzeń. Ale na testamentie, co do tego nie miałem najmniejszych wątpliwości, zależało ci przecież naprawdę! Wiem o tem i teraz z całą pewnością! Chciałeś go mieć! Nie był to ot, taki sobie koncept, byle mnie zaabsorbować jakimkolwiek zajęciem.

— Przyznaję, że masz słusność. Zależało mi bardzo na tym dokumencie.

— Dlaczego? Poco? Co się z nim teraz stało?

— Jest zniszczony, zniszczony podobnie, jak owa strona akt T., jak wszystko, co mogłoby być dowodem pewnego fałszywego kroku młodej osoby, której nazwisko jest wam wiadome. Przyjmijmy, że Trost wypowiedział w swej ostatniej woli wybaczenie za bezprawne wyjęcie pieniędzy z kasy. Nie wiem, czy tak było, nigdy bym na to nie przysięgał! Ale wszelkie papiery, które w jakikolwiekby sposób mogłyby świadczyć o tem, że pieniądze te zostały z kasy wyjęte, mają tę własność, że znikają bez śladu.

— Przecież i tak ukryłeś ten czyn przed Trostem. Rozpruta kasa świadczyła o włamaniu. Jakim cudem Trost mógł się dowiedzieć, jak było naprawdę?

— Musiał się o tem dowiedzieć! Musisz bowiem pamiętać, że wyjęcie tych kilkudziesięciu tysięcy nastąpiło nie tylko ze względu na to, że Martiniemu i pani Irenie potrzebne były pieniądze. Martini skłonił pannę Troczyńską do tego kroku z polecenia pani Ireny, której zależało przedewszystkiem na tem, by uczynić dziewczynę, o której wiedziała, że jest córką Trosta, niegodną dziedziczenia. Oczywiście, wszystko, co mówię, to tylko czysta teoria. W rzeczywistości niema wcale żadnych dowodów, że panna Marta Troczyńska - Trostówna czynu takiego dopuściła się. Otóż wracając do teorii: z motywów czynu wynikało niezbicie, że pani Irena nie omieszka powiadomić swego byłego małżonka o przewinieniu, oczywiście o rzekomem przewinieniu! jego sekretarki. Za późno dowiedziałem się, że Marta jest córką Trosta. Nie chciałem badać jej stosunków rodzinnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WESTON MARTYR (12)

KOPALNIA ZŁOTA

Opowiadanie (z angielskiego)

— Tak, słyszałem o tem — powtórzył po chwili. — Ale niech pan posłucha! Mam wrażenie, że pana odrazu postawię na nogi. Ja... hm, muszę panu zdradzić, że... ja nie sprzedałem akcyj po 10 s 3 d...

— Pan nie sprzedał? — krzyknąłem. — Mac, czy to ma znaczyć, że pan ich wogóle nie sprzedał? Ześmy nic nie zarobili?

— Nie — rzekł Mac — tego nie powiedziałem. Pomyśl jaknajszybszego pozbycia się akcyj pochodził od pana. Jeśli pan sobie przypomina, ja nic nie wspominałem o sprzedaży akcyj po kursie 10 s 3 d. Było to może niemądrze z mojej strony, ale sądziłem, że lepiej znam się na tych sprawach, i tak — hm...

— Co się stało, Mac! — krzyknąłem, nie panując nad sobą. — A więc jednak straciliśmy wszystko?

— Nie — odparł spokojnie Mac. — To nie, w rzeczywistości sprzedałem akcje dopiero po kursie 110 szylingów. Zarobiliśmy coś około 4000 funtów szterli., a na pana 700 funtów przypada.

Nie pamiętam już, co odpowiedziałem. Niesłychana nowina ogłuszyła mnie zupełnie. Wiem tylko tyle, że gdy kelner podał na stół moją potrawę, Mac odsunął ją z pogardą i zawołał do niego:

— Niech pan nam przyniesie coś porządnego!

Przypominam sobie także, że piłem szampana i jadłem kawior. Kiedy zaspokoilem pierwszy głód, przyszła kolej na zaspokojenie ciekawości.

— Mac! — rzekłem — Jakim cudem zamienił pan 7 funtów na 700? Nie umiem panu nawet podziękować za to. Umieram z ciekawości, jak pan tego dokonał? Kiedy pan odjeżdżał, „Feniksy” stały 10 s 3 d, a pan jechał na łeb na szyję do Jo'burga, aby je sprzedać, zanim Odell przekona się, że kopalnia nie jest warta złamanego szeląga. Co się stało na Boga, że pan nie sprzedał akcyj po 10 s 3 d? Pan nie mógł przecież wiedzieć, że ostatnie ładunki odkryją złotą żyłę!

— O tak, wiedziałem! — odparł Mac, — przecież ja sam wpakowałem złoto do szybu!

— Pan, Mac? Pan umieścił to złoto w szybie? Ależ to niemożliwe! W szybie było przecież pełno złota! Samo złoto!

— Niezupełnie — odparł Mac, — całego złota było tam tylko 4 kilo. Wiem dokładnie, co mówię, bo te cztery kilogramy złota nosiłem przez trzy lata na ciele dookoła bioder. Ale cieszę się, że wyglądało na więcej. Spodziewałem się

tego zresztą. Jeśli pan spiaszczy młotkiem złotego sowerena, otrzyma pan cieniutką blachę wielkości jednego metra kwadratowego.

— Więc pan sowereny wpakował do szybu?

— Nie, sowereny przytoczyłem jedynie jako przykład, co można uczynić ze złota. Ja do szybu wpakowałem 8 funtów szczerzego złota dobrej wagi. Na dno każdego z ostatnich sześciu otworów wsunąłem sporą bryłę złota, zanim naładowałem je dynamitem. Liczyłem na to, że wskutek wybuchów złoto się spłaszczy i rozprysnie, i sądząc z tego, co pan mówi, istotnie tak było.

— O tak! — zawołałem. Ale osiem funtów złota dobrej wagi, Mac, to przecież fantastyczna ilość!

— O to dużo, rzeczywiście! — odparł Mac. — Gdyby pan przez cztery lata nosił je jako pasek na swoich biodrach, przekonałby się pan, że to dużo. Ale teraz niech pan się wreszcie uspokoi i zabierz do tej langusty, a ja w tym czasie opowiem panu całą historję od początku, gdyż inaczej nie da mi pan spokoju.

Sądzę, że moje złoto już przede mną ktoś skradł. Nie wiem, kto to uczynił, a nawet gdybym wiedział, byłoby mi to obojętne. Wszystko rozpoczęło się od tego, że przed wojną mieszkałem tutaj w jakimś baraku dla górników z kopalni złota. Pewnego dnia siedziałem sam jeden na stopniach przed barakiem mie-

dzy dwoma drzewkami pomarańczowymi w drewn. kubkach. Jedno z nich rośło i rozwijało się pięknie, miało nawet kilka dojrzałych owoców. Drugie drzewko marniało w oczach, było żółkłe i zeschnięte. Schwyciłem za pień i uniosłem go lekko w górę, aby zbadać, jak dalece wyschła ziemia w kubku. Ku mojemu zdziwieniu lekki ruch dłoni wystarczył, aby wydobyć z kubka całe drzewko wraz z korzeniami i ziemią. Na dnie kubka znajdowała się cegła, która, jak sobie pomyślałem, musiała być przyczyną zanikania drzewka pomarańczowego. Kiedy cegłę wziąłem do ręki, poznałem z miejsca po jej wadze, że to złoto. Ktoś, kto je skradł, pomalował je na czerwono, ale było to prawdziwe złoto. Zatrzymałem je, a drzewko wsadziłem znowu do kubka. Zabrałem złoto, ale od tego czasu przekłeta bryła była dla mnie źródłem ustawicznych kłopotów, trosk i obaw. Pan zna tutejsze prawo: Każdy, u kogo znajdzie się złoto nieostemplowane, otrzyma 10 lat ciężkich robót. Well, nie chciałem spędzać dziesięciu lat na pracy przy łamaczach fal w porcie, i tak przekulem złotą bryłę na długą, cienką kłódkę, którą zakrepię sobie dookoła bioder. Przez kilka lat nosiłem przeklętą pas na ciele. Miałem go także podczas wojny, i gdybym był padł, sanitariusze dostaliby w swoje ręce bardzo drogocennego nieboszczyka.

(Dokończenie nastąpi).

„Czerwony Krzyż” to dzieło miłosierdzia

O czym powinniśmy pamiętać w czasie Tygodnia P. C. K.?

Mówiąc o Czerwonym Krzyżu mimowoli myśl naszą zwrócić musimy ku temu, który pierwszy rzucił hasło do stworzenia Czerwonego Krzyża, kładąc pierwsze cegiełki pod budowę tego wielkiego gmachu miłosierdzia, które niesie pomoc nieszczęśliwym rannym i chorym w czasie wojny i pokoju. Był nim zmarły przed 25-ciu laty **Szwajcar Henryk Dunant**. Przypadkowo znalazłszy się jako przygodny turysta na placu boju pod Solferina w roku 1859, był Henryk Dunant świadkiem nieludzkich cierpień rannych żołnierzy, pozabawionych wszelkiej pomocy sanitarnej. Patrząc na ten ponury i straszny obraz ludzkiego cierpienia zdołał doraźnie dla ulżenia doli tylu cierpiących z obu walczących stron zorganizować na przedce **drużynę sanitarną** przy pomocy kobiet, przejeżdżnych turystów oraz łej rannych i przystąpił do samarytańskiej pracy. Wtedy to pod świeżem wrażeniem okrutnych cierpień istnień ludzkich zrodziła się u niego szlachetna myśl zorganizowania stałej instytucji, która by się podjęła zadania niesienia pomocy w myśl hasła „i wróg jest ci bratem”. Rzucone ziarno zakiełkowało i wydało wspaniały plon. Dzięki jego inicjatywie już w roku 1864 doszło do skutku **Konwencja Genewska**, będąca podstawą przyszłych poczynań Czerwonego Krzyża. Do Konwencji należy obecnie **62 państwa na obu półkulach ziemi**. Lazarety i szpitale opatrzone emblematami Czerwonego Krzyża oraz obsługa tychże uzyskały przywilej nietykalności.

Jako datę założenia Polskiego Czerwonego Krzyża przyjąć należy **dzień 27 kwietnia 1919 r.**, w którym ukonstytuował się pierwszy komitet **P. C. K.** Uznany niebawem przez Międzynarodowy Komitet w Genewie, przystąpił do Ligi Czerwonych Krzyży.

Od pierwszej chwili powstania **P. C. K.** stanął zaraz w obliczu ogromnych zadań. Opieka sanitarna nad wojskiem, organizowanie pielęgniarstwa, wymiana jeńców z Rosją Sowiecką, walka z tyfusem plamistym i t. p. weszły w orbitę jego pierwszej działalności. Gdy w roku 1920 runęła na Polskę nawała bolszewicka, **P. C. K.** rozpoczął opiekę sanitarną nad rannym i chorym żołnierzem.

W dobie pokojowej **P. C. K.** wkrótce jako pierwsze wśród polskich stowarzyszeń społecznych uzyskało zaszczytne wyróżnienie przez nadanie mu charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności publicznej. Zaczął się **okres twardej i cichej pracy**, obejmującej **niemal wszystkie odcinki działalności społecznej**. Zgodnie z założeniem statutowym, zadaniem PCK jest: w 1-ej linii przygotowanie rezerw sił społecznych w zakresie sanitarnym oraz zaopatrzenie materiałowe na wypadek wojny i klęsk żywiołowych. PCK organizuje i przeszkala ochotnicze drużyny ratownicze, pielęgniarki, siostry pogotowia sanitarnego, propaguje higienę. Młodociane rzesze kół młodzieży z płomienną młodzieńczą radością oddają się ukochanej pracy w myśl hasła „miłości bliźniego”.

Żyjemy obecnie pod znakiem niepokojących wstrząsów na terenie międzynarodowym. Wyścig i technika zbrojeń, groza wojny przyszłości, wojny lotniczo - gazowej niszczącej pojęcia „frontu” zmuszają nas do utrzymania **stałego pogotowia obronnego**. Wierzymy, że armia polska, która jest przedmiotem strzelistego afektu całego narodu, potrafi na obronę. Jednak żołnierz polski musi mieć tę pewność, że cierpienia

jego wojenne zmniejszy kojąca ręka pielęgniarki **P. C. K.**

PCK nie zaniedbuje też w czasie pokoju rozwijania **działalności charytatywno-społecznej**. Istnieją drużyny ratownictwa morskiego i rzeczniczego, ośrodki zdrowia, przychodnie przeciwgruźlicze, przeciwjadłowe, pogotowia drogowe itp. Wszystko to powstaje z opłat widowiskowych i ofiarności społeczeństwa. **PCK**, jak twierdzą niektórzy, to nie **gankspirowany zespół osób**, który dopiero z chwilą mobilizacji przemienia się w wojskowe organizacje szpitalne, czołówki, punkty żywnościowe, opatrunkowe itp., wyposażone przez władze w materiał i sprzęt, lecz to stałe pogotowie sanitarne, o

które troszczyć się powinno całe społeczeństwo.

Rokrocznie urządza się na terenie całej Polski w okresie od 1 do 10 czerwca „**Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża**”, który ma przypomnieć społeczeństwu jego zadania i cele, jakim służy.

Przyczynmy się choćby przez groszowe datki do zasilenia funduszy stowarzyszenia!

Przystąpmy wszyscy w charakterze członków do **P. C. K.** w przeświadczeniu, że złożony grosz zużyty będzie na ratowanie bliźniego.

DR. K. KARAKULSKI,
Prezes Oddziału P. C. K. w Toruniu.

Od Administracji

Prosimy P. P. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty za miesiąc czerwiec br.

Aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika, prosimy P. P. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, o wpłacenie należności do dnia 10 czerwca.

Z życia artystów-plastyków w Toruniu

W „Kurjerze Porannym” z dnia 28 maja br. ukazał się artykuł podpisany przez p. **J. Kowalkowskiego** a zatytułowany: „**Bujny rozkwit kultury na Pomorzu**”, w którym błędnie poinformowany sprawozdawca stwierdza, że Pomorze kulturalnie ciąży do Bydgoszczy i informuje, że odzwani od Konfraterni plastycy toruńscy, którzy stanowili Koło Plastyków Konfraterni Artystów, wstąpili gremjalnie do Zw. Zaw. Plastyków Bydgoskich. Ten sam sprawozdawca twierdzi również, że p. **Rupniewski** zorganizował Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu.

Prawdą jest jednak, że Koło Plastyków

Konfraterni Artystów nie weszło w skład Związku Zawodowego Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich w Bydgoszczy — a plastycy, którzy wystąpili z Konfraterni, założyli Związek Plastyków Pomorskich z siedzibą w Toruniu, zupełnie niezależny od związku bydgoskiego. Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Toruniu jest natomiast dopiero w okresie organizowania, przez osoby zamieszkujące w Toruniu.

Uważamy zatem, że papierowa inwazja sprawozdawcy „Kurjera Porannego” jest całkowicie nie na miejscu.

Zarząd Związku Plastyków Pomorskich w Toruniu.

Nowy numer czasopisma „Baltic Countries”

W ostatnich dniach maja ukazał się nowy zeszyt czasopisma angielskiego „**Baltic Countries**”, redagowanego przez Instytut Bałtycki w Toruniu. Numer ten jest pierwszym z tomu II-go a trzecim w ogólnej kolejności. Przedstawia się on pod względem objętości i szaty zewnętrznej nie mniej okazale od poprzednich a pod względem różnorodności i doniosłości przedstawionych zagadnień może nawet bardziej interesująco.

Część pierwsza — **zasadnicza**, obejmuje **9 dużych artykułów**, wśród których warto wymienić artykuł „**Zachodni Słowianie na Bałtyku**” przez dr. **J. Widajewicza**, docenta Uniwersytetu Poznańskiego, „**Canning i Bałtyk w r. 1807**” przez **W. F. Reddaway**, profesora Uniwersytetu w Cambridge; „**Finowie w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie**” przez **E. Van Cleefa**, profesora Uniwersytetu Stanowego w Columbus, Ohio; „**Handel zagraniczny Szwecji**” przez **Helge Nelsona**, prof. Uniwersytetu w Lund, Szwecja i „**Bilans Płatniczy Finlandji**” przez **A. E. Tudera**, dyrektora Biura Statystycznego Banku Finlandji w Helsinkach.

Na część drugą, noszącą **charakter informacyjno - sprawozdawczy** z ruchu naukowego - kulturalnego w krajach bałtyckich, złożyło się 7 artykułów, jak naprzykład: „**Duch Kalevali**” przez **O. Looorita**, dyrektora estońskiego archiwum ludoznawczego w Tartu; „**Pionierzy współpracy polsko-szwedzkiej**” przez **Fr. Böhma**, wykładowcę filologii skandynawskiej Uniwersytetu Poznańskiego; „**Biblioteki ludowe w Szwecji**” przez **H. Künzela**, wizytatora bibliotek publicznych szwedzkiego Ministerstwa Oświaty w Sztokholmie itd.

Najobficiej przedstawia się **dział III-ci polemiczny - recenzyjny**, obejmujący 53 recenzyj wydawnictw naukowych, wiążących się z zagadnieniami krajów bałtyckich. Po- nie wypadł również **dział bibliograficzny** przedstawiający najnowszą duńską literaturę naukową w zakresie ekonomii i hi-

storji w opracowaniu **O. Strange Petersena**, ekonomisty duńskiego, szwedzką literaturę geograficzną dotyczącą zagadnień bałtyckich w latach 1920—1934 itd.

Całość zamyka, jak w poprzednich numerach **dotatek statystyczny**, w opracowaniu dr. **A. Gazela**. Ogółem w opracowaniu obecn. numeru wzięło udział 46 uczonych, w tem 22 polskich a 24 obcych, z krajów bałtyckich i świata anglo-saskiego.

Czasopismo „**Baltic Countries**” zyskało sobie już obecnie dzięki swojemu wysokiemu poziomowi i umiejętnemu redagowaniu wielką poczytność i uznanie nie tylko w krajach bałtyck. ale i daleko poza niemi.

Czerwiec w kościele, historii i tradycji

Miesiąc czerwiec, staropolski **czerwień**, staroruski **kosoń**, w większości języków europejskich wzięł nazwę swoją od łacińskiego **Junius**. Polska nazwa powstała od owada czerwień, a według innych źródeł od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły rozradzają się, czyli **czerwią**. Czerwiec jest szóstym miesiącem z rzędu, pod czas gdy w kalendarzu rzymskim, który zaczynał rok od marca, był czwartym z kolei.

Kronika kościelna notuje w czerwcu dwa wielkie święta, t. j. **święto Zesłania Ducha Świętego**, czyli Zielone Świątki i **święto Bożego Ciała**, będące najuroczystsza manifestacją Kościoła katolickiego w ciągu roku. Z poczetu Świętych Pańskich, wyróżniają się **św. Medard**, (8 czerwca) pamiętny szczególnie dla rolnika ze względu na przywiązaną do niego wróżbę, że jeżeli dnia tego pada deszcz, padać będzie 40 dni, następnie **św. Antoni z Padwy** (13 czerwca), słynący ze swoich cudów. Lud modli się do niego przeważnie o odnalezienie zgubionych rzeczy.

Najwięcej jednak znany jest **dzień św. Jana** (24. VI.), będący b. ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła



**ZĄDAJCIE WSZĘDZIE
MYDŁO-KREM
do golenia
Z MOTYLEM
HAGISTRA W. KASPRZYCKIEGO
WARSZAWA PIUSA XI # 30**

OSTRZEŻENIE.

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo — Gdynia — Luzino, ostrzegają przed kupnem względnie zamianą konwi do mleka z napisem: Mlecz. Robakowo — Gdynia i Spółdzielnia Mleczarska Gdynia, oraz butelek z napisem „Mleczarnia Gdynia”.

Powyższe naczynia są własnością niesprzedajną Zjednoczonych Mleczarni Robakowo — Gdynia — Luzino.

Wzywa się wszystkich, którzy naczynia z powyższymi napisami posiadają, do bezzwłocznego zwrotu, w przeciwnym razie pociągniemy nieprawnych posiadaczy do odpowiedzialności sądowo-karnej. (3301)

Zjednoczone Mleczarnie Robakowo Gdynia — Luzino.

Z wierzeń i zabobonów kaszubskich

Zdaniem rybaków helskich, nadzór nad ziemią przydziela Pan Bóg co roku innemu świętemu, który podług swego usposobienia, jakie miał za życia na ziemi, dobrze albo źle rządził. Niezależnie od świętego, kierującego losami ziem, każda pora roku ma swoich własnych świętych, również wiatr, mróz, burza zależna jest od woli świętego, niemi rządzącego. Zdaniem ludu, pomiędzy świętymi istnieją pewne względy współzawodnictwa, gdyż każdy z nich stara się rządzić, czy to wiatrem, czy też porą roku lub burzą, coś dobrego dla ludzi zdziałać.

Do osobliwych wierzeń ludu na Kaszubach bezwzględnie na uwagę zasługuje wiara w duchy, chodzące po ziemi na pokucie. Niezawsze są to złe duchy, czy demony. Po odbyciu kary na ziemi wracają do należytego życia pozagrobowego. W okolicach Pucka spotykamy się z twierdzeniem, iż każdy przedmiot ma swoją „**duzę**”, choćby był martwy (kamień, stół itp.), gdyż inaczej djabł miałby nad nim moc. Według zabobonu kaszubskiego, w dawnych czasach zamiast duszy djabł posiadał młot i kłębek nici. Przedmioty te były bez „**duszy**”. Teraz w młot wkłada się cienki prętek, a w kłębek nici kawałek papieru lub drzewa, które stanowią „**duszę**”. Każde drzewo ma „**duszę**”, jest nią rdzeń. Drzewem, które ma właściwość ochrony przed piorunami i specjalnie uprzywilejowanym jest leszczyna. To też Kaszubi lubią w ogrodach swych sadzić krzaki leszczyny.

W całym powiecie morskim istnieje ogólne przekonanie wśród ludu, że Kaszub rodzi się ślepym. Przez 9 dni nie nie widzi, dziewiątego zaś dnia ma możność widzieć przez 9 desek. W miarę jednak rozwoju wzrok jego słabnie, ale zato potrafi przejrzyć każdego człowieka, o ile nigdy się fałszu lub oszczerstwa nie dopuścił, a nadewszystko krzywoprzysięstwa lub denuncjacji.

Przy półstronnym paraliżu uzyskuje się przez stosowanie zrana naczczu małej szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** obfite wypróżnienie. Zalecana przez lekarzy. 2341

Uroczystość wręczenia Krzyża Walecznych

W dniu 31 maja br., w Grajewie, odbyła się dekoracja Krzyżem Walecznych księdza dziekana Gawędzkiego, oraz robotnika, b. sapera 1 pułku inżynierji korpusu Dowbór-Muśnickiego.

Nadanie Krzyża odbyło się w związku z ogłoszoną listą przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, zestawiającą nazwiska tych, którym Krzyż nie został doręczony. Uroczystość, która odbywała się w odległości 4 kilometrów od granicy niemieckiej, wypadła bardzo podniosłe. Wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowego garnizonu oraz cała administracja powiatowa.



S. p.

Dr. med. Wacław Januszewski

kierownik szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych więźniów w Grudziądzu zmarł dnia 4. VI. 1936 r.

W Zmarłym tracimy oddanego służbie, gorliwego pracownika i szlachetnego człowieka.

Cześć Jego pamięci.

Ministerstwo Sprawiedliwości.

Polscy rybacy na dalekich wodach

Jak kuter „Hel III” łowił makrele w Skageraku?

W stosunku do masowych połowów przybrzeżnych w okresie zimowym, okres letni jest jakby sezonem martwym, tak ze względu na nieznaczne ilości łowionych ryb, jak i na brak zbytu w kraju na świeże ryby morskie w tym czasie. Jeśli więc możliwości połowów przybrzeżnych w okresie letnim są bardzo ograniczone, to naturalnym i koniecznym dążeniem jest **wyjście naszych kutrów na tereny dalsze na Bałtyku** (Bornholm, Głębia Gdańska i t. p.). Do jeszcze dalszych terenów, na których łowić mogą tylko odpowiednio wyszkoleni rybacy na odpowiednich kutrach, należą wody, łączące Bałtyk z morzem Północnym, a więc **Kattegat i Skagerrak**. W dniu 30 maja b. r. powrócił do Gdyni kuter „Hel III”, który przed dwoma tygodniami wyruszył na **połów makreli na wodach Skagerraku**. Ponieważ ta pionierska podróż wzbudziła u naszych rybaków duże zainteresowanie, podajemy ciekawe szczegóły tej wyprawy. (Pierwszą podróż na Skagerrak odbył już w roku ubiegłym w czerwcu kuter „Orkan” z Gdyni, łowiący wówczas makrele na haczyki).

Podróż doszła do skutku z **inicjatywy Morskiego Instytutu Rybackiego**, który jeszcze w roku ubiegłym zaopatrzył kuter w odpowiednie sieci. Właścicielem a zarazem kapitanem kutra „Hel III” jest dawny rybak lądowy, dziś pionier wśród rybaków morskich, **Franciszek Piechocki**. Ma on za sobą przeszkolenie w wyrobie i reparacji sieci, w obsłudze motoru i w nawigacji. Daje sobie radę w prowadzeniu kutra na dalekich wodach wedle kursu, wykreślonego na mapie żeglarskiej. Kuter zbudowany w Gdyni w roku 1932, posiada motor „Diesel-Krupp” o sile 75 HP. Załoga kutra składa się z czterech osób (wraz z kapitanem).

Kapitana kutra zastajemy przy wyładunku makreli, zwożonych do Chłodni Rybnej i rozpoczynamy rozmowę o szczegółach podróży na Skagerrak. Pierwsze nasze pytanie dotyczy sprawy ograniczeń dewizowych.

— Mielśmy dużo kłopotu przy wyjeździe z Helu — mówi p. Piechocki. — Mając przed sobą dwa tygodnie pobytu na dalekich wodach, chcieliśmy wziąć ze sobą 400 koron duńskich, co jest sumą bardzo małą, gdyż trzeba być przygotowanym na wszystko, np. remont kutra zagranicą, wypadek z ludźmi i t. p. Tymczasem **pozwolono nam zabrać — nie wiemy na jakiej podstawie — tylko po 50 zł na osobę załogi**, t. j. razem 200 zł. Jesteśmy ciekawi, czy inne polskie statki handlowe otrzymują na swoje potrzeby również tylko po 50 zł na członka załogi, na swe wydatki? (opłaty w obcych portach, materiały pędne i t. p.). **Sprawa ta na przyszłość wymaga wyjaśnienia**. A teraz np. po przybyciu do Gdyni długo musieliśmy przekonywać przedstawicieli Urzędu Celnego, że **posiadamy makrele z własnych połowów** i że niema podstawy do zakazu wyładowania ryb do Chłodni.

— Ile zużyliście czasu na połów?

— Cały nasz pobyt trwał 15 dni, t. j.

360 godzin, z czego na sam połów zużyliśmy **zaledwie 18 godzin**, czyli 5 proc. całego czasu. Dojazd do miejsca połowu, siedemset kilometrów w jedną stronę i powrót, zajął nam wraz z pobytom w Kopenhadze 120 godzin, t. j. 33 proc. czasu. Kuter nasz robi siedem mil na godzinę, potrzebując 11 kg ropy i 0,3 kg oliwy na godzinę. Większość czasu, bo 222 godzin, t. j. 62 proc. przypada na postój przymusowy w porcie duńskim **wobec burzliwej pogody** i na do-

jazd do miejsca połowu z portu Skagen. Są to ciekawe cyfry, z którymi musi się liczyć tego rodzaju rybolówstwo, gdyż **wpływa to na kalkulację**.

— Jak się odbywały połowy makreli?

— Naszą bazą był duński port rybacki **Skagen**, znajdujący się na samym północnym końcu Jutlandji. Na połów wyjeżdżaliśmy z portu o godzinie 14-ej. Po pięciu godzinach jazdy w kierunku N. NW. byliśmy na miejscu połowu. Zastawianie sieci trwało godzinę, w tym

czasie trzeba było ustawić w morzu plot z sieci, o długości 2.100 metrów i głębokości 4 metrów (razem 60 sztuk sieci po 35 metrów dług.). Trzy światła znaczą początek, środek i koniec linii sieciowej, a kuter nasz musiał uważać, aby obcy statek handlowy czy okręt wojenny nie wjechał na linię sieci.

Sieć pozostawała w morzu **przez całą noc**, przez sześć godzin, t. j. do 2-ej rano. Wybieranie sieci z wody trwało dwie godziny. Podczas powrotu do portu Skagen, około 4 godziny zużywa się celem **wybrania z oczek sieci złowionych makreli**. Pierwszej nocy złowiliśmy **150 kg makreli**, 2-giej więcej, bo **1.050 kg**, a trzeciej **1.100 kg**.

Makrele z dwu nocy **sprzedaliśmy na aukcji w Skagen**, celem otrzymania niezbędnych nam pieniędzy, z trzecim, t. j. ostatnim połowem **przyjechaliśmy do Gdyni**. Dla konserwacji zakupiliśmy tonę lodu w Skagen za 18 koron (lód mielony). Postój w Skagen kosztuje **sześć i pół korony za tydzień**. Kuter nasz jest za mały na wody Skagerraku, musimy więc starać się o **większe kutry** od naszych, nadających się jedynie na wody przybrzeżne. Kutry szwedzkie i duńskie, tam łowiące, mają **16 m. dług., motor 100 do 150 HP.**, załogi osiem ludzi na kutrze i 120 sieci makrelowych. W Danii, w której obowiązują od 4 lat ograniczenia dewizowe, kuter nasz, jak i cała łowiąca tam flota, nie odzwalała kontroli i były traktowane bardzo gościnnie.

Szczęśliwe tygodnie sprzedaży losów I. kl. 36 Loterii Państwowej

rozpoczęły się w znanej ze szczęścia kolekturze

Toruń Szeroka 26 i H. Rynek **PAWEŁ BILLERT** **Grudziądz ul. Stara 7**
w której w poprzedniej Loterii **znów padła większa wygrana**
30.000 zł.

i wiele innych po 10.000, 5000, 2500 zł. i t. d.

Ceny losów: $\frac{1}{4}$ - 10 zł, $\frac{1}{2}$ - 20 zł, $\frac{1}{1}$ - 40 zł. Ciągnięcie już od 18 czerwca br.

Mistat, Krauze i S-ka zarejestrowana w „Dzienniku Bydgoskim”

Przewodniczący Rady Miejskiej — szantażuje

W poprzednich rozdziałach sensacyjnych dzieł p. Czesława Krauzego nadmienialiśmy kilkakrotnie, że przez szereg lat był on przewodniczącym Rady Miejskiej m. Pucka. Obecnie opiszemy działalność jego na tem stanowisku.

Piaśnował je niemal **ośm lat!** Wprost wierzyć się nie chce, że człowiek z **piętnem „germanofila** w całym tego słowa znaczeniu mógł tak długo reprezentować odwiecznie polskie miasto! I będąc reprezentantem, przez tyle lat **kształtować oblicze narodowościowe** tego miasta! To też dziwić się nie można, że rany zadane społeczeństwu polskiemu za rządów tego germanofila, długo jeszcze jędrzyć będą, zanim się zupełnie zagoją. Jeszcze wiele czasu upłyne zanim **społeczeństwo polskie Pucka poczuje się w domu**, zanim przemożne wpływy obywateli polskich narodowości niemieckiej **stracą głos** w tem mieście.

Z powodu braku miejsca, nie jesteśmy w możności opisać rok po roku działalności p. Cz. Krauzego na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej m. Pucka, gdyż na taki **opis** musielibyśmy poświęcić w całości kilkanaście numerów naszego pisma. Musimy się więc ograniczyć do podania tylko kilku **charakterystycznych faktów**, które umożliwią Czytelnikowi wyrobienie sobie zdania o tej działalności.

W poprzednim rozdziale, (nr. z dnia 19 maja) w którym omawialiśmy szkody wyrządzone przez p. Cz. Krauzego Komunalnej Kasie Oszczędności m. Pucka z racji piastowania przez niego stanowiska na-

czelnika tej instytucji i zarazem zastępcy procesowego, stwierdziliśmy, że najczęściej używaną przez niego bronią zatrutą, którą utrzymywał się na tych stanowiskach i zbijał majątek, był paszkwil i pieniądź publiczny (udzielanie pożyczek z KKO). Lecz w arsenale p. Cz. Krauzego wałną rolę odgrywał również inny rodzaj broni zatrutej, mianowicie — **szantaż**. Ta broń używał w stosunku do nieprzychylnych mu osób, zajmujących stanowiska urzędowe. Oto przykład:

Sekretarza miejskiego, p. A. Kropidłowskiego, obraził podczas urzędowania klient p. Krauzego, Niemiec zdeklarowany hakatysta — Kalenberg. P. Kropidłowski wniósł skargę do sądu. Przewodniczący Rady m. Pucka, p. Cz. Krauze, zainteresował się bardzo tą sprawą. Dlaczego? — Wynika z jego słów własnych, skierowanych do p. Kropidłowskiego:

— Co pan będzie miał z tego (ten człowiek zawsze myśli „interesownie”), że Kalenberg będzie ukarany? Przez to zajęcie może on zostać wydalony z Polski, jego żona będzie musiała swój interes sprzedać, a w Niemczech tak łatwo nie dostanie on pracy. Potem złoży on **zażalenie do władz niemieckich i Polska będzie musiała (!) jemu zapłacić kilka tysięcy złotych odszkodowania (!)**, a pan nic z tego nie będzie miał (!) tylko nieprzyjemności i jednego człowieka pozbawi pan pracy.

Z tego powiedzenia wynika jak na dłoni, że **naivna groźba**, jakoby „Polska musiała zapłacić kilka tysięcy odszkodowania” potrzebna była p. Krauzemu Cz., aby nie-

sfornego Niemca ocalić przed wydaleniem go z Polski!...

Gdy tego rodzaju argumenty nie skutkowały i p. Kropidłowski trwał w zamiarze poskromienia temperamentu rozwielconego Niemca (niewątpliwie dzięki germanofilstwu p. Cz. Krauzego i jemu podobnych osobników!), przewodniczący Rady Miejskiej m. Pucka zaatakował sekretarza miejskiego w sposób następujący.

— Widzi pan, każdy może popełnić głupstwo. Pan też wystawił jednej Niemce wykaz polski do Gdańska, czego pan nie powinien był robić. Później wystawił pan burmistrzowej zaświadczenie, potrzebne jej dla uzyskania niżki kolejowej do Zakopanego. **pan też nie powinien był robić.** A więc...

Pospolity, ordynarny szantaż!

P. Krauze Cz. dopił swego. Na rozprawie sądowej p. Kropidłowski zadowolili się przeproszeniem i **Niemiec hakatysta pozostał w Polsce** i cieszył się nadal pełnym **poparciem** swego mecenasa w **staraniach o koncesję**. Ale p. Cz. Krauze nie byłby Czesławem Krauzem, gdyby nie puścił w niepamięć wydania wykazu polskiego Niemce, a natomiast nie wykorzystał plotki o zaświadczeniu wydanym rzekomo nieprawie burmistrzowej. Chodziło mu bowiem o skompromitowanie niewygodnego dlań burmistrza Polaka. Gdy już, co **Wojherowa**, jak i nakłanianie **prokuratury**, ażeby wdrożyła śledztwo nie pomogły, p. Cz. Krauze **anonimem** zawiadomił Sąd Grodzki w Pucku, jakoby burmistrz **poleciał** sekretarzowi wypisać owe zaświadczenie na uzyskanie niżki kolejowej, przez co Skarb Państwa został poszkodowany! A gdy Sąd przeszedł nad anonimem do porządku, p. Cz. Krauze przypuścił w tej sprawie **szturm** do Dyrekcji Kolejowej!

W następnym artykule ze złotej serii p. t. „Mistat, Krauze i S-ka zarejestrowana w „Dzienniku Bydgoskim” kontynuować będziemy charakterystyczne obrazy z działalności „germanofila” w całym tego słowa znaczeniu, na stanowisku przewodniczącego Rady Miejskiej m. Pucka.

W. KOTLIŃSKI TORUŃ 33. SZEROKA 33.

najwytworniejszy magazyn biawotw

Przeszło 20-letnie istnienie - to najlepsze polecenie

3138
Kredyt na asygnaty.

**Największy wybór wszelkich nowości.
Ceny dla każdego przystępne.**

Na Wybrzeżu Polskim

G D Y N I A

— **Dziur aptek:** Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: Marlena Dietrich, Gary Cooper w filmie „Pokusa”.

Kino Bajka: Komedja pt. „Człowiek, który wiedział”. W roli gł. William Powell i Ginger Rogers. Nadprogram kolorówki i tygodynik.

Kino Lido: Sensacyjne arcydzieło w filmie pod tyt.: „Nie oddam dziecka”. Nadprogram: Buster Keaton w komedji „Małżeństwo z ogłoszenia”.

Kino Morskie Oko: Nieczynne z powodu otwarcia kawiarni 10 czerwca rb.

Ogłoszenia.

Z dniem 10. czerwca bież. r. rozpoczyna swe czynności Miejski Urząd Miar w Gdyni, ul. Warszawska Nr. 60, telefon Nr. 36-22. 3353

Naczelnik Okręgu Administracji Miar w Poznaniu.

Z miasta

— **Zapisy do Gimnazjum Kupieckiego** (Szkoly Handlowej). Zapisy nowych kandydatów (ek) przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria 4 kl. Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego Izby P. H. w Gdyni (ul. Morska 79 — I. p.) codziennie od godz. 11—13 do dnia 22 czerwca rb. Do klasy I-ej przyjmowani są uczniowie i uczennice posiadające conajmniej 6 klas szkoły powszechnej. Gimnazjum posiada pełne prawa państwowych gimnazjów ogólnokształcących. Egzamin wstępny odbędzie się dnia 2 czerwca rb. o godz. 8-ej rano. (2710)

— **Szkola Rzemieślniczo-Przemysłowa w Gdyni** przyjmuje zapisy: 1) na wydział ślusarsko-mechaniczny i 2) na wydział elektromonterski.

Na wydział ślusarsko-mechaniczny Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli szkołę powszechną i mają 14—17 lat. Nauka na tym wydziale trwa 3 lata. Po ukończeniu Szkoły absolwenci zdają przy szkole egzamin czeladniczy.

Na wydział elektromonterski Szkoła przyjmuje kandydatów, którzy ukończyli wydział ślusarsko-mechaniczny w jednej ze szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych. Nauka trwa 1 rok.

Przy Szkole znajduje się internat. Wszelkich informacji udziela kancelaria szkolna przy ul. Morskiej 79, tel. 16-41. (2742)

— **Baczność Rodzice!** Administracja „Gazety Morskiej Ilustrowanej” w Gdyni — ul. min. Kwiatkowskiego (gmach Pagedu), przyjmie kilku chłopców do roznoszenia i rozsprzedawiania gazet w Gdyni i na przedmieściach, w Orłowie (Kolibkach, Małym Kacku), Helu i Jastarni. Zgłoszenia rodziców osób które codziennie między godz. 9 a 10 przed południem, lub pisemnie.

— **Ze Związku Zawodowych Elektromonterów Polskich w Gdyni.** W niedzielę, 7 bm. o godz. 14 w sali restauracji wystaw i targów w Gdyni odbędzie się zebranie Związku Zawodowych Elektromonterów Polskich w Gdyni. Ze względu na ważność obrad zarząd prosi wszystkich członków organizacji o przybycie. Omawiana będzie m. inn. sprawa egzaminu, który odbędzie się w dniach 12 i 13 czerwca.

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalec. przez lekarzy.

— **Wagon kolejowy sypialnią wesołej „córy Koryntu”.** Helena Dominowska z powiatu starogardzkiego przyjechała do Gdyni, by tu poszukać jakiegoś zatrudnienia. Pracy jednak nie znalazła — i wówczas zamiast powrócić do domu, zaczęła się bez celu włóczyć po mieście. W konsekwencji wczoraj policja przytrzymała ją na stacji w jednym z wagonów kolejowych, w którym spędzała nocę wraz ze swymi przygłównymi „przyjaciółkami”. Nie będzie jej teraz wesoło, gdyż panna Helena będzie odpowiadała za tajny nierząd zarobkowy, włóczęgostwo i niezameldowanie swego pobytu w Gdyni. Inna rzecz, że trudno jest młodość się, gdy się mieszka przygodnie... w wagonach kolejowych.

— **Nie udał im się geszt.** Handelesi żydowscy nauczyli się jeździć po całej Polsce, sprzedając towary sposobem domokrażnym i robiąc nielojalną konkurencję uczciwemu pracującemu i płacącemu podatki kupiectwu. Gdynia od płaci tych handele-

sów oczywiście także nie jest wolna. Wczoraj znowu przytrzymał takiego żydowskiego domokrażcę, który, jak to najczęściej bywa, bez posiadania licencji i świadectwa przemysłowego obchodził domy, sprzedając manufakturę i galanterię. Salomon Rotsztein — tak brzmi jego „rodowe” nazwisko — będzie ukarany przez władzę skarbową.

— **Nie uszanowali nawet świętości kościoła.** Pewna niewiasta, będąc pogrążona w modlitwie w kościele Serca Jezusa, nie zauważyła, jak ktoś cichaczem dobierał się do jej torebki z zawartością 45 zł. Dopiero po skończonej modlitwie spostrzegła, że jest okradziona i zameldowała o tym policji. Energiczny, jak zawsze, Wydział Śledczy, wytropił wkrótce obu opryszków, niejakich Bol. Łosińskiego i Fr. Kochanowskiego, osadzając obu w areszcie. Nawet w kościele trzeba mieć się na baczności przed złodziejami!

Praca rybaków morskich w maju

Rybołówstwo przybrzeżne i dalekomorskie dało lepsze wyniki, niż w tym samym okresie roku ubiegłego

Ogólne połowy polskiego rybołówstwa morskiego wyniosły w maju 263.070 kg o wartości 140.265 zł. Ciekawie przedstawia się zasięg naszego rybołówstwa morskiego. I tak przypadało na:

I) rybołówstwo przybrzeżne 183.710 kg — 108.787 zł;

II) rybołówstwo dalsze: Głębia Gdańska i Bornholm 29.860 kg — 6.478 zł;

III) rybołówstwo dalekomorskie: Skagerrak 2.300 kg — 1.400 zł;

III) rybołówstwo dalekomorskie wyspy Sztetlandzie-Morze Półn. 47.200 kg — 23.600 złotych.

W rybołówstwie dalekomorskim na Morzu Północnym (okolice wysp Sztetlandzkich) brały udział w połowach śledzi cztery stat-

ki „MEWY” począwszy od dnia 11 maja, przywożąc razem 472 kantjes (beczek morskich) pierwszych matjasów, do bazy hollenderskiej w Scheveningen. Do połowów dalekomorskich należy również zaliczyć połowy kutra „Hel 111”, który podczas jednej podróży od dnia 15 maja do 30 maja złowił 2.300 kg makreli w Skagerraku.

Podział połowów przybrzeżnych i dalszych na poszczególne gatunki przedstawia się następująco: ilość w kg (wartość 1 kg w groszach w nawiasie): łosoś — 17.990 kg w 2267 sztukach (300), troć — 270 kg w 96 sztukach (400), płastugi — stornia 65.390 (30), zimnica 670 (30), gładzica 900 (30), skarp 2.380 (60), śledziki — 14.390 (20), szprotki — 29.000 (8), wegorze — 2.700 (150), dorsze — 33.060 (20), kwapy — 1.540 (30), sieja — 10 (160), szozupaki — 3.660 (150), okonie — 2.270 (50), płocie — 34.500 (40), certy — 4.840 (40).

Połowy przybrzeżne i dalsze wykazały wzrost o 37 ton w stosunku do maja roku ubiegłego, a wartościowo wzrost o 35 tys. złotych. Podział połowów przybrzeżnych na poszczególne miejscowości wykazuje, że Hel jest jak zwykle na pierwszym miejscu, łowiąc 68.080 kg ryb o wartości 44.904 zł; drugie miejsce zajmują miejscowości półwyspu od Jastarni do W. Wei — 60.160 kg — 39.360 zł; dalej miejsc. nad pełnem morzem tj. od Chłapowa do Karwji — 24.020 kg — 7.259 zł; na czwartym miejscu ośrodki nad Zatoką, od Pucka do Obłuz — 15.840 kg — 11.813 zł; a na samym końcu Gdynia — z 15.610 kg o wartości 5.451 zł. Dalsze połowy (Głębia Gdańska i Bornholm) wykazały wzrost o 5 ton w stosunku do roku ubiegłego, dając: płastug 4.910 kg o wartości 1.488 zł i dorszy 24.950 kg — 4.990 zł. W połowach tych brały udział kutry z Gdyni i z Helu.

Z połowów przybrzeżnych i dalszych sprzedano: na rynku miejscowym 172.950 kg o wartości 100.549 zł, w dzierżniom na wybrzeżu 22.070 kg — 9.673 zł, w Gdańsku 18.550 kg o wartości 5.043 zł.

Echa wyjazdu delegacji m. Gdyni do Kopenhagi

Jak wiadomo, delegacja miasta i portu Gdyni, która przed kilku tygodniami bawiła w Kopenhadze, powróciła ze stolicy Danji na statku „Scan Mail” Tow. Okr. American Scantic Line.

Amerykańskie towarzystwo żeglugo-we oddało kabiny na statku do dyspozycji delegacji bezpłatnie, jednak Komisarjat Rządu w Gdyni, który organizował wyjazd, nie skorzystał z uprzejmości American Scantic Line i onegdaj przestał 450 zł, jako należność za przejazd delegacji gdynińskiej.

Z listu, który załączył Komisarjat Rządu do przesyłki, dowiadujemy się, że Komisarjat nie skorzystał z uprzejmości American Scantic Line „z uwagi na potrzebę propagowania przez władze interesów instytucji prywatnych, pracujących na terenie portu Gdyni”.

Oflary na F. O. M.

W Redakcji naszej złożone zostały następujące kwoty na rzecz Funduszu Obrony Morskiej:

Sp. Akc. „Gazolina” — oddział w Gdyni wpłaciła zł 137.

Zakład Gazowy w Gdyni — zł 137.

Pracownicy Zakładu Gazowego i Sp. Akc. „Gazolina” — zł 274.

Złożone pieniądze, w łącznej kwocie zł 548 przekazaliśmy na konto F. O. M. w Kom. Kasie Oszczędności m. Gdyni. Piękny przykład powyższy powinien zachęcić inne przedsiębiorstwa gdynińskie do naśladownictwa.

„Paged” na Fundusz Obrony Narodowej

Celem uczczenia dziesięciolecia sprawowania przez profesora Ignacego Mościckiego urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, przedsiębiorstwo i pracownicy firmy „Paged” złożyli 5.000 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

W środę dnia 10-go czerwca o godz. 17 - tej nastąpi otwarcie najwytowniejszego lokalu Gdyni

„Morskie Oko”

kawiarnia — cukiernia — dancing — cocktail-bar

pod zarządem właśc. „Palais de danse” w Poznaniu

W. DĄBROWSKIEGO i L. SZYŁKOWEJ. 3374

Koncertować będzie mistrzowski zespół muzyczny pod batutą polskiego White-manna popularnego DZIUBASA-KWIECIŃSKIEGO (w zespole 10 osób)

Sfery żeglugowo-portowe wobec projektu reformy administracji portu

Z posiedzenia sekcji żeglugowo-portowej Izby P.-Handl. w Gdyni

Dn. 3 bm. odbyło się posiedzenie sekcji żeglugowo-portowej gdynińskiej Izby Przem.-Handlowej. Przewodniczył wiceprezes Izby a zarazem przewodniczący sekcji p. inż. Szczerbo-Rawicz. W posiedzeniu wzięli udział prezes honorowy Izby p. Korzon, wiceprezes Izby p. Kolat, radcowie pp. Rummel, Jasiński, Byczkowski i Marszał oraz korespondenci Izby pp. dr. Kasprowicz i dr. Biorowski. Poza tem obecni byli dyr. Izby p. Kulikowski i wicedyr. p. Kawczyński. Przedmiotem obrad posiedzenia było

ustosunkowanie się Izby do projektu rozporządzenia o administracji portu gdynińskiego. Sekcja, stanęła na stanowisku potrzeby skomercjalizowania portu, którego przeprowadzenie pożądanę jest w najkrótszym czasie. Musi być jednak wzięte przytem pod uwagę, że Gdynia, jako jedyny własny port Rzplitej na Bałtyku musi być instrumentem polityki gospodarczej Państwa.

Na posiedzeniu omówiono poza tem wytyczne prac Izby na odcinku żeglugowo-portowym.

Konferencja w sprawie wagonów zbiorowych między portami polskiego obszaru celnego a Czechosłowacją

Dnia 5 bm. odbyła się w Urzędzie Morskim konferencja w sprawie wagonów zbiorowych między portami polskiego obszaru celnego a Czechosłowacją pod przewodnictwem dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego i przy udziale delegata Ministerstwa Komunikacji p. naczelnika Wencła, przedstawicieli zarządu portów oraz zainteresowanych sfer gospodarczych Gdyni i Gdańska.

Na konferencji tej wyjaśniono szczegółowo korzyści i udogodnienia, jakie daje niedawno ogłoszona taryfa dla przewozu przesyłek zbiorowych (drobnicowych) z portów polskiego obszaru celnego do Czechosłowacji i odwrotnie. Za interesowane firmy, zwłaszcza spedycyjne, winny specjalnie zwrócić uwagę na możliwości, jakie daje wyżej wspomniana taryfa.

Gdynia otrzymuje miejscowy Urząd Miar

Duża niedogodność dla posiadaczy przyrządów miern. została usunięta

Od dnia 10 czerwca rozpoczyna swe czynności Miejsowy Urząd Miar w Gdyni przy ul. Warszawskiej nr. 60, tel. nr. 36—22. Urzędowi temu powierzono zostały na obszarze m. Gdyni wszystkie czynności, które dotychczas były załatwiane przez Urząd Miar w Kartuzach.

Wszystkie zakłady przemysłowe i handlowe, posługujące się narzędziami mierniczymi, powinny dostarczyć do wymienionego Urzędu do legalizacji (urzędowego sprawozdania i oświadczania) narzędzia miernicze (przymiary, pojemniki i przyrządy do odmierzania płynów, wagi i odważniki) posiadające cechy legalizacyjne, których ważność wygasła lub wygasa z końcem bież. roku. W myśl przepisów wszystkie wymienione rodzaje narzędzi mierniczych powinny być legalizowane co dwa lata, a więc w bież. roku powinny być zgłoszone do legalizacji te narzędzia miernicze, które były legalizowane po raz ostatni w 1934 r. i dawniej. Cecha legalizacyjna

składa się z dwóch znaków: cechy z oznaczeniem urzędu i cechy rocznej w postaci dwóch ostatnich cyfr liczby roku w ramce czworokątnej.

Ze względów organizacyjnych posiadacze narzędzi mierniczych otrzymają w m-cach czerwc, lipcu i sierpniu każdy z osobna imienne wezwania do dostarczenia swych narzędzi mierniczych do legalizacji na ściśle wyznaczony dzień. Ci właściciele zakładów przemysłowo-handlowych i innych, którzy w tym czasie wspomnianego wezwania z jakiegokolwiek powodu nie otrzymają, powinni swoje narzędzia miernicze dostarczyć do legalizacji najpóźniej w m-cu wrześniu, bez dalszego oczekiwania na wezwanie.

O terminie załatwienia legalizacji wagać powyżej 500 kg oraz in. przyrz. mierniczych wymagających sprawdzania na miejscu ich ustawienia, należy uprzednio porozumieć się z Urzędem Miar.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ dnia 7 bm.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8,30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11,30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15,30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 8 msza św. i kazanie.

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu. Pełnia dyżur dnia 6 bm. w Gdańsku dr. Kamnitzer, Karrenwall 3-4, tel. 21710 i dr. Wolter, Faulgraben 10, tel. 21183; we Wrzeszczu dr. Citron, Baerenweg 19, tel. 42122; dnia 7 bm. w Gdańsku dr. Cohn, Milchkanngasse 22, tel. 22635 i dr. Ewa Schmidtówna, Holzmarkt 3, tel. 22485; we Wrzeszczu dr. Speiswinkel, Adolf Hitlerstr. 204, tel. 41559.

DYŻUR LEKARZY W NIEDZIELĘ, dnia 7 bm.

W Gdańsku: Dr. Rudolph, Vorstaedti-scher Graben 41, tel. 25289; dr. Beck, Pfefferstadt 71, tel. 27564; dr. Wiebe, Karthauserser 36, tel. 23027 (akuszer).

We Wrzeszczu: Dr. Speiswinkel, Adolf Hitlerstr. 204, tel. 41559 (akuszer); prof. dr. van der Reis, Adolf Hitlerstr. 104, tel. 41190.

W Oliwie: Dr. Steinówna, Adolf Hitlerstr. 515, tel. 45101.

W Nowym Porcie: Dr. Byczkowski, Olivaerstr. 8, tel. 35288.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 6 do 13 bm.

W Gdańsku: Schwan Apotheke, Thorn-scher Weg 11; Engel Apotheke, Tischlergas-se 68; Artus Apotheke, Langgasse 81; Neu-garten Apotheke, Krebsmarkt 6.

We Wrzeszczu: Hohenzollern Apotheke, Adolf Hitlerstr. 123; Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 18.

W Oliwie: Kloster Apotheke, Pelonker-str. 1.

W Nowym Porcie: Bahnhof Apotheke, Olivaerstr. 30.

W Siedlicach: Kronen Apotheke, Kart-hauserser 102 (w niedzielę od godz. 14—20 nieczynna).

W Oruni: Adler Apotheke, Horst Wessel-str. 53.

W Siennej Hucie: Heidsee Apotheke, Amselweg 1.

— Pomalowanie frontu Dworu Artusa. Jak już donosiliśmy, ustawione zostały przed frontem Dworu Artusa rusztowania. Po otynkowaniu uszkodzonych miejsc, roz-

poczęto obecnie malowanie frontu jasną farbą olejną oraz dokonano zostanie ko-nieczne pozłacanie.

— Dwie zabawy parafialne. Jak już do-nosiliśmy, odbędą się w niedzielę, 7 bm. dwie zabawy parafialne, a mianowicie w Gdańsku i Wrzeszczu. W Gdańsku urzą-dza Tow. Budowy Kościoła Chrystusa Kró-la zabawę na placu kościelnym przy ul. Neugarten o godz. 16 na rzecz zakupu dzwo-nów dla kościoła a we Wrzeszczu odbędzie

się podobna impreza na placu kościelnym o godz. 15 na rzecz malowania kościoła św. Stanisława. Niewątpliwie społeczeństwo katolicko-polskie poprze te imprezy przez liczny udział.

— Królewskie strzelanie gdańskiego bractwa kurkowego. Oregdaj odbyło się na miejscowej strzelnicy tradycyjne strze-lanie królewskie gdańskiego bractwa kur-kowego. Po ukończeniu strzelania o godz. 13 odbyła się proklamacja dostojników. Królem kurkowym został mistrz stolarski i rzeźbiarski Ernest Hagedorn, I rycerzem starszy mistrz cechu stolarskiego Paweł Grund, II rycerzem kupiec Jan Sonnenburg. Wieczorem odbył się w sali Strzelnicy ban-kiet królewski.

Uroczysta akademja Z. P. dla uczczenia 10-lecia urzędowania Prezydenta Rzplitej

Przypominamy, że dziś, w sobotę o godz. 19 w sali „Danziger Hof“ odbędzie się zorganizowana przez zarząd główny Związku Polaków uroczysta akademja dla uczczenia 10-lecia urzędowania Pa-na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

I. Mościckiego.

Przemówienie okolicznościowe wygło-si p. prof. dr. Dragan, poczem nastąpi część wokalnno-muzyczna programu aka-demji.

Wstęp na akademję bezpłatny.

Uroczystość poświęcenia sztandaru

Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej obywateli W. M. Gdańska

Pod protektoratem komisarza gene-ralnego R. P. w Gdańsku, p. min. dr. Kazimierza Papée odbędzie się w nie-dzielę, 14 b. m. w Nowymporcie uroczy-stość poświęcenia sztandaru Zrzeszenia b. Ochotników Armii Polskiej obywateli W. M. Gdańska.

Program tej uroczystości jest nastę-pujący: o godz. 11,30 zbiórka organiza-cyj i stowarzyszeń ze sztandarami na placu przed salą Rady Sportowej w No-wym Porcie przy ulicy Hindersina 2; o godz. 12,15 msza św. w miejscowej ka-plicy Matki Boskiej Częstochowskiej i poświęcenie sztandaru oraz złożenie wieńca ku czci poległych u stóp ołtarza; o godz. 13,15 przemarsz organizacji i stowarzyszeń P. W. ze sztandarami;

o godz. 13,45 akademja z następującym programem: przywitanie gości przez prezesa dr. Kręckiego, wręczenie sztan-daru, okolicznościowe przemówienie, które wygłosi referent oświatowy Witold Nelkowski, deklamacja, wpisywanie do księgi pamiątkowej, koncert orkiestry K. S. M. Gdańsk pod batutą p. Bernar-da Cywińskiego oraz występ Chóru Mę-skiego „Moniuszko“ pod batutą dyr. p. Tad. Tylewskiego. Wieczorem o godz. 19 odbędzie się w sali Polskiej Rady Sportowej zabawa towarzyska.

Spodziewać się należy, że w uroczy-stości powyższej weźmie udział całe społeczeństwo polskie z Ziemi Gdań-skiej.

Meżowie zaufania Rządu polskiego i Senatu gdańskiego dla przydziału złotych w Gdańsku

W związku z rozmowami gospodar-czmi polsko-gdańskimi, mianowani zostali — jak donosi „Danziger Vorpos-ten“ — t. zw. meżowie Rządu polskie-go i Senatu gdańskiego, których zada-niem będzie ułatwianie przydziału zło-tych polskich kołom gospodarczym pol-

skim i gdańskim na Ziemi Gdańskiej.

Ze strony polskiej mianowany został meżem zaufania dyrektor Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku p. Ramułt, a ze strony gdańskiej radca rządowy dr. Nickel.

Bezczelny napad w śródmieściu Gdańska

Oregdaj wieczorem, na powracającego do domu przez ul. Kohlengasse dr. S. wraz z żoną, napadło trzech osobników, wzno-sząc równocześnie bojowe okrzyki: „Polen raus! Juden raus!“ Napadniętym pospie-szyli na pomoc przechodnie. W czasie szar-żowania napastnicy wybili szybę w oknie wystawowem w jednym ze sklepów. Dr. S. i przechodniom udało się przytrzymać i oddać w ręce policji dwóch napastników, podczas gdy trzeci zdolał ułotnić się. Na-pastników odprowadzono do komisariatu policji. Wchodząc do biura, powitali oni

urzędników: Heil Hitler!

Inicjatorem i kierownikiem napadów oka-zał się zecer, Erich Erdmann, zamieszkały przy Junkergasse 3.

Mieszkańcy Gdańska, bez względu na przynależność narodową, wyznaniową, czy polityczną mają konstytucyjną zagwaranto-wane bezpieczeństwo osobiste. Jeśli coraz częściej zdarzają się, niczem nie uzasa-dnione napadki na spokojnych przechod-niów, świadczą one, że stan bezpieczeństwa publicznego jest niezadawalający. Zdaniem naszym można go wysanować jedynie tylko

Harcerstwo gdańskie w holdzie Panu Prezydentowi Rzplitej

W dniu uroczystości związanych z dzie-sięcioleciem sprawowania najwyższej go-dności państwowej przez Pana Prezyden-ta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościc-kiego harcerstwo gdańskie, łącząc się z ca-łą Polską i z wszystkimi Polakami za gra-nicami Państwa mieszkającymi, wysłało depeszę gratulacyjną do Pana Prezydenta. Imieniem harcerstwa gdańskiego depeszę podpisał Zarząd Okręgu gdańskiego ZHP, Komendy Chorągwi Harcerki i Harce-ry.

Prezydent Senatu gdańskiego Greiser członkiem myśliwskiej rady Rzeszy

Łowczy Rzeszy niemieckiej generał Göring mianował prezydenta. Senatu gdań-skiego Greisera w uznaniu zasług, poło-żonych dla myślistwa niemieckiego, człon-kiem rady myśliwskiej Rzeszy.

Zwolnienie z aresztu b. senatora dr. Blavier'a

W ub. tygodniu donosiliśmy o konfiska-cie pisma gdańskiego „Die Neue Zeit“ i o aresztowaniu dr. Blavier'a za umieszcze-nie w te mpsimie artykułu, w którym pre-zydent policji, dopatrzył się naruszenia porządku publicznego. Po tygodniowym areszcie zwolniono dr. Blavier'a w czwar-tek w południe.

Ze sportu

PILKARZE GEDANJI JADĄ DO PRUS WSCHODNIICH.

Ligowa drużyna Gedanji wyjeżdża w niedzielę, 7 bm. do Olsztyna na mecz z miejscowym klubem „Viktoria“. Mecz ten odbędzie się w t. zw. rundzie wyrównania.

ZAWODY STRZELECKIE O MISTRZO-STWO WYBRZEŻA ZW. PODOFICERÓW REZERWY.

Jutro, w niedzielę, 7 bm. o godz. 11.30 rozpocznie się na strzelnicy małokalibrowej K. S. „Gedanja“ we Wrzeszczu otwarcie za-wodów strzeleckich o mistrzostwo wybrze-ża Związku Podoficerów Rezerwy. Ogło-szenie wyników i rozdanie nagród nastąpi o godz. 16 w poczekalni I klasy głównego dworca kolejowego w Gdańsku.

Sopoty

— Ołbrzymi granit. Przy robotach ziem-nych w Sopotach wykopano wielki granit koloru czerwonego, wagi około 20 centna-rów.

Imprezy w parku zdrojowym w Sopotach w przyszłym tygodniu

W niedzielę, 7 bm. o godz. 12—13, 16.30—18.30 i 20—22 we wtorek, 9 bm. i w czwar-tek o godz. 16.30—18.30 i 22.20, oraz w nie-dzielę, 14 bm. o godz. 12—13 i 16.30—18.30 koncert orkiestry policji gdańskiej, w nie-dzielę, 14 bm. o godz. 20—22 koncert orkiestry niem. pułku artylerji nr. 21 z Elblą-ga i orkiestry policji gdańskiej.

przez bezwzględne karanie winnych.

W konkretnym wypadku trzech napast-ników zaatakowało kobietę, znajdującą się w poważnym stanie, i mężczyznę. To też władze powołane do czuwania nad bezpie-czeństwem publicznem i sądy gdańskie po-winny zastosować do winnych najwyższy wymiar kary, aby raz na zawsze odech-ciały im się wyczyny „zwierzęcego bohater-stwa“.

przedniego „Rocznika“ i przedsięwziąć mo-gło nowe wydawnictwa, o których była mo-wa wyżej.

W zakończeniu sprawozdania p. prof. Czartkowski poinformował obecnych o roz-woju Stacji Naukowej Towarzystwa, która obecnie znajduje się przy Pfefferstadt 73 na I piętrze. Ze stacji tej korzystało szereg uczonych polskich, którzy bawili w Gdań-sku w celach naukowych. Z ufundowane-go przez The British and Polish Trade Bank stypendjum im. Pierwszego Marszał-ka Polski Józefa Piłsudskiego, korzystali w ciągu roku sprawozdawczego: dr. Kr. Pieracka, dr. St. Bodniak i dr. Staszewski. Biblioteka Tow. rośnie drogą zamiany wła-snych wydawnictw za wydawnictwa in-nych towarzystw naukowych polskich i za-granicznych. Żywotność okazuje Tow. rów-nież przez swą obecność na wielkich ob-chodach naukowych w Polsce.

Sprawozdanie zarządu zakończył p. prof. Czartkowski apelem do członków: „Czem kto może, niech pomoże, a da Bóg — za-ruk — w dniu XV-lecia Towarzystwa, jesz-cze obfitsze będą plony jego pracy“.

PRZELADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 4 czerwca 1936 r.
Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	5042	11175
Zboże	185	—
Cukier	—	—
Drewno	3442	1880
Nafta i t. p.	15	165
Żelazo	150	625
Drobnica	1102	1478
Różne	—	—

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4118	—
Złoto	—	2000
Nawozy szt.	—	150
Ryż	10	—
Bawełna	—	—
Żelazo	50	2820
Drobnica	—	—

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Wybrzeżu Bałtyckim.

W sobotę słonecznie z częściowem za-chmurzeniem, później wzrastające zachmu-rzenie i skłonność do burzy, umiarkowane wiatry wschodnie i północno-wschodnie, łagodnie; w niedzielę zmienne zachmurze-nie, przelotne deszcze.

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Srednia woda	Stan wody dn. 2. VI.	3. VI.
Kraków	—1.84	—2.78	—2.30
Zawichost	1.47	1.26	1.23
Warszawa	1.62	0.94	0.92
Plock	1.27	0.66	0.62

Miejscowość	Srednia woda	Stan wody dn. 4. VI.	5. VI.
Foruń	1.37	0.58	0.52
Fordon	1.37	0.62	0.57
Chelmno	1.28	0.46	0.40
Grudziądz	1.44	0.61	0.57
Kurzebrak	1.65	0.78	0.74
Piekło	0.80	0.04	0.08
Tczew	0.82	0.11	0.06
Danziger Haupt.	3.60	3.32	3.34
Einlage	2.36	2.04	2.10
Schiewenhorst	2.51	2.30	2.32

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodowazaku.

Bastion nauki polskiej w Gdańsku

(Dokończenie).

Oprócz wydawnictw wymienionych wy-żej, zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku, pracował nad reali-zacją innych zamierzeń naukowych. A więc przedewszystkiem nad ogłoszeniem listów i pism Stanisława Przybyszewskiego. Wy-dawnictwo to ma objąć w 4 tomach 2000 li-stów, artykułów i nieznanych pism Przy-byszewskiego. Wydane one zostaną na spółkę z firmą wydawniczą „Parnas Polski“ w Warszawie. Pierwszy tom tego wydaw-nictwa, które będzie stanowiło naprawdę niewyczerpane źródło dla dziejów literatu-ry pięknej w końcu XIX i na początku XX wieku, nie tylko w Polsce, lecz również w Niemczech i Czechach, ukaże się w gru-dniu br., a ostatni tom w końcu 1937 lub na początku 1938 r.

Zarząd pracował również w dalszym ciągu nad wydawnictwem „Monumenta Po-loniae Maritima“. Niestety wszelkie wy-dawnictwa naukowe tego typu wymagają

bardzo powolnej i mozolnej pracy przygo-towawczej. Tu każde słowo, każdy przeci-nek musi być postawiony po długim na-myśle i po gruntownem zastanowieniu. Takie wydawnictwa wydaje się tylko raz i nie dziwnego, że ci, którzy je opracowują, nie mogą się spieszyć. Pierwszy tom w re-kopisie jest już gotowy w połowie, ale do-kąd zarząd Towarzystwa nie otrzyma resz-ty, nie może przystąpić do druku. Wy-dawnictwo samo budzi wciąż zainteresowa-nie i wpływają na nie ofiary. Gdański od-dział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w ciągu roku sprawozdawczego wpłacił na nie 250 gd., a Syndykat Dziennikarzy Polskich w Gdańsku — 95 gd. Ofiary te wpłynęły sa-morzutnie, bez jakiegokolwiek akcji zbiórko-wej Towarzystwa na ten cel.

W dalszym ciągu sprawozdania prof. Czartkowski wymienił ofiarodawców, któ-rzy wpłacili większe sumy na cele towa-rzystwa, m. in. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, Min. W. R. i O. P., Fundusz Kultury Narodowej, p. Bratkowskiego itd. Dzięki tym ofiarom Towarzystwo pokryło całkowicie swe zobowiązania za druk po-

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w nadchodzącym tygodniu

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 12,03 o-mówi Stanisław Riess wystawione ostatnio na scenie toruńskiej sztuki. O godz. 15 nadaje Toruń półgodzinny koncert reklamowy. Po tym koncercie, o godz. 15,30 nadana zostanie ze studia Rozgłośni Pomorskiej improwizowana audycja z okazji pobytu w Rozgłosni wycieczki uczniów szkoły powszechnej nr. 1 z Chełmży. Wśród uczestników wycieczki będzie chór szkolny. Audycja ta stanowi drugą skolei z cyklu przewidzianych w programie letnim audycji improwizowanych pod hasłem „Zwiedzamy Rozgłosnię”.

O godzinie 15,50 nada Toruń pierwszy tego rodzaju reportaż z płyt pt. „Wspomnienia o Stanisławie Moniuszce”. Będą to wspomnienia o genialnym kompozytorze opracowane w formie reportażu przez prof. Irenę Kurpisz-Stefanową, ilustrowane szeregami utworów Moniuszki z płyt.

W poniedziałek o godz. 12,55 wygłoszona zostanie przed mikrofonem toruńskim recytacja dzieła Władysława Reymonta p. t. „Chłopi”. O godz. 16 transmituje Toruń z Ciechocinka koncert w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Na program koncertu

złożą się utwory popularne i taneczne. O godz. 18 wygłosi pogadankę przeznaczoną dla dzieci — Zofia Bogusławska. Koncert reklamowy nadany zostanie o godzinie 18,30 Popularny zespół „Dzieci Grudziądzkich”, orkiestry 64 pp. pod dyktando por. St. Szpuleckiego wykona po raz pierwszy przed mikrofonem toruńskim następujące utwory: Hejnał Grudziądzki, fantazję układu Herolda na tematy z opery Moniuszki — Halka, polonez Ogińskiego pt. „Pożegnanie Ojczyzny” i Feliksa Nowowiejskiego: „Marsz Pulkowy 64 pp.” Podkreślić należy, że zespół orkiestralny „Dzieci Grudziądzkich” występował z powodzeniem przed mikrofonem krakowskim.

Programy radiowe

Sobota, dnia 6 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program poranny. 8.10 Audycja dla porobowych. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał. 12.03 Zespół Salonowy Pawła Ryńska. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.03 Dziennik południowy. 13.15—14.30 Przerwa dla Warszawy. 14.30 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Album z Polski” — audycja dla dzieci z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża. 16.00 Koncert polskiej muzyki religijnej z

epoki Księdza Piotra Skargi (1536—1613). Transmisja z Kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie. Utwory Mikołaja z Krakowa, Sebastiana z Felsztyna Wacława z Szamotuł i Marcina Leopolda Lwowskiego. 16.40 „Nasz dostęp do morza dawniej i dzisiaj” — odczyt wygłosi Józef Borowik (z Torunia). 16.55—17.20 „Święto Murmańczyków”. 17.20—18.05 Koncert muzyki szwedzkiej z okazji Święta Narodowego Szwecji w wykonaniu Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitełberga i Marji Budziszewskiej przy fort. prof. Urstein. 18.05—18.30 Rozwiązanie zagadek (nadanych w tygodniu jubileuszowym Polskiego Radia). 1) Zgadnijcie, kto mówi (z Warszawy). 2) Zagadki czterowersowe (z Wilna). 18.30—19.00 „Kukulkan wileńska” p. t. „Czem jest twój tatuś?” w oprac. Kupcia i Biskupia. 19.00—19.50 Programy lokalne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie” — „Konkurs Armij Zagranicznych”. Transmisja ze Stadionu Łazienkowskiego. 20.15—20.40 Audycja dla Polaków zagranicą: „Poznajmy Wołyn”. 20.40—20.45 Przerwa. 20.45—23.00 „Północyce pereł” — opera Jerzego Blizet’a w 3-actach (Transmisja z Rzymu). W przerwie I-szej ok. g. 21.35 — Dziennik wieczorny. W przerwie II-giej ok. g. 22.20 Pogadanka aktualna i wiadomości sportowe.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.03 W rytmie ludowych tańców (płyty). 6.23—6.28 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 „Parę informacji”. 12.55—13.03 „Znaczenie ruchu w higienie zwierząt” — pog. roln. wygł. Władysław Skrzypek. 14.30—15.30 Muzyka lekka (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze. 19.00 „Nasz program”. 19.10 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu”. 19.15 Orkiestra Filadelfijska pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 19.25—19.50 Koncert reklamowy.

Niedziela, dnia 7 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko”. 8.03 „Audycja dla wsi”. 1) „Gazeta rolnicza” — w oprac. Stanisława Jagielly. 2) „Przegląd rynków produktów rolnych” — Stanisław Prus-Wiśniewski. 8.45 Dziennik poranny. 9.30 Transmisja uroczystego nabożeństwa z placu pofortecznego w Przemyśle z okazji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego. Po nabożeństwie około godz. 11.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Poranek muzyczny (z Wilna). Wyk.: Ork. Kameralna pod dyr. Syl-

westra Czosnowskiego, Sława Bestani i Kazimierz Dembowski (śpiew) oraz Kwartet Wokalny operetki wileńskiej 14.30 „Spółdzielczość w Polsce”. Transmisja i reportaż z okazji „Dnia Spółdzielczości”. 16.30 „Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie” — „Fuhar Narodów — Nagroda Polski”. Transmisja fragmentów zawodów ze Stadionu Łazienkowskiego. 17.00 „1000 taktów muzyki” — gra zespołu Stefana Rachonia. 18.00 Wielki Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Djabel”. Napisał Jan Emil Skiński (wzniesienie). 18.30 Wielki koncert rozrywkowy. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego, Ada Sari, Józef Korolkiewicz (śpiew), Marjusz Maszyński (recytacje), chór P. R. oraz Stanisław Dziegielewski i Grzegorz Kardaś (dwa fortepiany) (z Warszawy i Poznania). 20.25 „Wiersze fabryczne” — w opracowaniu Grzegorza Timofiejewa (kwadrans poetycki) (z Łodzi). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 do 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali” p. t. „Kto da więcej” — w oprac. Wiktora Budzyskiego z muzyką kompozytorów „Wesołej fali”. 21.30 Utwory na altówkę z tow. fortepianu wykona Mieczysław Szalecki. 1) Jerzy Haendel: a) Arioso, b) Menuet; 2) Karol Dittersdorf: a) Adagio, b) Menuet, c) Temat z warjacja; 3) Wolfgang Amadeusz Mozart: Romanza; 4) Ludwik van Beethoven: Menuet; 5) Robert Volkmann: Andante cantabile. 22.05 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłosni P. R. 22.20 „Prosimy do tańca” — gra zespołu Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie.

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA

8.37—8.45 Seready (płyty). 8.55 Program na dzisiaj. 9.00—9.30 Muzyka popularna (płyty). 1) Gioacchino Rossini: Uwertura do op. „Wilhelm Tell”; 2) Piotr Czajkowski: Andante cantabile z kwartetu smyczkowego; 3) Feliks Mendelssohn-Bartholdy: a) Pieśń wiosenna, b) Pieśń przy kolowrotku (ork.). Po nabożeństwie około godz. 11.50 Muzyka (z płyt). 12.03—12.15 Przegląd teatralny — o-mówi Stanisław Riess. 15.00 Koncert reklamowy. 15.30 „Zwiedzamy Rozgłosnię” — Szkoła powszechna nr. 1 z Chełmży w Rozgłosni Pomorskiej. 15.50—16.30 „Wspomnienia o Stanisławie Moniuszce” reportaż muzyczny w układzie Ireny Kurpisz-Stefanowej. 22.00—22.05 Wiadomości sportowe z Pomorza.

BRACIA BŁOCH
SZEROKA 11

polecają po cenach wyjątkowo korzystnych

Pończochy
sportowe
Skarpetki
męskie
Skarpeteczki
tenisówki.

Oblady
z 3-ech dań 75 gr. Kolacje od 50 gr. Potrawy patelkowe po znacznie niższych cenach oraz trunki i piwa pielegnowane poleca Śniadnia **Cristal** Toruń-św. Katarzyny 7. 2522C

Zdumiewająco Niskie Ceny przynosi

moja **Sprzedaż Jubileuszowa**

Skład bławatów
W. GRUNERT

Toruń, Szeroka 32. Telef. 1990

10 lat

w służbie Klienta to pewność i zaufanie, że gatunki prima a ceny tanie.

Sportsmenka

poszukuje z braku znajomości partnera lub partnerki do tenisu. Oferty do „Dnia Pomorza” Toruń pod 3348C

chcesz dobre a tanie **MEBLE**

zwróć się z zaufaniem do Fabrycz. Składu Mebli **Wincenty Gralewski** Toruń, ul. Prosta 21 vis a vis ul. Wysokiej Obsługa rzetelna.

Posadzki

terracowe, lastriko, terrakotowe, z płytek ceram. i skal. odzw. układu materiały budowlane dostarcza najtaniej

„Cerament” Sp. z o.o.

Toruń, Nowy Rynek 7. tel. 2728 wejście z ul. Browarnej

Wszelkie roboty

ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio **Firma „PEDAB” w Toruniu,** ul. Koszarowa 15/17 76

DYKTY Forniery

poleca tanio **Skład drzewa** Toruń, Czerwona Droga 23.

Rowery

po cenach niższych na docodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra” Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 2677CK

cenach fabrycznych

sprzedaje

Łom piernikowy, waflowy, czekolady, pierniki, keksy, praliny i inne wyroby

A. ROST dawniej

Hermann THOMAS

Toruń, Nowy Rynek 4.

Dla odsprzedawców rabat.

Pracownia gorsciarska

Toruń, Prosta 7, m. 7. Poleca: biustonosze, gorsety, pasy według najnowszych modeli. Specjalność pasy lecznicze i ciężarne. Helena Elechnowicz 3337Ck

Pończochy, Rękawiczki, Skarpetki, Bielizna, Paski podwiązki, Bluzecki jedwabne, Szale, Apaszki, Kostiumy kąpielowe.

3031 poleca najtaniej

PAWILON POŃCZOCH

Toruń, Królowej Jadwigi 15/14.

Mieszkanie

3 pokoje, kuchnia służbowa, łazienka wszelkie wvgody parket, ciepła woda. III. ptr. nowy dom ul. Moniuszki adres wskaże „Dzień Pomorza” Toruń. 3336CK

Odstepie

ogródek działkowy Nr. 29. Altanka, drzewa i krzewy owocowe. Wiadomość: P. Prezes — Ogródki im. Króla Sobieskiego lub Toruń, Klonowicza 25 m 4. 3331Ck

Uwaga

Prace zdunskie wykonuje fachowo po przystępnych cenach Autenrieb Władysław mistrz zdunski. Toruń, św. Ducha 11. 3330 CK

Rury cementowe

po cenach najniższych poleca

M. Czubek i Ska

Hurtownia materj. budowl.

Toruń, Piernikarska 3/7

Telefon 1643

Pokój

umeblowany frontowy (z ewent. używ. fortepianu wynajmę. Prosta 7. m. 10. III. p.

Mieszkanie

umeblowane oddzielne wejście, 2 pokoje, zł 50, lepszym lokatorem wynajmę. Toruń, Łazienna 28. w podwórzu. 3332 Ck

Bezpłatny

kurs szycia, haftu, cerowania urządzamy od 8—20 czerwca „Singer”, Toruń, Stary Rynek telefon 1644. 3036 CK

Uwagali

Spowodu wyjazdu, naprawę tanio sprzedam stołowy, sypialnie, gabinet, 162-ka żelazne. Toruń, Bydgoska 62, m. 3. 3282

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach

DROGERJA „UNIVERSAL”

Toruń, Szeroka 17. 1425C

Udzielam

tanio korepetycji lekcyi

francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 7C

TOREBKI WALIZY

wszelkie przybory skórzanne i podróżne poleca najtaniej 3045C

Węgier Nast.

Toruń, Król. Jadwigi 20.

Skóry surowe

włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych **Zygmunt Balcerowicz** Toruń, Żeglarska 21. 1927Ck

UWAGA

Nowa placówka polska.

Z dniem 7. maja został otwarty w Toruniu przy ul. Czarnieckiego 40. zakład litograficzny i drukarnia pod firmą

Zakłady graficzne

Jan Kocanka

3329 C

WAPNO budowlane

CEMENT portlandzki

PAPA dachowa

SMOŁA destylowana

GIPS 3121C

TRZCINA sufitowa

oraz wszelkie mataryjały budowlane dostarczają po

zniżonych cenach

Bracia Pichert

Sp. z o. o.

Toruń, Przedzamcze 7/9

tel. 1627 i 1679

Chełmża, Kolejowa 9

telefon 14

Chojnice, Szosa Gdańska 41

tel. 211.

Znana ze swej dobroci oraz

prawdę wykonania fachowego

f-a Leon Chojnicki

Szeroka 46 i ptr.

poleca 2678

Trwałą ondulację

po cenach konkurencyjnych

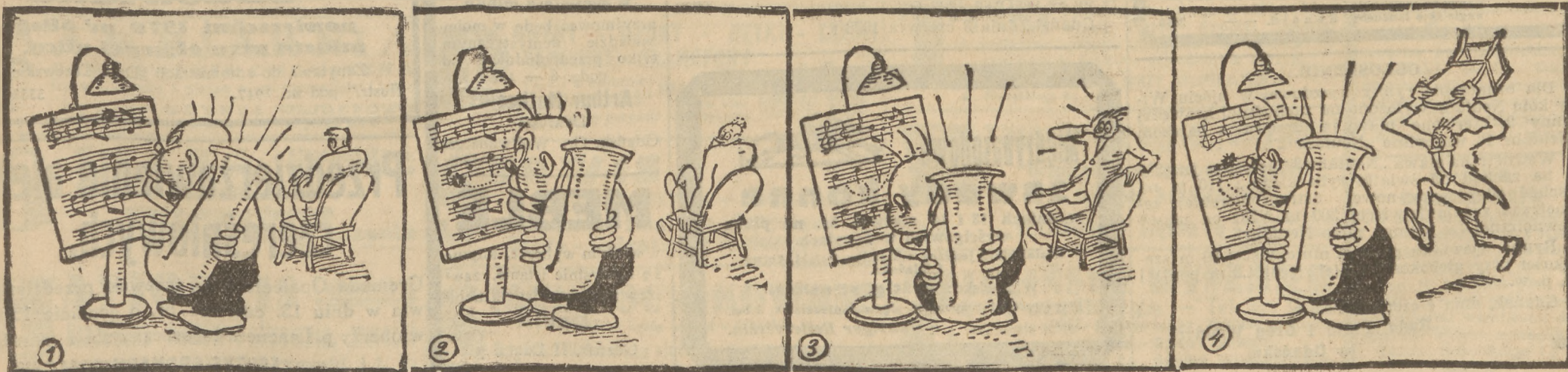
Motocyklowe

przyczepki: sportowa i turystyczna okazują tanio

sprzedają Katarfias, Toruń.

2991C

Emerytowany radca Agapit Fiut próbuje swych sił na polu muzyki.... w towarzystwie wędrującej nuty



GDANSK — SOPOTY

Nasi czytelnicy uczęszczają do następujących lokali:

Winiarnia - Jwiarnia
Restauracja

Gustav Nagel

Gdańsk

Reitbahn 18

Tel. 23806

Pierwszorządna Kuchnia.

CAFE VATERLAND

Gdańsk, Langgasse 57/58.

Orkiestra Schulz

2882 Gd Lokal otwarty od 30 maja b.r.
od godz. 10 rano.

Koncert od godz. 16-19 i od 20-1.

Znakomita kawa
wyśmienite pieczywo

3367 Gd

w cukierni i kawiarni

„Cafe Lukas”

właśc. Franz Binder

Gdańsk, ul. Stadtgraben 10. Telefon 26362.
naprzeciw dworca głównego.

RESTAURANT AYCKE

GDANSK, Hundegasse 11, tel. 250 12.

Staro gdański lokal.

Potrawy i napoje

2883 Gd po cenach umiarkowanych.

Hotel Vanselow

Gdańsk, Keumarkt 3.

właśc. Felix Schörnack.

Restauracja - Winiarnia

renomowany lokal gastronomiczny od-
dalony 5 minut od dworca głównego.

Bieżąca moda ciepła i zimna.

3115 Gd Telefon we wszystkich pokojach.

HOTEL REICHSHOF GDANSK

naprzeciw głównego dworca

**Pokoje z bieżącą wodą
i telefonem**

Godny uwagi hotel i restauracja zostały świeżo odnowione.

Gd3536

Ceny umiarkowane

Ulubiony zakład gastronomiczny

Restaurant zum Paulus

Gdańsk

Langer Markt 15.

Telefon 276 17.

oczekuje Was w sezonie z wyborowemi

obiadami i kolacjami po cenach przystęp.

Pilsner Urquell

Gd3195

Dla zwizzków i towarzyszt ceny niższe.

Baczność!

Już została otwarta nowa kawiarnia p. n.

Café-Heldt

właściciel: Adalbert Heldt

GDANSK, Passage-Dominikswall 7 — tel. 237 11

■ Pierwszorządny lokal gastronomiczny z tarasem. ■

Nowocześnie urządzone sale bilardowe
i do gry w karty. — Pokoje konferen-
cyjne i klubowe na około 60 osób. —

3117 Gd

Restaurant Bieberstein

WŁAŚC. K. KNEIPHOF

GDANSK

Gd3118

Renomowany lokal gastronomiczny. Obszerne taras
przy Holzmarkt 6/7

oddalony 5 minut od dworca głównego.

We wszystkich lokalach

Zadajcie

Gazety

Gdańskiej



BURSZTYNOWE OZDOBY
NAGRODY SPORTOWE

PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY
CYGARNICZKI DO CYGAR I PAPIEROSOW

znak ochronny

MSBM

gwarantuje

za prawdziwość bursztynu

Do nabycia we wszystkich specjalnych składach
jubilerskich i zegarmistrzowskich.

Staatliche Bernstein Manufaktur

G. m. b. H.

2528

Skład fabryczny: GDANSK, Lastadie 35 d

Poszukuję

natychmiast osoby do gos-
podarstwa domowego na
pół dnia. Zgłoszenia Gdańsk,
Pfefferstadt 78 I p. Cwei-
genhaft 3349 Gd

Naprawy

skrzypiec,
org. nków
oraz wszelk.
instrumen-
tów muzy-
cznych
achowol korzy-
stnie dokonuje

Willy Trossert

mistrz budowy skrzypiec
Gdańsk, Kohlenmarkt 10
Telefon 23837. 706 Gd

Młoda

Gdańszczanka

poszukuje towarzysztwa
inteligentnej Polki w Gdań-
sku (poniżej lat 29) celem
ćwiczenia się w polskiej
konwersacji. Zgl. do Ga-
zety Gdańskiej pod nr. 495.
3350 Gd

Farby — lakiery —

pendzle, farby lako-
we do podłóg, natych-
miast schnące. Arty-
kuły do czyszczenia
i prania w znanej jakości

Fachdrogerie Bruno Fasel

Gdańsk, Junkergasse 1,

obok hali targowej.

1636 Gd

Wyrażenia

obrazliwe

jaki w dniu 19 maja b. r.
w restauracji dworcowej
w Pruszczy, przeciw dzier-
żawcy p. Plisze wypowie-
działem — niniejszem cofam.
W. Kleinschmidt Gdańsk,
Orunia Breughelstr. 2.
3365 Gd

Stalowe wyroby

SOLINGEN

Pierwszorządne szli-
fowanie wkłose So-
lingen. 2708

M. Schaldach.

Gdańsk, Pfefferstadt 9.

Baczność!

handlarze jaj. Kupujemy
stale jaja z okolic kaszub-
skich i Pomorza. Posiadamy
prawo wywozu samocho-
dami i wozami do Gdańska.
Kaworski i Spritzer, Gdańsk
Johannissgasse 68, tel. 21465
3356 Gd

W miesiącach letnich

przyjmować będę w moim
zакładzie dentystycznym
tylko przedpołudniem od
godz. 8 — 13.

Arthur Mathesius

Dentysta

Gdańsk, Gr. Wollweberga-
sse 2. 2240 Gd

MEBLE

w wielkim wyborze, kupuje
się korzystnie i tanio, zaw-
szew znanym składzie mebli

David

Gdańsk, II Damm 7.

3304

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5

Wyroby żelazne.

978 Gd

artykuły gospodarcze.

narzędzia ogrodowe.

W. Manneck

Gdańsk

Tapety

Dywany

Linoleum

Rok zał. 1869

Langgasse 16.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że: kawa-
ler Franciszek Trawicki, rolnik, zamieszkały w
Koteżach gmina Starogard-wieś pow. starogardzki,
wyznania rzymsko-katolickiego, urodzony dnia 4
października 1908 r., przynależności państwowej
polskiej, syn rolnika Hieronima Trawickiego i żo-
ny jego Teresy Jadwigi z domu Kamińska, zamie-
szkałych w Koteżach gm. Starogard-wieś, pow. sta-
rogardzki i niezamężna Helena Kruschinska, za-
mieszkała w Gdańsku-Langfuhr, wyznania rzym-
sko-katolickiego, urodzona dnia 19 stycznia 1885 r.
przynależności państwowej polskiej, córka zmarle-
go rybaka Feliksa Kruschinskiego i żony jego Pau-
liny z domu Zagórska, zamieszkałej w Starogard-
zie, zamierzają zawrzeć związek małżeński.

Starogard, dnia 2 czerwca 1936 r.

Urządnik stanu cywilnego:

(—) J. Kowalkowski.

NA SEZON

potrzebujecie aparat fotograficzny
z wszelkimi dodatkami od firmy

SCHILLING & Co G.m.b.H.

Gdańsk, Langgasse 50, tel. 23722.

Wszelkie marki jak: Zeiss, Ikon, Leitz, Voigtl.

i inne stale na składzie. 2202 Gd

Baczność!

Ostrzegamy p. Marię Wróblewską Tczew-
ulica Marszałka Piłsudskiego 18 i p. Marię
Litwińską, Tczew, ul. Królowej Jadwigi 7 prze-
rzucaniem oszczerstw pod naszym adresem.

W razie powtórzenia takowych oddam
sprawę do Sądu.

Franciszek Litwiński

Leokadia Litwińska

3358 T

Na sprzedaż:

Barcela
budowlana

powierzchni 1370 m² blisko
miasta przy głównej ulicy.

Zapytania do administracji „Dnia Tczewskiego

Ilustr.” pod nr. 1947.

3359 T

Przedzierżawienie alei
czereśniowych.

Gromada Opalenie pow. tczewski przedzierża-
wia w dniu 13. czerwca br. o godzinie 15-te

w oberży p. Lencnera tegoroczny zbiór czereśni

SOLTYŚ GROMADY OPALENIE.

TRIUMPH

MOTOCYKLE

Modeli różnego rodzaju świeżo nadeszły

Ułatwiona spłata

Generalny zastępca

Motorrad Vertrieb — PAUL SKIERKA

Gdańsk, Wallgasse 15-16 Mesenaus 11 tel. 269 70

Używane motocykle, części rezerwowe

angielskie i francuskie Renault. — 2860

OGŁOSZENIE.

Dla oznaczenia rynnny wjazdowej w ujściu Wi-
sły koło Neufahr wyłożono na zachodniej krawędzi
rynnny 2 czerwone pławy z drzewa z napisem
„Neufahr 1” względnie „Neufahr 2”.

Wewnętrzna pława „Neufahr 2” położona jest 250
m na zachód od światła rybackiego i 110 m na
wschód od głowicy nowej ostrogi morskiej, ze-
wnętrzna zaś mniej więcej 300 m NNO od pławy
wewnętrznej (w pelingu molo Neufahr).

Rynna wjazdowa posiada mniej więcej 60 m szer-
okości przy głębokości mniej więcej 4,2 m poniżej
śr. p. w.

Gdańsk, dnia 4 czerwca 1936 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych.

w Gdańsku

3304

PRZETARG

na dostawę koksu.

Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na
dostawę 2600—3000 ctr. koksu grubego hutniczego
dla centralnego ogrzewania w sezonie zimowym
1936/37.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem:
„Oferta na dostawę koksu” z ceną loco piwnica
należy składać w Komisariacie Generalnym pokój
41 do 25 czerwca 1936 r. 3362

Gdańsk, dnia 3 czerwca 1936 r.

Międzynarodowe

zawody konne

w dniach 13 i 14 czerwca br. na placu

wyścigowym w Sopocie.

Udział biorą jeźdźcy z Niemiec, Polski, Łotwy

i Gdańska.

Widowisko: **wyścigi strusów.**

Przedprzedaż rozpocznie się w poniedziałek, 8 bm.

3300

Danziger Reiterverein.

DOM PRZEMYSŁOWO-TOWAROWY**JÓZEF FETTER S. A.****GDYNIA - PORT, Nabrzeże Polskie**

tel. 29-87

tel. 29-87.

1828M

Import towarów kolonialnych, owoców suszonych i świeżych z krajów południowych.

Zakłady uszlachetniania śliwek suszonych, dojrzewania bananów, łuszczenia pestek morelowych.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE, piśmienne, pocztówki, karty do gry. Własność pióra Waterman Parker, Pelikan, Montblanc. Dostawy do urzędów i biur.

ADAM TOMASZEWSKI

ulica Świętojańska 44. (1862) Telefon 10-55
filia ul. Świętojańska 9 Telefon 10-70

PARATY RADJOWE za obligacje oraz świadectwa tymczasowe 3% Pożyczki Inwestycyjnej i 6% Poż. Narodowej

POLSKIE RADJO-PHONET, ul. Świętojańska 50

Bezpłatnie na żądanie wysyłamy prospekt. (M1860)

Bracia WELZ Sp. z o.o.

DOM EKSPEDYCYJNY

GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10
GDAŃSK, Altstädter Graben 102, Tel. 24772

BEDNARSKI LEONARD

WYTWÓRNIĄ RZEŹNICKO-WĘDLINIARSKĄ

polca:

Codziennie świeże mięso oraz inną wyborną wędlinę

Centrala: Gdynia 3, ul. Bykmana 4 — Telefon 88-83
Filia: Gdynia, 10 lutego 9 — Telefon 20-12

BEDNARSKI BRISTOL - restauracja

Świętojańska 15, tel. 25-88

polca po cenach niskich (M1861)
wykwintne obiady i kolacje.

CERAMIKA

Skład wyrobów ceramicznych, Świętojańska 63

polca w dużym wyborze luksusowe wyroby ceramiczne w artystycznym wykonaniu. M2299

ROGERJA CENTRALNA I HURTOWNIA

Droger. — Apteczna 2683

FR. SZYPERSKI

10 lutego 7, tel. 2406. 10 lutego 7, tel. 2406.

Najkorzystniejsze źródło zakupu branży drogerijnej

DYKTY KLEJONE

o zasadniczych wymiarach oraz specjalne wymiary do drzwi. Forniry z drzew krajowych i zagranicznych.

W. MIERKIEWICZ Gdynia, Świętojańska 61. Telefon 80-12

ELEWACJA - Morska 49, tel. 22-73

Marmur Granit Lastrio

Szlachetne tynki własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit

Ceny niższe o 30%. (M1868)

ELEKTROTECHNIKA

TO WEDISKA 2508

Wł. Dąbrowski i S-ka ul. Mściwoja 10. telefon 36.04

róg 10-go Lutego

ESPLANADE - KAWIARNIA

ulica Świętojańska nr. 56 (M2303)

GDYŃSKI IMPORT OWOCÓW POŁUDNIOWYCH

HURTOWA SPRZEDAŻ OWOCÓW DOJRZEWALIA

GDYNIA, UL. Władysława IV. Nr. 30

Tel.: 12-85, 12-87. Adres telegr.: „GDYNIMOWPOL”

FARBIARNIA

PAR. PRALNIA CHEMICZNA

farbuje, czyści i pierze pierwszorzędną i tanio

„SŁYSK” GDYNIA WEJHEROWO

Świętojańska 49 Św. Józef nr. 8

GETEHA Starowiejska 3. telefon 14-69

Okucia budowlane

węże ogrodnicze

siatki do ogr. dzenia

HAFTOPLIS Świętojańska 73

Pracownia haftów i plisownia, mereżki

określi rysunki i t. d.

JAZDŻEWSKI GDYNIA

Sw. Józef 16

NOWOŚCI: **Bluski, apaszki, swetry, pończochy, gorsety, biustonosze, krawaty, koszule, kołnierzyki, szelki, skarpety.**

Świeżaki i krawaty dziecięce. 2058M

LODY WŁUSKIE prawdziwe oryginalne

tylko w **GELATERIA „Venexia”**

wł. Giovanni Soravia. Świętojańska 76 obok dawnej Winiarni Seydla. (2057M)

MEBLE biurowe, pieta, łóżka metalowe, sypialnie, jadalnie, kuchnie

DOM MEBLI H. CHOMICKA

ul. Świętojańska 68. — Tel. 21-83.

MACHWILZ ul. Lipowa 3. Telefon 20-15

Kawa, Herbata, Kakao

Import towarów kolonialnych.

MARMURKI marmurowe i piaszkowe, przybory do szlifowania, farby cementowe, osłoki i toczaki. Posiadam licencje na tynki szlachetne myte.

Dom Handlowy, Jerzy Szlifirz-Karski, ul. Słowackiego 54. Telefon 80-44

LADY ul. 10-Lutego nr. 7. vis à vis B. G. K. polca ostatnie nowości. Wielki wybór **Kapełuszy damskich sztucznej biżuterii.** 2538

pasek, kołnierzyków, apaszek i t. p.

Mleczarnia Parowa i Wytwórnia Serów

W WARSZAWIE

Oddział w GDYNI - Świętojańska 88 - tel. 2378

Polca po cenach bardzo niskich hurt. i detal. Codziennie świeże mleko, jaja, śmietana, masło, sery. Dla hotelów-restauracji i pensjonatów specjalny rabat.

OBOWIE wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w

Centrali Obuwia

Świętojańska 62, właśc. Kazimierz Gabrieliwicz

OPTYKA stale na składzie najnowsze modele okularów i binokli w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych polca Fa

Optynaut Świętojańska 34, tel. 13-74. 3094 Gd

Polskie Biuro Podróży „ORBIS”

przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań na pomieszczenia dla turystów i wycołek. Oferty z podaniem ceny.

P. B. P. „ORBIS” — Skwer Kościuszki 19.

SKŁAD FABRYCZNY

AMI SALON OBRAZÓW mistrzów światowej sławy

Z. ZAGANCZYK Świętojańska 68. Telefon 35-44.

Specjalny magazyn w dużym wyborze

REKAWICZEK oraz pranie i naprawa

W. KORZUN, Świętojańska 46

ROWERY - OPONY - DĘTKI - CZĘŚCI

ZAMIANNE - GRAMOFONY

PLYTY najtaniej Starowiejska 21

„Sport-Promień” telefon 1097

Przyjmujemy pożyczki inwestycyjne

SERWIS 2246M

ul. ŚWĘTOJAŃSKA 64 — Telefon nr. 1509

Specjalny Magazyn Porcelany — Szkła - Galanterji i Hotelowej porcelany

SIATKI OCYNKOWANE

polca tanio wprost z fabryki

Gdyńska Wytwórnia siatek i ogrodzeń drucianych „SLOT” ul. Morska 39. 2711

Biuro Pośrednicze „EUROPA”

Gdynia, ul. 10 Lutego 1. Tel. 3815.

Poleca parcele od 2 zł mtr. kw.

w Orłowie Morskim jak również działki w Gdyni

Willa 12 pokoi, 2 kuchnie parceli 1,500 mtr. kw., widok na morze i port, ładny ogród. Cena 55.000 zł., wpłaty 40.000 zł.

Dom czy szow do chód mies. 600 zł., parceli 700 mtr. Cena 42.000 zł.

Parcela 1012 mtr. dom gosp. Cena 12.000 zł. wpłaty 9.000 zł.

Willa w Orłowie Morskim parceli 850 mtr. kw., dochód mies. 1400 zł. II. piętr. Cena 48.000 zł.

Dom czynszowy do chód mies. 500 zł., parceli 980 mtr. Cena 48.000 zł.

Parcela 470 mtr. kw. Cena 5.500 zł. zatwierdzona pod budowę.

BIURO POSREDNICZE „TEMPO”

Gdynia, ulica 10-go Lutego 7

Polecamy najkorzystniej

Domy czynszowe dające do 30% dochodu z pożyczkami B. G. K.

Parcele budowlane od 75 groszy za 1 m².

Małe domki od 1.000 zł.

Kolonjalki urządzenia i towar od zł. 500.—

Restauracje urządzone i dobrze za prowadzone, pełne wyposażenia od zł. 1.200.—

Nasze biuro jest tak na Gdyni, jak i na Orłowie bezkonkurencyjne. Wyczerpująca odpowiedź bezwzględnie wysyłamy po dołączeniu znaczka pocztowego. 2712

Orłowo Morskie: wille, parcele, lokale handlowe, domy czynszowe wypłacające się w 4 latach, na bardzo dogodnych warunkach zapłaty.

KOPALNIA ŻŁOTA

DOM z restauracją, składający się z 4 pokoi restauracyjnych, parkietowa kregielnia, ogród z wielką salą i pokojami dla przyjezdnych, pięciopokojowe mieszkanie, wielka sala dla gości nadająca się na pierwszorządne kino.

Nieruchomość znajduje się w mieście powiatowym w pobliżu Gdyni. Wpłata 50.000

Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustrowanej” 3370 M w Gdyni.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3, na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 9 czerwca 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości a mianowicie:

o godz. 14 w Gdyni, Świętojańska 15 III. ptr.: 1 biurko dębowe oszac. na 80 zł.;

o godz. 15 w Gdyni, ul. Śląska 15 w firmie Wilczyński: 1 platforma w stanie nieużywanym (brak 1 koła przedniego), 1 wóz meblowy 8 mtr. dług., oszac. na 1.300 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 5 czerwca 1936 r.

Komornik: (—) Józef Penk.

TYNKI Posiadam licencje patentu Nr. 22044 Urząd Patent. Rzplitej Polskiej i wyłączne prawo udzielania zezwolenia na tynkowanie tynkiem szlachetnym mytym.

Dom Handlowy JERZY SZLIFIRZ-KARSKI ul. Słowackiego 54. Telefon 30-44

Wanny, piece kąpiel., umywalki

Urządzenia sanitarno-wodociągowe

Artykuły kanalizacyjne

„TECHNOSAN” Śląska 7a dom Braci Menn Telefon nr. 84-77

ZIELIŃSKI RYSZARD ul. Pułaskiego — Tel. nr. 15-58

Szlifieria szkła - Fabryka luster - Zakłady szklarskie

Hurtownia szkła - Oprawa obrazów.

Specjalności: Szyby wystawowe.

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49

Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrio, szlachetne tynki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143

Ceny niższe o 30%.

Parcela w Rumli

około 5000 m² do sprzedania. Wiadomość: ul. Śląska 45, u właściciela. 3189

Do sprzedania lub wydzierżawienia

w Gdyni większa nieruchomość na cele przemysłowe. Informacje: tel. 1504., ul. Śląska 45, u właściciela. 3190

2 ciężarówki

Chevrolet do sprzedania. Adres wskaże Gazeta Morska Ilustr. Gdynia M3248

Okazja

Za pożyczki państwowe można nabyć wszelkie towary konfekcyjne, galanterji i obuwy. R. Nagórska Gdynia, ul. Starowiejska 5 3302MK

Mebel biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M

Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 2148

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Urządzenie cegielni

wapienno-piaskowej kompaletne na sprzedaż natychmiast. Bydgoszcz Jary 5. tel 3687. 2873

Zgubiona

legitymację Urzędu Pośrednictwa Pracy na nazwisko Mikolajczak Jan unieważniam. 3352 MK

Mieszkania

3, 4, 5 pokojowe w domach Z. U. S. do wynajęcia. Informacje: Administracja ul. Piłsudskiego 5, m. 64 telefon 17-91. 3355 M

TCZEW

Sierota

inteligentna zarządzi domem lub poprowadzi interes. Łaskawe Zgl. Adm. „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego” pod „Sympatyczna” 3361 T

Obelge

rzucaną na Drapiewskiego Franciszka jakoby tenże uprawiał agitację przeciwko Pożyczce Narodowej — oddawoluje. Winter Aleksander. Grudziądz. 3310 T

Pewna egzystencja

Od 30-tych lat zaprowadzony i dobrze prosperujący skład kolonialny wraz z restauracją w Tczewie, z powodu zmian w rodzinie jest oddany. Bliższe szczegóły. Tczew, Sobieskiego 15. 2260 T



Karnacja decyduje o pudrze

Puder roślinny, sporządzony ze sproszkowanych cząstek cebulek lilii białej, miłki, dobrze przylegający, nie zatykający porów, nieszkodliwy, o kilkunastu odcieniach, odpowiadających każdej karnacji cery — nadaje skórze pożądaną świeżość, młodzieńczy i delikatny wygląd

Puder ABARID PERFECTION

BESSA Voigtländer'a



zapewnia nieporuszone zdjęcia z ręki, dzięki zastosowaniu nowości — cyngla na denku kamery zamiast wężyka. Absolutnie pewna konstrukcja, nowoczesne, estetyczne wykończenie. Światowej sławy optyka Voigtländera. Do nabycia we wszystkich zakładach fotograficznych. PROSPEKTY BEZPŁATNIE!

Jej reprezentacja:
WARSZAWA CHMIELNA 47a



Tylko dobre rzeczy przetrwają!

Od dziesiątek lat

Amol!

wyrabiany bywa w jednej i tej samej jakości. Amol to znany środek domowy używany do masażu ciała. Do nabycia w aptekach i drogeriach. 2211

GRUDZIĄDZ

Jan Balkowski
budowniczy
Grudziądz. Moniuszki 6, tel. 1779
poleca się do wykonania planów, rysunków, budowy domów i obliczeń statystycznych. (G2698)

ŻMIJEWSKI, Grudziądz Toruńska 6.

Specjalny magazyn artykułów męskich.
Założony w roku 1908.
Kapelusze — bielizna — krawaty. 2755G

Niniejszem zawiadamia się, że

Walne zebranie

Członków Spółki Regulacyjnej Dolnego Rowu
Hermann w Grudziądzu

stosownie do § 17 i 18 statutu Spółki odbędzie się w dniu 19 czerwca 1936 r. o godzinie 18,30 w sali Rady Miejskiej (Ratusz) z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
3. Sprawozdanie Zarządu Spółki i Komisji Rewizyjnej,
4. Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum Zarządowi Spółki,
5. Wybór członków Zarządu i ich zastępców,
6. Ustalenie wynagrodzenia dla przewodniczącego Spółki,
7. Wybór sędziów rozjemczych i ich zastępców,
8. Wolne głosy.

Podkreślam, że zgodnie z § 18 statutu Spółki Walne Zebranie jest ważne bez względu na ilość przybyłych członków.

Lista członków do przejrzania znajduje się w Zarządzie Miejskim, pokój nr. 219.

Grudziądz, dnia 5 czerwca 1936 r.

Komisarz Spółki Regulacyjnej Dolnego Rowu
Hermann w Grudziądzu.

Numer akt: III. 634-5/36. 3344

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 lipca 1936 r. o godz. 10-ej przystąpi do opisu nieruchomości Bliźno tom I karta 11, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 383,40 zł plus koszty przypadającej wierzytelności Michałowi i Marcie Bomke, od dłużnika Henryka Wolffa, i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Grudziądz, dnia 2 czerwca 1936 r.

(—) W. Janowski, komornik.

Km. 471/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, przy ulicy Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 9,30 w Koronowie, ul. Kościuszki, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ludwika Makowskiego w Koronowie, składających się z różnych białawców, konfekcji, towarów galanteryjnych oraz urządzenia składowego, oszacowanych na łączną sumę 6.425,87 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 3 czerwca 1936 r.

(—) Józef Mazuś,

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

3369

fotograficzny składana zwierciadłowa 6X9, obiektyw Zeiss 3,5 — pierwszorzędne wyposażenie okazynie na sprzedaż. Tczew, Solanum 3354T

TAPETY

S. STRYSZYK

Bydgoszcz

Długa 12, Telefon 1239 2681 B



P12/339

Persil Henko

oto dwa środki,
bez których niema
prania!

Km. 931/36.

3372

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię przy ul. Kopernika 24 na podstawie art. 676, 679 i 709 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 r. o godzinie 12 w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój 33 odbędzie się sprzedaż w drodze egzekucji należące do dłużnika Józefa Tyrakowskiego w Toruniu ul. Bydgoska 39 nieruchomości składającej się z budynku mieszkalnego o 4-ch kondygnacjach i z dwóch oficyn murowanych, położonej w Toruniu, ul. Rybaki 39, zapisanej w księdze wieczystej Toruń Bydgoskie Przedmieście, karta 428 i 429 znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 103.091,42 zł, cena zaś wywołania (druga licytacja) 68.727,60 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 10.309,12 zł oraz winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala 44.

Toruń, dnia 3 czerwca 1936 r.

(—) Bernard Linde, komornik.

Nieruchomość

z dużym ogrodem 6 pokoi, hol, weranda, z wszelkimi wygodami. b. korzystnie do sprzedania.

Do objęcia potrzebne 15.000 zł.

Oferty do Adm. „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” pod „Nieruchomość”, (3152G)

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,30 zł
wiersz na pierwszej stronie 1,00 zł
wiersz na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
wiersz na dalszych stronach 0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.

Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skompirowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Pocha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryt” z odpow. udziałami w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wityk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przypisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.